W Mielcu powstanie muzeum przemysłu!

Str. 3

ISSN 1231-4188 INX 347256

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Nr 38
(1794)
22-28 września
2026

Cena 6,99 zł

polub nas na www.korso.pl

Nowe tabliczki w Alei Gwiazd

Str. 3

Pierwszy taki alarm

Realne zagrożenie z powietrza, ewakuacja dzieci, reakcja prezydenta miasta i fala pytań o nasze bezpieczeństwo. W czwartek, 17 września, mieszkańców Mielca, powiatu oraz całego Podkarpacia na nogi postawiły syreny ostrzegawcze i groźnie brzmiące alerty RCB. Choć po około godzinie alarm odwołano, wydarzenia otworzyły szeroką dyskusję: jak na zagrożenie zareagowali mieszkańcy? Gdzie w Mielcu szukać schronienia? I czy nie grozi nam niebezpieczna „znieczulica" na kolejne komunikaty służb?

Str. 10-11

35 lat Straży Miejskiej

15 września odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 35-lecia Straży Miejskiej w Mielcu. Była to okazja do podsumowania wieloletniej służby oraz uhonorowania funkcjonariuszy.

Prawdziwkowy gigant

Nie każdy grzybiarz może pochwalić się takim znaleziskiem. Pan Józef podczas leśnej wyprawy w okolicach Mielca trafił na prawdziwego grzybowego giganta.

Str. 2

Stan mostu jest „niezadowalający"

Czy mieszkańcy Mielca i powiatu mają powody do obaw, przejeżdżając przez blisko półwieczny most na Wisłoce?

Str. 8

Wielkie włoskie świętowanie!

Mieleccy seniorzy po raz kolejny udowodnili, że apetyt na życie, radość i wspaniała energia zupełnie nie zależą od wieku. Wielki finał Mieleckich Dni Seniora przyciągnął tłumy mieszkańców, a na uczestników czekały wyjątkowe niespodzianki w prawdziwie włoskim stylu.

Str. 13

eprasa.pl f607a2ee0e

liczba tygodnia

9

Za nami 9 Mieleckie Dni Seniora.

Więcej na str. 12-13.

cytat tygodnia

Albert Szałda:

- Odpowiecie za to - jeśli nie przed mieszkańcami - to przed Panem Bogiem

Więcej na str. 11. .

za tydzień

Porozmawiamy o życiu współczesnych Kół Gospodyń Wiejskich

KORSO
TYGODNIK REGIONALNY

Ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
mail: redakcja@korso.pl
www.korso.pl

ZESPÓŁ REDAKCYJNY

Marta Warias – redaktor naczelna
marta.warias@korso.pl, tel. 534 560 769

Giovanna Jakimowicz – dziennikarka
gjakimowicz@korso.pl, tel. 530 200 299

Julia Bogdan – dziennikarka i fotoreporterka
julia.bogdan@korso.pl

Łukasz Guźda – dziennikarz sportowy
lukasz.guzda@korso.pl, tel. 509 173 793

Szymon Markulis – dziennikarz sportowy
sport@korso.pl

Bartosz Kręcigłowa – dziennikarz sportowy
sport@korso.pl

Paulina Konieczny – dziennikarka
paulina.konieczny@korso.pl

BIURO REKLAMY I MARKETINGU

Patrycja Cyganowska
tel. 17 788 41 80, sekretariat@korso.pl

Marcin Batko – dyrektor biura
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl

Anna Czajkowska: tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl

Marcin Serafin: tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl

WYDAJEMY RÓWNIEŻ

Tygodnik Korso Kolbuszowskie,
korsokolbuszowskie.pl, korso24.pl,
rzeszow24.info, rytmrzeszowa.pl,
esandomierz.pl, korsosanockie.pl, mielecity.pl

Partner: wbieszczady.pl

ODWIEDŹ NASZĄ STRONĘ
Zeskanuj kod telefonem

REKLAMA

Komentarz Tygodnia

Ręka w nocniku

Z jednej strony jesteśmy zaskoczeni, z drugiej - przecież od początku wiedzieliśmy, że tak będzie. Choćby od wybuchu wojny na Ukrainie minęło 100 lat i tak bylibyśmy w Polsce nieprzygotowani na nic.

Wszelkie próby podejmowania tematu w przerwach pomiędzy alertami kończą się krótkim: nie wolno siać paniki! - i nie chodzi tu jedynie o komentarze pod postami na fb, ale także o rozmowy z urzędnikami. Widocznie można panikować przez cztery lata.

Okazuje się, że reakcja na alarm ma silny związek z tym, na kogo głosowało się w wyborach prezydenckich i parlamentarnych. Wielu w internecie podnosi, że to Donald Tusk alertami straszy Polaków, aby zburzyć ich spokój, podobnie jak wówczas, gdy dosypywał rodzynek do naszych świątecznych serników. Szczęśliwie w szkołach i przedszkolach istnieją procedury, bo gdyby od poglądów politycznych nauczyciela zależało to, czy dzieciaki znajdą się na strychu czy w piwnicy, bylibyśmy zgubieni (i tak jesteśmy).

Wydaje się, że zakup wody i latarki nie powinien przerastać możliwości osoby, która ukończyła 14 lat oraz że alarm z powietrza powinien automatycznie generować odruch chowania się do niższych kondygnacji lub przynajmniej pozostania w budynku. Nie jest to jednak takie oczywiste. W internecie przeważają głosy osób, które zignorowały alarmowe syreny i sms-y. Skąd wynika taka postawa? Z braku zaufania do władz, z przyzwyczajenia do zasypywania nas od świtu do zmierzchu sms-ami o umiarkowanie interesującej treści, z niechęci do ośmieszenia się nadmiernym zaangażowaniem lub przyznania, że rzeczywiście kreski na mapie nie są niezmienne? A może po prostu zaklinamy rzeczywistość lub mamy dobre przeczucie, że nic się nie stanie - brawo my. Alert i syrena to przecież nie tak dużo. Niektórzy nie zawracają sobie głowy drobiazgami, potrzeba im mocniejszych sygnałów takich jak rakieta przelatująca za oknem.

A gdyby tak bez filozofii po prostu wykonać tych kilka czynności: kupić tę wodę i kaszę, zainstalować aplikację? Tak na wszelki wypadek, bo wypadków może być dużo. Zakup osławionego wiaderka zostawmy dla radykałów i siewców teorii spiskowych, ale reszta - jakieś zapałki, bateryjka - może się przydać. Jak mówi Biblia: „jedli, pili, żenili się i za mąż wychodziły" - aż przyszedł potop. Z kolei PZU poucza nas: przezorny zawsze ubezpieczony.

Ciekawe czy mamy polityków i samorządowców gotowych w razie potrzeby pokierować społeczeństwem. Z doświadczeń powodziowych wiemy, że na Opolszczyźnie ich niema. Czy są u nas? Może warto byłoby zrobić w powiatach samorządowych ranking zaufania. Na kogo byśmy zagłosowali w powiecie mieleckim? W całej Polsce od lat brakuje nam dobrych przywódców, którzy cieszą się autorytetem i dysponują doświadczeniem oraz charyzmą - nawet na niskich szczeblach. W wyborze małżonka jedni kierują się wyglądem i poczuciem humoru, inni mówią: „to człowiek, z którym trzeba będzie przejść przez najgorsze chwile w życiu". I to powinniśmy brać pod rozwagę we wszystkich wyborach. Czy komunikat od tej postaci potraktowalibyśmy poważnie? Czy posłuchalibyśmy zarządzenia w kryzysowej sytuacji? Czy ta osoba byłaby zdolna do podjęcia trudnej decyzji? Czy wychowujemy ludzi zdolnych do takiej odpowiedzialności? I to są pytania, które powinny budzić nie tylko nasz niepokój, ale może i właśnie legendarną panikę.

gj

Prawdziwkowy gigant znaleziony pod Mielcem

Nie każdy grzybiarz może pochwalić się takim znaleziskiem. Pan Józef podczas leśnej wyprawy w okolicach Mielca trafił na prawdziwego grzybowego giganta.

Czym byłaby prasa lokalna, gdyby nie takie newsy? Jeden z mieszkańców Mielca, zapalony grzybiarz, miał niebywałe szczęście. Na leśnej trasie między Mielcem a Przyłękiem, obok kapliczki znalazł ogromnego grzyba.

Okaz to prawdziwek, który ważył około 2300 g i - co ciekawe - był zupełnie zdrowy. Jego masywna nóżka i ogromny kapelusz robią wrażenie. Obok niego znajdowało się kilka innych grzybów, już bardziej standardowych rozmiarów, które też nie uszły uwagi zbieracza. Syn pana Józefa - Mateusz, z którym rozmawialiśmy, zapytany czy grzyb już został wykorzystany zdradził nam, że wielki prawdziwek jest w trakcie suszenia i zostanie wykorzystany do potraw zimą.

Pan Józef jest grzybiarzem i grzyby zbiera od lat., jednak w tym wypadku zdecydował się zdradzić miejsce swojego niecodziennego zbioru. Jak mówi pan Mateusz: miejsce jest uczęszczane przez wiele osób i powszechnie znane. Wynika więc z tego, że okaz może wypatrzeć i zerwać tylko grzybiarz o czystym sercu.

gj

Dla tego osobnika potrzebny jest osobny koszyk.

Panu Józefowi się poszczęściło.

eprasa.pl f607a2ee0e

Tak może wyglądać mieleckie muzeum.

W muzeum znajdą się legendy mieleckiego przemysłu.

W Mielcu powstanie muzeum przemysłu!

Słynne konstrukcje, które tworzyły przemysłową potęgę regionu, wreszcie doczekają się godnego miejsca. Prezydent Mielca, Radosław Swół ogłosił start prac nad przełomowym projektem.

Mielec od dziesięcioleci stoi przemysłem, lotnictwem i inżynierią. Teraz bogata historia miasta zostanie zebrana w jednym miejscu. Prezydent Mielca Radosław Swół poinformował o oficjalnym rozpoczęciu prac nad stworzeniem Muzeum Mieleckiego Przemysłu. Jak podkreśla włodarz miasta, inwestycja jest odpowiedzią na wieloletnie apele mieszkańców oraz formą upamiętnienia pokoleń mielczan, którzy budowali lokalną gospodarkę.

Gromadzenie pierwszych eksponatów już się rozpoczęło, a architekci pracują nad koncepcją zagospodarowania terenu. W gablotach i na placach wystawowych pojawią się ikony polskiej motoryzacji i lotnictwa, które opuszczały mieleckie zakłady.

Kultowe maszyny i samoloty pod jednym dachem

Lista zapowiedzianych eksponatów robi ogromne wrażenie. Odwiedzający będą mogli zobaczyć z bliska m.in.: kultowego Mikrusa oraz elektrycznego Melexa, legendarne samoloty: M-18 Dromader, An-2, TS-11 Iskra oraz Lim-5, niezawodny silnik SW-680, mieleckie aparaty wtryskowe i słynne lodówki, specjalistyczną chłodnię na podwoziu Stara, a w przyszłości – jak zapowiada prezydent – również odrzutowiec I-22 Iryda.

Twórcy inicjatywy podkreślają, że nowa placówka ma być nie tylko atrakcją turystyczną na mapie województwa podkarpackiego, ale przede wszystkim żywą lekcją historii dla młodych pokoleń.

Marta Warias

Nowe tabliczki w Alei Gwiazd

Przy Hali MOSiR w Mielcu pojawiły się kolejne elementy Alei Gwiazd, przypominające o postaciach i wydarzeniach związanych z historią mieleckiego sportu. Ich odsłonięcie było jednym z punktów obchodów 50. rocznicy pamiętnego meczu Stali Mielec z Realem Madryt.

Nowe tabliczki zostały odsłonięte przy Hali MOSiR, w miejscu, które przypomina o sportowych osiągnięciach Mielca i osobach, które miały swój udział w budowaniu jego sportowej historii.

Tym razem nie nazwiska sportowców, a kluczowe wydarzenia w sportowej historii miasta

Odsłonięcie nowych upamiętnień odbyło się w szczególnym momencie i z udziałem wyjątkowych osób. W tym roku przypada 50. rocznica spotkania Stali Mielec z Realem Madryt – jednego z najbardziej pamiętnych meczów w historii mieleckiego klubu.

Podczas uroczystości nie zabrakło wspomnień dotyczących tamtych czasów. Spotkanie było również okazją do rozmów z osobami związanymi ze Stalą Mielec oraz przypomnienia osiągnięć drużyny, która w latach 70. należała do krajowej czołówki. W wydarzeniu udział wzięli Grzegorz Lato, Włodzimierz Gąsior, Witold Karaś, Krzysztof Rześny, Jan Domarski, Andrzej Demko oraz Henryk Jałocha.

Aleja Gwiazd przy Hali MOSiR jest miejscem, w którym kolejne pokolenia mogą poznawać postacie związane z mieleckim sportem. W ubiegłym roku jako pierwsi zostali w niej upamiętnieni Henryk Kasperczak, Jan Gmyrek, Jan Domarski, Grzegorz Lato oraz Katarzyna Zdziebło.

W tegoroczną 50. rocznicę meczu Stali Mielec z Realem Madryt odsłonięto dwie kolejne tabliczki. Tym razem nie znalazły się na nich jednak nazwiska, lecz konkretne wydarzenia. Upamiętnione zostały dwa mistrzostwa Polski FKS Stal Mielec – z sezonów 1972/73 oraz 1975/76. Odsłonięcia tablic dokonali wybitni, historyczni piłkarze Stali zaproszeni na to wydarzenie.

– Jestem dumny, że grałem w drużynie, w której mieliśmy tylu reprezentantów Polski – powiedział Włodzimierz Gąsior, były piłkarz i trener FKS Stal Mielec.

W wydarzeniu udział wzięli również prezydent miasta Mielca Radosław Swół, wiceprezydent miasta Mielca Tomasz Leyko, prezes FKS Stal Mielec Marcin Kaczmarczyk oraz dyrektor MOSiR Mielec Jacek Cyganowski.

– Panowie, bardzo dziękuję w imieniu miasta oraz wszystkich kibiców za te sukcesy – zwrócił się do legend Radosław Swół, prezydent Miasta Mielca.

Dla osób pamiętających sukcesy Stali nowe upamiętnienia stanowią powrót do czasów największych osiągnięć klubu. Dla młodszych mieszkańców są natomiast przypomnieniem o zawodnikach i działaczach, którzy przed laty reprezentowali Mielec na krajowych i międzynarodowych arenach.

JB

W Alei Gwiazd odsłonięto dwie kolejne tabliczki.

Aleja Gwiazd przy Hali MOSiR jest miejscem, w którym kolejne pokolenia mogą poznawać postacie związane z mieleckim sportem.

W tym roku przypada 50. rocznica spotkania Stali Mielec z Realem Madryt – jednego z najbardziej pamiętnych meczów w historii mieleckiego klubu.

eprasa.pl f607a2ee0e

Kamper spłonął w parę chwil

Do niebezpiecznego zdarzenia doszło na trasie wylotowej z Mielca. W płomieniach stanął samochód kempingowy. Na miejsce natychmiast skierowano zastępy straży pożarnej, ale ogień rozprzestrzeniał się błyskawicznie.

Zgłoszenie o pożarze przy drodze relacji Mielec–Połaniec wpłynęło do służb ratunkowych wczoraj 18 września.

Gdy pierwsi strażacy dotarli na miejsce zdarzenia w Tuszowie Narodowym, pojazd kempingowy był już niemal w całości objęty ogniem. Mimo natychmiast podjętych działań gaśniczych i sprawnej akcji ratowników, kamper spłonął doszczętnie.

Dokładne przyczyny oraz okoliczności wybuchu ognia będą teraz wyjaśniane przez odpowiednie służby. **Red.**

Kamper uległ całkowitemu zniszczeniu.

Zmarł Krzysztof Chlebicki

12 września 2026 roku odszedł Krzysztof Chlebicki – ceniony optometrysta, kontaktolog oraz założyciel Salonu Optycznego w Mielcu. Był jednym z pierwszych przedstawicieli tego zawodu w Polsce.

Krzysztof Chlebicki był prawdziwym pionierem polskiej optometrii. Tytuł optometrysty dyplomowanego uzyskał w 1997 roku na Akademii Medycznej im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu. Przez dekady służył pacjentom niezwykłą wiedzą, pasją i ogromnym doświadczeniem, zdobywając uznanie jako wybitny specjalista z zakresu doboru soczewek kontaktowych oraz korekcji nietypowych i złożonych wad wzroku.

W dowód uznania za nieoceniony wkład w rozwój branży oraz budowanie wysokiej pozycji tego zawodu w polskim systemie ochrony zdrowia, został uhonorowany medalem upamiętniającym 15-lecie działalności pierwszych polskich optometrystów.

Dla lokalnej społeczności oraz kolejnych pokoleń pacjentów pozostanie w pamięci jako autorytet, niezwykły fachowiec. **MW**

Kradli katalizator z auta

Mieleccy policjanci zatrzymali dwóch mężczyzn podejrzanych o próbę kradzieży katalizatora z zaparkowanego samochodu. Dwaj mężczyźni zostali przyłapani na jednym z mieleckich parkingów.

Do zdarzenia doszło w nocy z 8 na 9 września. Około godziny 3 dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Mielcu otrzymał zgłoszenie o osobach zachowujących się podejrzanie w rejonie ulicy Padykuły.

Na miejsce skierowano patrol interwencyjny. Funkcjonariusze podczas obserwacji parkingu zauważyli dwóch mężczyzn, którzy przy zaparkowanym samochodzie marki Renault demontowali katalizator przy pomocy specjalnych narzędzi. Właściciel i przechodnie mogli to przeoczyć, ponieważ alarm się nie uruchomił, być może ze względu na wiek i model pojazdu.

Policjanci natychmiast podjęli działania i przerwali próbę kradzieży.

Zatrzymani okazali się mieszkańcami Mielca w wieku 41 i 42 lat. Trafili do mieleckiej komendy, gdzie usłyszeli zarzut usiłowania kradzieży. Obaj przyznali się do popełnienia zarzucanego im czynu.

Za próbę kradzieży katalizatora grozi im kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Wewnątrz katalizatora znajduje się ceramiczny wkład pokryty m.in. platyną, palladem i rodem. Te metale mają wysoką wartość i mogą być odzyskiwane w specjalistycznych zakładach zajmujących się recyklingiem katalizatorów. Złodzieje w kilka minut potrafią usunąć element z auta, a następnie sprzedać go osobom skupującym i zajmujących się odzyskiwaniem wspomnianych metali.

GJ

Ponad 700 kierowców przebadanych w kilka godzin

Mieleccy policjanci przeprowadzili w poniedziałkowy poranek szeroko zakrojone akcje na lokalnych drogach. Mundurowi sprawdzali stan trzeźwości kierujących na terenie całego powiatu.

21 września od wczesnych godzin porannych na drogach powiatu mieleckiego trwały wzmożone działania policjantów ruchu drogowego pod kryptonimem „Trzeźwy poranek". Głównym celem akcji było wyeliminowanie z ruchu osób, które stwarzają śmiertelne zagrożenie dla innych – przede wszystkim kierowców wsiadających za kółko po spożyciu alkoholu.

W ciągu zaledwie kilku godzin intensywnych kontroli funkcjonariusze przebadali alkomatem aż 723 kierujących.

Mimo tak ogromnej skali działań, zdecydowana większość kierowców wykazała się odpowiedzialnością. Podczas trwania całej akcji policjanci ujawnili 1 kierującego, który zdecydował się na jazdę pod wpływem alkoholu i został natychmiast wyeliminowany z dalszej jazdy. **MW**

Nietypowa akcja strażaków

Do niecodziennego zdarzenia zostali zadysponowani druhowie z jednostki OSP Wola Wadowska. Na miejscu potrzebna była natychmiastowa i precyzyjna pomoc strażaków, by bezpiecznie rozwiązać problem na wysokości.

W piątek, 18 września, tuż przed południem Stanowisko Kierowania Komendanta Powiatowego Państwowej Straży Pożarnej w Mielcu odebrało nietypowe zgłoszenie z miejscowości Zabrnie (gmina Wadowice Górne). Na jedno z wysokich drzew wspiął się kot, który nie potrafił samodzielnie wrócić na ziemię.

O godzinie 11:00 do akcji ratunkowej ruszyli druhowie z OSP KSRG Wola Wadowska. Strażacy sprawnie i bezpiecznie sprowadzili przestraszone zwierzę na ziemię, po czym całe i zdrowe przekazali pod opiekę.

Mimo że tego typu zgłoszenia mogą wywoływać uśmiech, dla czworonoga i jego właścicieli sytuacja była bardzo stresująca, a wysokie drzewo stwarzało realne zagrożenie upadku zwierzęcia z dużej wysokości. **MW**

Czworonóg najadł się strachu.

Ponad 3 promile, poszukiwany przez policję i cudze dane

Miał w organizmie gigantyczną ilość alkoholu, a podczas kontroli w Czerminie podawał dane innego mężczyzny. 36-latek z powiatu mieleckiego wpadł, bo okazało się, że szuka go policja z drugiego końca Polski.

Mieleccy policjanci wyeliminowali z ruchu skrajnie nieodpowiedzialnego kierowcę, który próbował oszukać funkcjonariuszy i uniknąć odpowiedzialności. Do zdarzenia doszło w niedzielę, 13 września, po godzinie 20:00 w miejscowości Czermin w powiecie mieleckim. Patrol ruchu drogowego zatrzymał tam do rutynowej kontroli samochód marki Peugeot. Kierowca nie miał przy sobie żadnych dokumentów tożsamości, a od samego początku rozmowy policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu. Badanie alkomatem wykazało w jego organizmie ponad 3 promile alkoholu.

Kierowca został zatrzymany i przewieziony do komendy w Mielcu. Podczas przesłuchania próbował jednak wprowadzić mundurowych w błąd. Mężczyzna podawał dane osobowe, które były niespójne, wykluczały się nawzajem, a jego wizerunek znacząco odbiegał od zdjęcia osoby, za którą się podawał w systemie.

Przełom w sprawie nastąpił dzięki dociekliwości dzielnicowego. Policjant skontaktował się z właścicielami posesji pod adresem, który podał zatrzymany. Właściciele potwierdzili, że mężczyzna tam mieszka, jednak ujawnili jego prawdziwe imię i nazwisko. Po zweryfikowaniu rzeczywistych danych okazało się, że za kierownicą Peugeota siedział 36-letni mieszkaniec powiatu mieleckiego. Mężczyzna był poszukiwany przez policję w Białymstoku w celu ustalenia miejsca pobytu.

Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec 36-latka środki zapobiegawcze w postaci dozoru policyjnego, zakazu opuszczania kraju oraz zakazu wydawania dokumentu uprawniającego do przekroczenia granicy. Za kierowanie w stanie nietrzeźwości, próbę oszustwa oraz podawanie fałszywych danych mężczyźnie grozi do 8 lat pozbawienia wolności. **MW**

Wpadło kilkudziesięciu kierowców

Mieleccy policjanci prowadzili masowe kontrole prędkości w ramach akcji ROADPOL Safety Days. Sypały się mandaty, a jeden z kierowców pożegnał się z prawem jazdy.

W czwartek, 17 września 2026 roku, policjanci ruchu drogowego z Komendy Powiatowej Policji w Mielcu włączyli się w ogólnopolskie działania kryptonimem „PRĘDKOŚĆ". Akcja została zrealizowana w ramach międzynarodowej kampanii ROADPOL Safety Days, czyli Dni Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. Głównym założeniem mundurowych było egzekwowanie od kierowców bezwzględnego przestrzegania obowiązujących limitów prędkości.

Podczas całodniowej służby mieleccy funkcjonariusze prowadzili pomiary zarówno statycznie, jak i dynamicznie. Patrolami objęto przede wszystkim odcinki dróg, na których najczęściej dochodzi do groźnych zdarzeń i wypadków spowodowanych zbyt szybką jazdą. W działania zaangażowano także policyjną grupę SPEED, powołaną do walki z najbardziej agresywnymi i niebezpiecznymi zachowaniami na drodze.

Efektem czwartkowych kontroli było sprawdzenie 78 kierujących. Mundurowi ujawnili łącznie 39 przypadków przekroczenia dopuszczalnej prędkości. W konsekwencji policjanci nałożyli 26 mandatów karnych, zastosowali 11 pouczeń oraz skierowali 2 wnioski o ukaranie do sądu. Jeden z kierowców stracił prawo jazdy po tym, jak w obszarze zabudowanym przekroczył dozwoloną prędkość o ponad 50 km/h. **MW**

Zmarli

14.09
Jerzy Leyko (1954)
Zuzanna Różycka (1959)
16.09
Janina Kamuda (1950)
Ryszard Bzduła (1954)
Katarzyna Magda (1956)
17.09
Kazimiera Galary (1937)
Józef Bartkowicz (1929)
19.09
Jan Lenart (1938)
Barbara Olszowy (1954)
20.09
Eugeniusz Żarów (1949)
Józefa Trzpis (1937)
21.09
Zbigniew Cieśla (1943)
Maria Stadnik (1934)
Maria Chmielowiec (1935)
Józef Maciak (1961)
Krzysztof Łazor (1984)

DOM POGRZEBOWY
EDEN
MIELEC, UL. WOLNOŚCI 42A
CAŁOŚCIOWA OBSŁUGA
USŁUGI KREMACYJNE
KAPLICA POGRZEBOWA
W MIELCU,
W BOROWEJ, W CZERMINIE
CAŁĄ DOBĘ
17 586 32 97, 502 338 048

CHARON
DOM POGRZEBOWY
Waldemar Buziak
ul. Wolności 42
39-300 Mielec
tel. 17 227 66 66
kom. 604 123 819
Szybka i profesjonalna obsługa
Dyżur telefoniczny 24h/7

eprasa.pl f607a2ee0e

Koniec Strefy? Co dalej po 31 grudnia 2026 r.?

31 grudnia 2026 roku utraci moc ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych z 1994 roku. Dla wielu mieszkańców Mielca może to zabrzmieć jak symboliczny koniec pewnej epoki. Czy oznacza to również koniec wsparcia dla przedsiębiorców, zahamowanie inwestycji i utratę gospodarczego impetu, który przez lata napędzał rozwój miasta?

Zdecydowanie nie.

To raczej moment podsumowania niezwykłej historii, która rozpoczęła się ponad trzydzieści lat temu, kiedy Mielec stał się miejscem narodzin pierwszej w Polsce specjalnej strefy ekonomicznej. Jednocześnie jest to początek kolejnego etapu, ponieważ instrumenty wsparcia inwestycji funkcjonują już dziś w ramach Polskiej Strefy Inwestycji, która od 2018 roku stopniowo zastępuje model klasycznych stref ekonomicznych.

Od kryzysu do gospodarczego sukcesu

Aby zrozumieć znaczenie powstania i funkcjonowania Specjalnej Strefy Ekonomicznej EURO-PARK MIELEC, należy wrócić do początku lat dziewięćdziesiątych.

Mielec znalazł się wówczas w wyjątkowo trudnej sytuacji gospodarczej. Kryzys WSK PZL-Mielec, będącego największym zakładem przemysłowym regionu, doprowadził do gwałtownego wzrostu bezrobocia. Pod koniec 1993 roku stopa bezrobocia w powiecie mieleckim osiągnęła 22%, a bez pracy pozostawało ponad 11 tysięcy osób. Miasto potrzebowało nowego impulsu rozwojowego, który pozwoliłby przełamać dominację jednego sektora gospodarki i przyciągnąć nowych inwestorów.

Przełomowym krokiem było uchwalenie w 1994 roku ustawy o specjalnych strefach ekonomicznych. Rok później powstała SSE EURO-PARK MIELEC, pierwsza specjalna strefa ekonomiczna w Polsce, której zarządzanie powierzono Agencji Rozwoju Przemysłu S.A. Przez ponad dwie dekady, w latach 1995-2018, Agencja wydawała w tym czasie zezwolenia na prowadzenie działalności gospodarczej w strefie. Inwestorzy korzystają ze zwolnień podatkowych do 2026 roku z pomocą publiczną uzależnioną od skali inwestycji oraz liczby utworzonych miejsc pracy.

W 2018 roku rozpoczął się proces zasadniczej transformacji tego modelu. Wprowadzona została Polska Strefa Inwestycji, która zniosła ograniczenia terytorialne. Dziś przedsiębiorca nie musi inwestować w granicach dawnej strefy, aby korzystać ze zwolnień podatkowych. Realizując inwestycję w dowolnym miejscu wystarczy spełnić określone kryteria i uzyskać decyzję o wsparciu.

Bilans, który trudno podważyć

Jak każda duża zmiana gospodarcza, funkcjonowanie strefy przez lata było przedmiotem różnych opinii i ocen. Część mieszkańców zwracała uwagę na wyzwania związane z szybkim rozwojem przemysłu, zmianami przestrzennymi czy oddziaływaniem zakładów na otoczenie. To naturalne pytania, które pojawiają się wszędzie tam, gdzie rozwój gospodarczy przebiega wyjątkowo dynamicznie.

Warto jednak spojrzeć racjonalnie i chłodnym okiem na efekty całego przedsięwzięcia z perspektywy trzech dekad.

Od początku funkcjonowania SSE EURO-PARK MIELEC wydano 449 zezwoleń. Wartość skumulowanych nakładów inwestycyjnych przekroczyła 19,8 mld zł, z czego blisko 7,8 mld zł przypadło na sam Mielec. Dzięki działalności firm funkcjonujących w otoczeniu strefy powstało około 45 tysięcy miejsc pracy, a obecnie w mieleckiej części strefy zatrudnienie znajduje ponad 16 tysięcy osób.

Za tymi liczbami kryją się jednak nie tylko hale produkcyjne i linie technologiczne. To przede wszystkim tysiące rodzin, które mogły budować swoją przyszłość w Mielcu, zamiast szukać pracy poza regionem.

Warto również pamiętać, że sukces SSE EURO-PARK MIELEC nie był wyłącznie efektem zwolnień podatkowych. Przez ponad trzy dekady ARP S.A. Oddział w Mielcu wspiera przedsiębiorców na każdym etapie procesu inwestycyjnego. Oprócz obsługi inwestorów i przyznawania wsparcia szczególny nacisk kładziony jest na tworzenie, rozbudowę i umacnianie infrastruktury gospodarczej regionu, obejmującej tereny inwestycyjne, układ drogowy oraz sieci techniczne niezbędne do lokowania nowych przedsięwzięć. To właśnie dzięki nieustającym inwestycjom w infrastrukturę możliwe było przygotowanie regionu na przyjęcie kolejnych inwestorów oraz stworzenie warunków do dalszego rozwoju już funkcjonujących przedsiębiorstw. Równolegle rozwijana jest współpraca z samorządami, uczelniami i szkolnictwem branżowym, a także działania integrujące środowisko biznesowe i wspierające wymianę doświadczeń pomiędzy przedsiębiorcami. Agencja Rozwoju Przemysłu pomaga również inwestorom na terenie strefy w Mielcu w sprawnym przechodzeniu przez procedury administracyjne. Jest przy tym jedynym w Polsce zarządzającym specjalną strefą ekonomiczną posiadającym uprawnienia do wydawania decyzji o pozwoleniu na budowę, które co do zasady należą do kompetencji starostów. Dzięki temu przez lata tworzono trwałe warunki sprzyjające rozwojowi gospodarczemu całego regionu.

Mielec na tle innych miast

Najlepszym sposobem oceny wpływu strefy jest porównanie Mielca z innymi miastami o podobnej wielkości.

Dziś stopa bezrobocia w powiecie mieleckim wynosi około 6%. To wynik wyraźnie lepszy od średniej dla województwa podkarpackiego, wynoszącej 9,3%, a jednocześnie zdecydowanie korzystniejszy niż w Przemyślu (10,5%) czy Jaśle (13,6%). Mielec osiąga wyniki porównywalne z najsilniejszymi gospodarczo ośrodkami regionu.

Równie interesująco wyglądają dane dotyczące rynku pracy. Ponad 40% wszystkich miejsc pracy w Mielcu związanych jest z przemysłem. To najwyższy wskaźnik w regionie i dowód na to, że miasto skutecznie zbudowało nowoczesną bazę przemysłową opartą na wielu branżach, a nie tylko na jednym sektorze gospodarki.

Korzyści widoczne są również w poziomie wynagrodzeń. Mediana wynagrodzeń brutto w Mielcu przekracza 7,2 tys. zł miesięcznie i jest wyższa od mediany dla województwa podkarpackiego wynoszącej blisko 6,9 tys. zł.

Strefa to coś więcej niż inwestycje

Mówiąc o sukcesie SSE EURO-PARK MIELEC, często koncentrujemy się na wartościach inwestycji i liczbie miejsc pracy. Tymczasem rzeczywisty wpływ strefy jest znacznie szerszy.

Przedsiębiorstwa inwestujące w regionie współpracują ze szkołami technicznymi i branżowymi, organizują praktyki oraz staże, tworzą klasy patronackie i rozwijają kwalifikacje przyszłych pracowników. Wspierają również inicjatywy społeczne, sportowe i kulturalne. Dzięki ich obecności rozwijają się lokalni podwykonawcy, firmy usługowe, transportowe oraz dziesiątki mniejszych przedsiębiorstw współpracujących z dużym przemysłem.

To właśnie dlatego wpływu strefy nie można mierzyć wyłącznie liczbą wydanych zezwoleń czy wielkością inwestycji. Jej znaczenie widoczne jest również w jakości życia mieszkańców, możliwościach rozwoju zawodowego młodych ludzi oraz atrakcyjności miasta jako miejsca do życia i pracy.

Strefa się kończy. Wsparcie zostaje.

Jednym z najczęściej powtarzanych nieporozumień jest przekonanie, że wraz z końcem SSE zakończy się wsparcie dla przedsiębiorców.

Tak nie jest.

Nowy program, który zastępuje ustawę z 1994 roku tj. Polska Strefa Inwestycji funkcjonuje już od 2018 roku i jest obecnie podstawowym narzędziem wspierania nowych inwestycji. Przedsiębiorcy nadal mogą korzystać ze zwolnień z podatku dochodowego na podstawie decyzji o wsparciu. W przypadku mikro i małych przedsiębiorstw wartość tego wsparcia może sięgać nawet 70% kosztów kwalifikowanych inwestycji, a okres korzystania ze zwolnienia wynosi do 15 lat. Co istotne, wsparcie dostępne jest dla przedsiębiorstw każdej wielkości, zarówno dla firm z sektora MŚP, jak i dużych przedsiębiorstw, w tym firm rodzinnych, korporacji oraz inwestorów krajowych i zagranicznych.

W związku z tym 31 grudnia 2026 roku bynajmniej nie oznacza końca rozwoju gospodarczego regionu. Oznacza jedynie zakończenie pewnej formuły prawnej, która przez lata skutecznie spełniała swoje zadanie.

Historia SSE nie dobiega końca!

Mielec nie zamyka dziś historii sukcesu. Przeciwnie – wchodzi w kolejny etap z bardzo mocnej pozycji.

Potwierdzają to zarówno współczesne rankingi gospodarcze, jak i wyniki nowych inwestycji. W zestawieniu „Brylanty Polskiej Gospodarki 2025" Mielec znalazł się w ścisłej czołówce Podkarpacia i zajął trzecie miejsce w Polsce wśród miast swojej wielkości. Równocześnie bardzo dynamicznie rośnie wartość inwestycji obejmowanych decyzjami o wsparciu. W 2026 roku deklarowane nakłady w obszarze SSE EURO-PARK MIELEC przekroczyły już 1,5 mld zł. To więcej niż w całym 2025 roku i ponad dwa razy więcej niż w 2023 roku.

To ważny sygnał: koniec dotychczasowego modelu specjalnych stref ekonomicznych nie oznacza końca inwestowania ani końca wsparcia dla przedsiębiorców. Polska Strefa Inwestycji działa dalej i obejmuje cały kraj. Zmienia się formuła prawna, ale pozostaje zasadniczy cel – wspieranie nowych inwestycji, rozwoju przedsiębiorstw i lokalnej gospodarki. Dotyczy to również małych i średnich firm, w szczególności przedsiębiorstw z polskim kapitałem.

Siłą Mielca były od zawsze ludzie i przemysłowe tradycje regionu. Trzydzieści lat funkcjonowania strefy pozwoliło ten potencjał nie tylko zachować, lecz przede wszystkim pomnożyć, tworząc nowoczesne zaplecze przemysłowe i gospodarcze, które dziś stanowi fundament dalszego rozwoju miasta i regionu.

Dlatego 31 grudnia 2026 roku nie powinien być traktowany jako data końca. To raczej symboliczna granica między dwoma modelami wspierania inwestycji.

Kończy się jeden rozdział. Nie kończy się historia. Mielec wchodzi w nowy etap z kapitałem, doświadczeniem i potencjałem budowanym przez trzy dekady.

Materiał promocyjny

eprasa.pl f607a2ee0e

O PZL Mielec, Euro-Eko i etyce w internecie

Poseł Centrum Elżbieta Burkiewicz była gościem „Kwadransa z Korso". Rozmawiamy o Mielcu i o Polsce.

■ **Giovanna Jakimowicz: Pani poseł, lokalni przedstawiciele pracowników, „Solidarności", związanych z PZL Mielec zarzucają Pani brak skuteczności w pozyskiwaniu zamówień ze środków państwowych dla naszego mieleckiego zakładu. Co Pani mogłaby powiedzieć na swoją obronę?**

Elżbieta Burkiewicz: W ogóle nie chciałabym tutaj mówić o czymś takim, jak „obrona" przed tymi zarzutami, ponieważ firma WSK PZL Mielec czy dawna Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego, którego ta firma jest w tej chwili bezpośrednim kontynuatorem, powinna konkurować na rynku tak, jak wszystkie inne firmy.

■ **A czyż nie konkuruje?**

Konkuruje, ale, skoro nie ma zamówień, to znaczy, że ta konkurencja nie do końca tej fabryce wychodzi. Natomiast muszę powiedzieć, że, jeżeli ja jako posłanka jestem w stanie pomóc, to zawsze się staram… Na przykład dwa lata temu interweniowałam w sprawie przeciągającej się płatności za produkty chyba za rok 2024 albo początek 25, dokładnie nie pamiętam. Sprawa dotyczyła tego, że fabryka nie otrzymała zapłaty, pomimo upłynięcia jej terminu. Chodziło o to, że gdzieś po drodze bardzo ważny dla fabryki przelew został zatrzymany w wyniku urzędniczego niedociągnięcia, a ja pomogłam w tej kwestii.

■ **Ale te zarzuty dotyczą teraźniejszości.**

Byłam też obecna na posiedzeniu komisji, która nie była nagrywana ze względu na temat rozmowy, która dotyczyła zamówień dla Wojska. Podczas rozmowy próbowałam wyjaśnić pewne nieścisłości. Stwierdzono, że cena helikopterów produkowanych w Mielcu nie jest dobrze postrzegana, ponieważ lepiej wyposażone maszyny tej samej firmy wyprodukowane w Stanach Zjednoczonych są nieco tańsze – nie chcę mówić dokładnie o ile, bo ceny mogły się od tamtej chwili zmienić.

■ **Ale mieliśmy zamawiać w Polsce.**

Tak, natomiast mamy tutaj do czynienia z firmą będącą kapitałem amerykańskim, a nie europejskim.

■ **Z tego, co wiem, ta firma spełnia wymogi programu „Safe".**

Jeżeli spełnia te wymogi, to myślę, że ta fabryka może wziąć udział w tym programie, ale, niestety, Pan Prezydent ten program zawetował.

■ **Ale Mielec będzie miał zamówienia, nawet jeżeli ten program jest zawetowany?**

Myślę, że sytuacja może jeszcze ulec zmianie, dlatego wolałabym na razie nie mówić zbyt wiele.

■ **Czyli można powiedzieć, że Mielec jest „asem w rękawie"?**

Może nie „w rękawie", ale znam się osobiście z Panią Wiceministrą Obrony, Panią Sobkowiak, więc mam nadzieję, że będę mogła to wykorzystać i trochę pomóc, ale, żeby było jasne, że tu się nic nie załatwia „po znajomości", tylko wszystko musi być oparte na konkretnych danych, bo fundusze z programu „Safe" nie są czyimiś pieniędzmi, którymi może dysponować wedle własnego uznania – to są pieniądze nasz wszystkich, dlatego wszystko musi się odbywać transparentnie.

■ **Oczywistym jest, że nikt nie chciałby tego załatwiać inaczej. Jednak zarzut o Pani nieskuteczności wyraźnie wybrzmiał w internecie.**

Oczywiście, uważam, że związki zawodowe i obywatele mogą się wypowiadać i nie mam o to żalu… Ja zawsze będę działała na korzyść Podkarpacia, Mielca, w który się urodziłam, przez co jest bardzo bliski mojemu sercu, więc jest to moja „mała ojczyzna".

■ **Więc należy Pani do „Posłów Ziemi Mieleckiej"?**

Tak, Mielec, pomimo iż nie jest wielkim ośrodkiem, posiada aż trzech posłów.

■ **Dlatego tym bardziej liczymy na to, że te „sześć rąk na pokładzie" będzie w trakcie, gdy walczymy o PZL. Przejdźmy do kolejnej sprawy – powiedziała Pani, że Mielec szczególnie leży Pani na sercu. I rzeczywiście pierwsza Pani interwencja poselska dotyczyła Mielca, firmy Euro-Eko i obecnego prezydenta, wówczas jeszcze nie, Radosława Swoła. Jak Pani z perspektywy czasu ocenia tamtą interwencję, bo Radosław Swół później został prezydentem i jest nim obecnie? Czy ona była skuteczna i potrzebna?**

Jeśli chodzi o skuteczność, to mam do samej siebie pewne uwagi, bo pewne tematy można było pociągnąć dalej, tylko w natłoku innych spraw musiałam odsunąć to na nieco dalszy plan. W kampanii samorządowej zarzuciłam obecnemu prezydentowi niewłaściwe finansowanie kampanii. Obecny Pan prezydent, a ówczesny kandydat pozwał mnie do sądu. W sądzie w Tarnobrzegu otrzymałam możliwość wypowiedzenia się w tym temacie, pomimo iż sąd nie rozstrzygnął tego czy miałam rację, czy nie. Moja postawa spotkała się również z aprobatą mieszkańców, bo: „jest ktoś, kto patrzy na ręce lokalnym politykom".

■ **Część mieszkańców stwierdziła wówczas, że to było czysto polityczne zagranie mające na celu zdyskredytowanie ówczesnego kandydata na prezydenta.**

To jest jedna ze spraw, o których Pani Redaktor wspominałam, że powinnam pociągnąć dalej i być może byłaby teraz dobra okazja, by wytłumaczyć mieszkańcom, że zostały wówczas wyciągnięte znaczne środki ze spółki Euro-Eko oraz spółki Energia Euro-Park, do której też próbowałam wejść z interwencją, ale nie zostałam wpuszczona przez ówczesnego Pana Prezesa Tłustego, co było, moim zdaniem, bardzo niewłaściwe. Miałam niedawno podobną sprawę w Komisji Etyki, której jestem przewodniczącą. Tam posłowie siłowo weszli do miejsca interwencji. Osobiście uważam, że tego typu rozwiązania siłowe nie są właściwe, bo nie przystoją one posłom.

■ **Czyli rozumiem, że będzie Pani tę sprawę jeszcze poruszać?**

Myślę, że to jest dobra ścieżka…

■ **Miałam zadać to pytanie na samym końcu naszej rozmowy, ale wspomniała już Pani o etyce, więc zadam je teraz. Jest Pani Przewodniczącą Komisji Etyki Poselskiej.**

Tak, zostałam dołączona do Komisji Etyki, ponieważ składa się ona z przedstawicieli każdego z klubów parlamentarnych. W momencie, w którym wyszłam z Klubu Parlamentarnego Polski 2050, stworzyliśmy 15-osobowy – ponieważ klub musi mieć minimum 15 posłów – Klub Parlamentarny Centrum i jako reprezentantka tego klubu zostałam oddelegowana do prac w Komisji Etyki Poselskiej i na ostatnim posiedzeniu, bodajże, na przełomie lipca i sierpnia zostałam jej przewodniczącą na okres najbliższych 6 miesięcy, więc będę pełniła tę funkcję do około stycznia lub lutego.

■ **Wracając do mojego głównego pytania… Pani poseł Chorosińska, można powiedzieć, że „zabłysnęła" w ostatnim czasie swoim „osławionym" szczekaniem w sejmie. Czy nie uważa Pani, że publikowanie bardzo negatywnych zdjęć i ujęć tejże pani poseł obniża poziom debaty społecznej?**

Niekoniecznie… Dla mnie to, że pani poseł zdecydowała się na takie zachowanie i już po fakcie nie przeprosiła, twierdząc, że to było właściwe.

■ **Zdaje się, ze posłowie rzadko przepraszają.**

Być może tak. Tutaj nie chcę dyskutować, bo nigdy nie sprawdzałam jak często posłowie przepraszają, niemniej to było dla mnie karygodne zachowanie. Byłam wtedy na sali i pani poseł Chorosińska nie była jedyną, która w tamtym momencie szczekała, choć nie jestem w stanie wskazać, którzy dokładnie posłowie podzielali jej zachowanie.

■ **Choć w Pani mediach społecznościowych jest mowa o niej. To jest naprawdę kompilacja najgorszch ujęć posłanki.**

W mediach społecznościowych, Pani Redaktor, znajduje się nagranie trwające minutę. Natomiast nie posiadam nagrań innych szczekających posłów, choć w przyszłym tygodniu, jak będę w sejmie, będę w stanie sprawdzić na podstawie mojego punktu siedzenia i rozkładu sali plenarnej, którzy to byli posłowie. Ale pani posłanka Chorosińska jest dla mnie osobą, która uosabia całkowicie nieakceptowalną u posła postawę. My jesteśmy osobami publicznymi, więc musimy wyglądać i zachowywać się tak, żebyśmy się nie musieli za to wstydzić.

■ **Kolejne moje pytanie: można odnieść wrażenie, że zmieniła Pani front polityczny, bo przeszła Pani z ugrupowania Polska 2050 do Centrum. Ostatnio zobaczyliśmy podobne zagrania, jeśli chodzi o PiS i Rozwój+. Jak Pani ocenia to, co zrobił Mateusz Morawiecki?**

To, że wyszedł z klubu Parlamentarnego PiS i chce tworzyć własną historię polityczną, w której chce być przywódcą, moim zdaniem nie jest wcale czymś, co byłoby godne potępienia. To jest w polityce normalne. Natomiast, jeżeli chodzi o samego pana – byłego premiera – Mateusza Morawieckiego, pamiętając jakie decyzje podejmował, kiedy był premierem, to tego nie potrafię mu zapomnieć. I tu mam właśnie drobny problem, ponieważ Klub Parlamentarny Rozwój+ właśnie jego wyznaczył na swojego reprezentanta w Komisji Etyki Poselskiej. Być może na swoich mediach społecznościowych będę niebawem publikowała informacje, jakie jest moje podejście do osoby byłego premiera w tejże komisji. Ja rozumiem, że jest on posłem, ale jak w Komisji Etyki Poselskiej może pracować osoba, która ma dwa prawomocne wyroki w trybie wyborczym za 2018 i 2023 rok, za co musiał przepraszać, składać sprostowania albo to, że dał swoje pozwolenie w sprawie wyborów kopertowych, co było niezgodne z prawem, więc wycofano się z tego. Uważam, że sam fakt jego wyjścia z Klubu Parlamentarnego PiS nie jest niczym złym, tak już to, że Pan Mateusz Morawiecki ma być członkiem Komisji Etyki Poselskiej jest, moim zdaniem, trochę nie na miejscu. Do tej pory na tej komisji udawało się jakoś współpracować, więc nawet poseł, który reprezentuje klub Parlamentarny PiS potrafił zagłosować za ukaraniem własnych posłów. Inna sprawa, że kary z Komisji Etyki Poselskiej nie są zbyt surowe, bo to są upomnienie, nagana lub uwaga.

■ **Muszę jeszcze zapytać o przyszłość. Mamy Centrum, a tutaj jest Rozwój+, który mówi, że również jest w „centrum". Czy przed wyborami ma Pani jakiś plan na zaprezentowanie się przed wyborcami, skoro ten czas już się zbliża?**

W następnym tygodniu w niedzielę mamy spotkanie rady krajowej tej partii, którą w tym momencie tworzymy, czy też może „odtwarzamy", bo struktury Klubu Parlamentarnego Centrum i nasi działacze weszli do ugrupowania, które jeszcze obecnie – bo już czekamy na wpis w KRS-ie – nazywa się „Unia Europejskich Demokratów", natomiast kontynuacja partii, której członkiem był kiedyś Tadeusz Mazowiecki – nasz pierwszy premier niekomunistyczny, którego niezwykle cenię i uważam, że bardzo się nam wszystkim przysłużył i jest wyjątkową postacią oraz autorytetem dla mnie.

■ **Czyli te działania już trwają?**

Tak, te działania już się rozpoczęły. Podczas najbliższego spotkania przedstawimy założenia naszego programu, choć nie będzie to jeszcze jego pełna wersja. Program polityczny to coś, co tworzy się dłużej niż dwa miesiące. Przypomnę, że wejście w struktury Unii Europejskich Demokratów nastąpiło 12 lipca tego roku. Później były wakacje, jedno posiedzenie Sejmu, a sierpień był okresem, w którym wiele aktywności politycznych było ograniczonych.

Teraz rozpoczęliśmy bardzo intensywną pracę i przygotowania do tego spotkania. Mam nadzieję, że dotrzemy również do osób, które są zainteresowane pewnym odnowieniem polskiej polityki. Mamy obecnie bardzo mocno zarysowane dwa przeciwstawne obozy, a my chcemy pokazać, że istnieje również przestrzeń dla centrum.

■ **To będzie czwarta droga?**

Ja nie chcę nazywać tego drogą, ale weszłam do polityki głównie dlatego, że miałam w sobie głęboką niezgodę na to, co się działo.

■ **To tak samo jak Szymon Hołownia - tak powiedział na początku polistycznel działalności.**

To właśnie on był dla mnie ważną osobą w momencie wejścia do polityki. Dzisiaj czuję jednak duży zawód związany z tym, o czym mówił, a co później zostało zrealizowane. Mam poczucie, że nie tylko ja, ale także wiele innych osób poczuło się pozostawionych na pastwę losu.

■ **Czy z perspektywy czasu uważa Pani, że odejście z Polski 2050 było dobrą decyzją?**

Dla mnie cały czas tak. Nie żałuję, że podjęłam tę decyzję.

■ **A wejdzieci w przyszłej kadencji do Sejmu?**

O tym zdecydują wyborcy. My będziemy o to walczyć. Dla mnie najważniejsze jest jednak to, aby na scenie politycznej pojawiło się coś więcej niż obecny sposób prowadzenia debaty. Chciałabym, żeby polityka nie opierała się na...

■ **...szczekaniu.**

Tak, chciałabym, żeby debata publiczne nie odbywała się za pomocą szczekania czy biegania po placu w Warszawie i strzelania farbą do ludzi - to co zrobił poseł Macierewicz. Myślę, że trzeba zrobić krok dalej i spojrzeć nie tylko na obecnych uczestników sceny politycznej, ale również na nowych ludzi, szczególnie młodych, którzy chcą działać i mają duży potencjał.

Mam kontakt z osobami w wieku 20-kilku lat, które naprawdę mają wiele pomysłów i energii. Nie twierdzę, że od razu muszą zostać posłami, ale trzeba stworzyć im przestrzeń do działania. Być może za kilka czy kilkanaście lat to właśnie oni będą pełnić ważne funkcje.

Nie możemy cały czas oglądać w Sejmie zachowań, które sprowadzają debatę do krzyku czy wzajemnych ataków - i mam tutaj też na myśli posłankę z Podkarpacia. Wypowiedzi pani poseł Marii Kurowskiej, które moim zdaniem czasami pozostawiają wiele do życzenia pod względem merytorycznym. Chcę jednak podkreślić, że prywatnie jest to osoba bardzo sympatyczna i zachowująca się elegancko.

Moja krytyka dotyczy przede wszystkim konkretnych wypowiedzi podczas prac komisji, m.in. Komisji Ochrony Środowiska, gdzie pełni funkcję wiceprzewodniczącej. Ona jest bardzo miłą osobą, ale merytoryka wypowiezi pozostawia wiele do życzenia - to są memy.

■ **Szymon Hołownia, pokazując obrady Sejmu na żywo, chciał pokazać Polakom, jak wygląda praca parlamentu. Jak widać, to był dobry kierunek.**

Myślę, że taki był cel. Dzięki temu wiele osób mogło zobaczyć, jak wygląda praca Sejmu od środka. Czasami jednak pokazywało to również rzeczy, które niekoniecznie powinny być powodem do dumy. Ostatnio nawet młody taksówkarz powiedział, że chętnie to ogląda.

gj

eprasa.pl f607a2ee0e

Od odważnego pomysłu do wielkiego sukcesu

W biznesie wygrywają ci, którzy potrafią dostrzec szansę tam, gdzie inni widzą przeszkody. Historia firmy GoldenTrans świadczy o tym, że dzięki pasji, doskonałej znajomości rynku i odwadze można stworzyć markę, która odmieniła komfort podróżowania mieszkańców regionu.Wpisz tutaj wstęp

Wszystko zaczęło się w grudniu 2012 roku. Wtedy to na lokalnym rynku pojawiła się firma GoldenTrans, która stawiała pierwsze kroki w branży, oferując wynajem eleganckich samochodów do ślubu oraz obsługę przejazdów okolicznościowych. Szybko jednak okazało się, że ambicje założycieli sięgają znacznie dalej.

Wizja zrodzona z kryzysu

Przełom przyniósł rok 2013. Dwóch doświadczonych kierowców, pracujących w jednej z ówczesnych firm przewozowych, codziennie obserwowało realia rynku. Widzieli też, że ich dotychczasowy pracodawca chyli się ku upadkowi. Zamiast czekać na najgorsze, postanowili wziąć sprawy w swoje ręce. Bogaci w bezcenną wiedzę i świadomi potrzeb pasażerów, podjęli ryzykowną, ale – jak się później okazało – genialną decyzję: stworzą własną, regularną linię przewozową na trasie Mielec – Kraków.

Po miesiącach formalności, zdobywaniu pozwoleń i skompletowaniu pierwszych pojazdów, **4 kwietnia 2014 roku** busy GoldenTrans oficjalnie wyjechały w trasę. Początki były skromne – baza opierała się na zaledwie dwóch pojazdach. Jednak już pierwszy dzień pokazał, że pasażerowie czekali właśnie na taką alternatywę.

Autostradowa rewolucja, która zmieniła wszystko

Co stało za tak błyskawicznym sukcesem? GoldenTrans zagrał va banque i jako pierwszy postawił na nowoczesność. Podczas gdy większość tradycyjnych przewoźników trzymała się starej trasy przez Szczucin (tzw. „Zawiślanki"), nowa firma skierowała swoje busy na nowo otwartą autostradę A4.

To był absolutny strzał w dziesiątkę. Czas podróży między Mielcem a Krakowem drastycznie się skrócił, a komfort jazdy wskoczył na nieosiągalny wcześniej poziom.

Dynamiczny rozwój stał się naturalną konsekwencją ciężkiej pracy. Już po kilku miesiącach zyski były reinwestowane w nowoczesną flotę. Założyciele od początku trzymali się zasady, że pasażer nie tylko ma dojechać do celu, ale ma to zrobić w bezpiecznych i maksymalnie komfortowych warunkach.

Partner godny zaufania na każdej trasie

Dziś, po blisko 14 latach od założenia i ponad dekadzie regularnych kursów, GoldenTrans to synonim solidności i transportowy lider. Z małej firmy z dwoma busami stali się nowoczesnym przedsiębiorstwem realizującym zaawansowane przewozy krajowe oraz zagraniczne.

Obecnie z usług przewoźnika regularnie korzystają biura podróży, szkoły, kluby sportowe oraz liczne lokalne instytucje, które poszukują bezkompromisowej jakości. Nieustanny rozwój oferty, nowoczesny tabor, wyszkolona kadra kierowców i przede wszystkim absolutny priorytet dla bezpieczeństwa pasażerów sprawiają, że GoldenTrans patrzy w przyszłość z podniesioną głową, pozostając dumnym ambasadorem przedsiębiorczości w naszym regionie.

Marta Warias

Oto pojazdy należące do firmy GoldenTrans.

Autobusami GoldenTrans dojechać można do najpiękniejszych zakątów.

Mielecki motocykl podbił Austrię

Mielec ma kolejny powód do dumy. Zabłysnęliśmy w świeci motoryzacji i designu.

Dzieło sztuki.

Wielki zlot

Motocykl zbudowany w Mielcu zdobył pierwsze miejsce podczas jednego z najważniejszych wydarzeń świata motocykli customowych. Artystycznie zdobiona i futurystyczna w swoim designie Yamaha Ki, stworzona przez zespół Rzeszut Motoworks, zwyciężyła w kategorii Streetbike/Streetfighter konkursu Arneitz Custom Bike Show, który odbył się w ramach European Bike Week 2026.

European Bike Week to największy zlot motocyklowy w Europie i największa impreza marki Harley-Davidson na Starym Kontynencie. Wydarzenie odbywa się co roku nad jeziorem Faak w Austrii i gromadzi średnio około 100 tys. uczestników.

W tegorocznych konkursach konstruktorów motocykli customowych bardzo dobrze zaprezentowały się maszyny z Podkarpacia, które zdobyły łącznie cztery nagrody.

Mielecka konstrukcja spodobała się

Za sukcesem mieleckiej konstrukcji stoi Tomasz Rzeszut, który był głównym budowniczym zarówno Yamahy Ki, jak i nagradzanego motocykla Slow Burn firmy Game Over Cycles. Pochodzi on z Borowej, a obecnie mieszka i prowadzi swój warsztat w Mielcu.

Yamaha Ki powstała we współpracy z firmą Anest-Iwata z okazji 100-lecia jej istnienia. To futurystyczny custom zbudowany na bazie Yamahy GTS 1000 - motocykla uznawanego za wyjątkową konstrukcję lat 90.

Projekt wyróżnia się m.in. ręcznie wykonaną aluminiową karoserią, elementami karbonowymi oraz nietypowym rozwiązaniem kierownicy w formie joysticka, nawiązującym do pistoletu lakierniczego firmy Anest-Iwata.

Za taki wygląd i mechanizmy motocykla odpowiada Tomasz Rzeszut, a projekt został przygotowany wspólnie z Bartoszem Janiszewskim z Lfant Design. Wśród zastosowanych rozwiązań znalazły się m.in. hydrauliczny układ kierowniczy, elementy karbonowe, koła i tylny monowahacz z Ducati oraz ręcznie wykonana karoseria z aluminium.

Sama nazwa motocykla również ma swoje znaczenie. „Ki" (気) to japońskie słowo oznaczające energię życiową, ducha i wewnętrzną siłę. Na pierwszy rzut oka widać japońskie inspiracje.

W rozmowie z Korso pan Tomasz przyznał, że Japonia nie jest jego pasją, ale zgłębiał jej ducha na potrzeby projektu wykonanego dla japońskiej firmy.

Mielec na motocyklowej mapie Europy

Sukces Yamahy Ki to kolejne międzynarodowe wyróżnienie dla konstrukcji stworzonej w Mielcu. Motocykl z mieleckiego warsztatu Rzeszut Motoworks został oceniony przez jurorów jednego z największych konkursów customowych w Europie i zwyciężył w swojej kategorii.

Jak podkreślał Tomasz Rzeszut, docenienie obu motocykli podczas tak dużej imprezy było powodem do dumy. „Jestem dumny i bardzo się cieszę, że oba motocykle zostały docenione podczas tak dużej i prestiżowej imprezy" - mówił konstruktor.

GJ

Szkolnictwo wyższe w Mielcu. Jak wygląda krajobraz edukacyjny w mieście?

Temat kształcenia na poziomie wyższym w Mielcu regularnie powraca w rozmowach o rozwoju lokalnej gospodarki. W opublikowanym niedawno wywiadzie poruszono kwestię wyzwań związanych ze stworzeniem w mieście państwowej uczelni technicznej. Warto przy tej okazji przyjrzeć się pełnemu obrazowi edukacji wyższej w naszym powiecie i roli, jaką odgrywają w nim poszczególne placówki.

Mielec od lat słynie z silnego przemysłu i unikalnego w skali regionu zaplecza technicznego. To właśnie wokół zapotrzebowania na kadry inżynieryjne skoncentrowana jest większość dyskusji dotyczących utworzenia w mieście uczelni wyższej o profilu technicznym.

Jak wskazywał w rozmowie Zdzisław Nowakowski, dyrektor Centrum Kształcenia Praktycznego i Doskonalenia Nauczycieli w Mielcu, próby utworzenia w przeszłości zamiejscowych wydziałów inżynieryjnych (m.in. krakowskiej AGH) mierzyły się z barierą demograficzną oraz trendem wyjeżdżania maturzystów do dużych ośrodków akademickich. Stąd dzisiejszy nacisk na model współpracy Branżowego Centrum Umiejętności z wiodącymi uczelniami technicznymi z Polski.

Biznes i administracja: WSGiZ działa w Mielcu od 1999 roku

Warto jednak pamiętać, że analiza potrzeb edukacyjnych Mielca obejmuje nie tylko obszar inżynieryjno-techniczny. W sektorze ekonomicznym, logistycznym i zarządczym miasto posiada stabilne zaplecze akademickie.

Od 1999 roku w Mielcu funkcjonuje Wyższa Szkoła Gospodarki i Zarządzania (WSGiZ) – jedyna uczelnia wyższa zlokalizowana na terenie powiatu mieleckiego. Przez ponad ćwierć wieku działalności placówka ta wykształciła blisko dwa tysiące absolwentów, zasilających lokalny rynek pracy.

Działalność WSGiZ skupia się na praktycznym kształceniu licencjackim i podyplomowym, stanowiąc odpowiedź na zapotrzebowanie sfery biznesowej oraz publicznej. W ofercie uczelni znajdują się specjalności ściśle powiązane z funkcjonowaniem firm w Mieleckiej Strefie Ekonomicznej i lokalnych instytucji:

- Zarządzanie Produkcją i Logistyką – przygotowujące kadry dla przemysłu i branży TSL,
- Rachunkowość i Bankowość – kształcąca specjalistów dla działów finansowych i biur rachunkowych,
- Gospodarka i Administracja Publiczna – zasilająca kadrowo urzędy oraz spółki komunalne.

Z racji profilu ukierunkowanego na osoby łączeniu nauki z pracą zawodową, uczelnia rozwija model studiów niestacjonarnych, umożliwiając zdobycie wyższego wykształcenia bez konieczności ponoszenia kosztów dojazdów do Rzeszowa czy Krakowa.

Dwa filary mieleckiej edukacji

Mielecki przemysł lotniczy i wytwórczy zgłasza olbrzymi apetyt na kadry inżynieryjne, co sprawia, że temat utworzenia państwowej wyższej uczelni technicznej powraca przy okazji niemal każdej kampanii wyborczej.

Z kolei Wyższa Szkoła Gospodarki i Zarządzania wypełnia inną, równie istotną lukę — zaplecze menedżerskie, logistyczne, finansowe i administracyjne.

Red.

eprasa.pl f607a2ee0e

Stan mostu w Woli Mieleckiej jest „niezadowalający”

Czy mieszkańcy Mielca i powiatu mają powody do obaw, przejeżdżając przez blisko półwieczny most na Wisłoce? Po sygnałach od zaniepokojonych lokalnych mieszkańców, radny Powiatu Mieleckiego Krzysztof Olszewski skierował do Starosty Mieleckiego szczegółową interpelację.

Krzysztof Olszewski w swoim piśmie zwrócił uwagę na wiek przeprawy, jej strategiczne znaczenie komunikacyjne oraz rosnące natężenie ruchu na drodze powiatowej nr 1 190R.

- *„Przedmiotowy most znajduje się w ciągu drogi prowadzącej przez Wolę Mielecką i stanowi istotny element układu komunikacyjnego pomiędzy Mielcem a miejscowościami położonymi po zachodniej stronie Wisłoki. Z dostępnych danych wynika, że obiekt został wybudowany w 1976 roku, a jego długość wynosi około 250 metrów. W wykazie mostów Powiatu Mieleckiego obiekt [ma określoną] nośność 30 ton” — argumentuje w interpelacji radny Krzysztof Olszewski.*

Radny podkreślił, że docierają do niego niepokojące sygnały od osób codziennie korzystających z tej trasy:

- *„Do mnie jako radnego docierają sygnały mieszkańców o pogarszającym się stanie technicznym mostu oraz ich obawy dotyczące bezpieczeństwa osób korzystających z tej przeprawy. Z uwagi na wiek obiektu, jego znaczenie komunikacyjne oraz natężenie ruchu, kwestia ta wymaga szczególnej uwagi i bieżącego monitorowania” — napisał radny.*

W interpelacji padło siedem konkretnych pytań. Radny zapytał przede wszystkim o to, jaki jest aktualny stan techniczny przeprawy na Wisłoce oraz jak często i kiedy dokładnie przeprowadzano jej ostatnie przeglądy. Dociekał również, jakie były szczegółowe wyniki tych kontroli oraz czy wykryły one uszkodzenia bądź nieprawidłowości wymagające naprawy.

Krzysztof Olszewski chciał także wiedzieć, czy obiekt gwarantuje pełne bezpieczeństwo wszystkim uczestnikom ruchu – w tym kierowcom aut osobowych, ciężarówek, rowerzystom i pieszym. W swoim pismie zapytał ponadto, czy planowane jest wprowadzenie ograniczeń prędkości, nośności lub tonażu oraz jakimi aktualnymi ekspertyzami i zaleceniami pokontrolnymi dysponuje zarządca

Przez most w Woli Mieleckiej codziennie przejeżdżają setki samochodów.

drogi. Na koniec radny dopytywał o planowane doraźne kontrole i konkretne kroki naprawcze, jakie Powiat Mielecki zamierza podjąć, aby zagwarantować bezpieczeństwo mieszkańcom.

Stan jest „niezadowalający”, ale most jest bezpieczny

W odpowiedzi na interpelację władze powiatu przedstawiły szczegółowe wyjaśnienia odnoszące się do każdego z punktów.

Pytany o ogólną kondycję 250-metrowego obiektu zarządca wprost przyznaje:

- *„Aktualny stan techniczny mostu jest niezadowalający. Doraźnych napraw wymaga nawierzchnia bitumiczna na moście i na chodnikach oraz betonowe umocnienia fundamentu przyczółka od strony Woli Mieleckiej” — poinformowano w odpowiedzi.*

Jednocześnie starostwo uspokaja kierowców i pieszych w kwestii bieżącego użytkowania:

- *„Obecny stan mostu, mimo jego uszkodzeń, pozwala na bezpieczne użytkowanie przez wszystkich uczestników ruchu drogowego” — zapewniają władze powiatu.*

Pęknięcia, ubytki betonu i potężna przebudowa

Jak wynika z przedstawionych danych, obiekt podlega regularnym przeglądom przewidzianym przez Prawo budowlane: ostatni przegląd roczny podstawowy wykonano 15 września 2025 r. a ostatni przegląd pięcioletni rozszerzony przeprowadzono 2 marca 2026 r.

Kontrola z marca 2026 roku przyniosła listę konkretnych zaleceń naprawczych i technicznych: likwidacja zarysowań nawierzchni bitumicznej na moście, naprawa chodników i betonowych umocnień fundamentów przyczółka od strony Woli Mieleckiej, likwidacja zarysowań oraz uzupełnienie ubytków betonu na filarach i przyczółkach mostu, wykonanie ekspertyzy technicznej, która określi aktualną nośność mostu, opracowanie dokumentacji technicznej przebudowy mostu na obiekt o parametrach technicznych odpowiadających wymogom dla drogi klasy „Z” (zbiorczej), tj. odpowiednia nośność oraz szerokość jezdni, chodników i ścieżki rowerowej.

Czy pojawią się ograniczenia tonażu?

Na ten moment kierowcy nie muszą obawiać się zamknięcia przeprawy czy nagłego obniżenia limitu tonażu.

- *„Aktualnie nie ma wprowadzonych ograniczeń dla ruchu pojazdów. Stan mostu jest monitorowany przez merytorycznych pracowników Powiatowego Zarządu Dróg w Mielcu, i w przypadku jego pogorszenia zagrażającego bezpieczeństwu uczestników ruchu, niezwłocznie zostaną wprowadzone odpowiednie ograniczenia: nośności, prędkości lub skrajni (szerokości)” — wyjaśnia zarządca drogi.*

Ze względu na to, że stan obiektu pozostaje pod ciągłym nadzorem, starostwo nie planuje przeprowadzania dodatkowej, doraźnej kontroli.

Będzie przetarg na ekspertyzę i projekt przebudowy

Zamiast doraźnych inspekcji Powiat Mielecki przechodzi do działań formalno-projektowych, które mają doprowadzić do gruntownej modernizacji przeprawy.

- *„Powiatowy Zarząd Dróg w Mielcu zleci w najbliższym czasie po postępowaniu przetargowym wykonanie ekspertyzy technicznej obiektu i opracowanie dokumentacji projektowej na przebudowa mostu na obiekt o parametrach dostosowanych do wymogów dla drogi klasy „Z” (zbiorczej), tj. odpowiednia nośność oraz szerokość jezdni, chodników i ścieżki rowerowej” — podsumowano w odpowiedzi na interpelację.*

Marta Warias

Szpital w Mielcu szykuje strefę płatnego parkowania

Płatny parking przy mieleckim szpitalu coraz bliżej? W odpowiedzi na interpelację radnego Krzysztofa Olszewskiego dyrekcja placówki ujawniła robocze stawki i wyliczenia.

Temat planowanego wprowadzenia płatnej strefy parkowania na terenie Szpitala Specjalistycznego im. Edmunda Biernackiego w Mielcu powraca. Radny Krzysztof Olszewski (PiS) skierował do władz powiatu i dyrekcji placówki ponowną interpelację w tej sprawie. Samorządowiec domaga się ujawnienia wyliczeń finansowych, przedstawienia aktualnego stanu przygotowań oraz wstrzymania jakichkolwiek wiążących decyzji do czasu przeprowadzenia otwartej debaty i głosowania na sesji. Sprawa ma swój początek jeszcze przed kilkoma miesiącami. Radny Olszewski przypomina, że pierwszą oficjalną interpelację w kwestii szpitalnych parkingów złożył 23 czerwca 2026 roku.

Pytał wówczas o stan przygotowań, przewidywane koszty i przychody, a także o dokumentację dotyczącą wyboru firmy, która miałaby obsługiwać system opłat. W odpowiedzi, którą otrzymał od dyrekcji mieleckiego szpitala, padły jedynie oględne deklaracje.

Władze placówki poinformowały wtedy, że *„aktualnie prowadzone są prace w zakresie pozyskania informacji niezbędnych do przygotowania postępowania przetargowego zgodnie z ustawą Prawo Zamówień Publicznych”* oraz że *„po ich uzyskaniu podjęte zostaną dalsze decyzje”*. Od tamtego momentu minął jednak ponad kwartał, a radni i mieszkańcy wciąż nie poznali żadnych wiążących ustaleń. Z tego powodu Olszewski, poprosił o przedstawienie aktualnych danych i raportu z postępu prac.

Świadomość radnych pod znakiem zapytania

Głównym tematem interpelacji jest jednak kwestia sposobu podejmowania decyzji. Wprowadzenie płatnego parkingu przy szpitalu zostało pierwotnie wpisane do Programu Naprawczego placówki, który Rada Powiatu Mieleckiego uchwaliła w 2023 roku. Radny Olszewski zwraca uwagę, że od tamtego czasu skład osobowy rady uległ zmianie, a świadomość konsekwencji tamtych zapisów może być wśród obecnych samorządowców znikoma.

– *Mam wątpliwości, czy wszyscy radni obecnej kadencji mają świadomość, że planowane wprowadzenie płatnego parkingu jest realizacją zapisu Programu Naprawczego przyjętego przez Radę Powiatu w 2023 roku – argumentuje w pismach Olszewski.*

Samorządowiec podkreśla, że realizacja tamtego punktu w praktyce oznacza jedno: bezpośrednie obciążenie finansowe pacjentów, ich rodzin oraz mieszkańców odwiedzających bliskich w szpitalu.

„Nie powinno być tak, że decyzja zostanie przesądzona bez debaty”

W opinii radnego opozycji niedopuszczalna jest sytuacja, w której o sięganiu do kieszeni mieszkańców decyduje się po cichu, w gabinetach dyrekcji czy urzędników, z pominięciem reprezentantów lokalnej społeczności. Olszewski stoi na stanowisku, że kwestia ta musi ponownie podlec dyskusji i głosowaniu.

– *Uważam jednak, że skoro realizacja strefy płatnego parkowania jako elementu Programu Naprawczego prowadzi do wprowadzenia opłat ponoszonych bezpośrednio przez pacjentów i mieszkańców, Rada Powiatu Mieleckiego powinna mieć możliwość ponownego zajęcia się tą kwestią oraz wypowiedzenia się w drodze głosowania nad sposobem jej realizacji, bądź odstąpienia od tego zamiaru – wskazuje w interpelacji.*

Zwraca przy tym uwagę, że radni nie mogą brać odpowiedzialności za rozwiązania, których kosztów ani wariantów alternatywnych nikt im oficjalnie nie przedstawił.

– *Nie powinno być tak, że decyzja dotycząca dodatkowego obciążenia pacjentów i mieszkańców zostanie faktycznie przesądzona bez debaty na forum Rady Powiatu Mieleckiego – alarmuje samorządowiec.*

Krzysztof Olszewski domaga się, aby przed podjęciem jakichkolwiek formalnych kroków – w tym przed ogłoszeniem przetargu na wybór operatora płatnej strefy – Zarząd Powiatu Mieleckiego i Dyrekcja Szpitala zaprezentowali na najbliższej sesji pełny pakiet informacyjny.

– *Dlatego przed rozpoczęciem postępowania dotyczącego wyboru operatora Rada Powiatu powinna zostać szczegółowo poinformowana o aktualnych założeniach, kosztach, przewidywanych przychodach oraz skutkach tego rozwiązania dla pacjentów. Domagam się pełnej przejrzystości w tej sprawie oraz przedstawienia informacji o rzeczywistych powodach planowanego przedsięwzięcia, jego kosztach, przewidywanych przychodach oraz wpływie na pacjentów na forum najbliższej sesji Rady Powiatu Mieleckiego.*

W odpowiedzi na interpelację radnego Krzysztofa Olszewskiego władze placówki ujawniły szczegóły dotyczące przygotowań do wprowadzenia opłat za postój.

Wewnętrzny wniosek zaakceptowany

Zgodnie z zaakceptowanym 18 sierpnia 2026 roku wewnętrznym wnioskiem o przygotowanie postępowania przetargowego, wstępnie przyjęta stawka to 4 złote za każdą rozpoczętą godzinę parkowania.

Projekt uwzględnia również specyficzne ulgi i zwolnienia. Dla pacjentów Szpitalnego Oddziału Ratunkowego zaplanowano 45 minut bezpłatnego postoju po uprzedniej rejestracji. Zwolnieni z opłat mają być pacjenci niepełnosprawni posiadający ważną kartę parkingową, z kolei na wyznaczonych miejscach przewidziano dla nich opłatę w wysokości 50% stawki podstawowej. Zgodnie z założeniami system parkingowy ma pozwalać na płatności kartą, BLIK-iem, gotówką oraz aplikacją mobilną.

400 miejsc postojowych i milionowa umowa

Wewnętrzny wniosek zakłada nie tylko pobór opłat, ale również rozbudowę samej infrastruktury. Obecnie na terenie mieleckiego szpitala znajduje się 280 miejsc parkingowych. Projekt nakłada na przyszłego operatora obowiązek wykonania dodatkowych 120 stanowisk oraz przeprowadzenia napraw nawierzchni, co docelowo ma dać 400 miejsc do dyspozycji kierowców.

Czas trwania umowy z wykonawcą określono roboczo na 48 miesięcy, czyli 4 lata. Orientacyjne koszty związane z samym zarządzaniem parkingiem, serwisem urządzeń i pobieraniem opłat oszacowano na 845 268,29 zł netto, co daje kwotę 1 039 680,00 zł brutto.

Dyrekcja zastrzega: Parametry są nieostateczne

Władze szpitala podkreślają jednak, że sam wewnętrzny wniosek jedynie inicjuje zorganizowane prace przygotowawcze i w żaden sposób nie oznacza formalnego uruchomienia przetargu ani wyboru wykonawcy. Dyrekcja zaznacza, że w chwili sporządzania odpowiedzi postępowanie nie zostało jeszcze wszczęte, a dokumenty zamówienia są wciąż dopracowywane.

Przed ewentualnym ogłoszeniem przetargu szpital planuje przeprowadzić dokładną weryfikację liczby miejsc, sfinalizować opis zamówienia, przygotować projekt umowy oraz uzyskać wewnętrzne zatwierdzenia. Dyrekcja akcentuje, że przedstawione wartości, rozwiązania techniczne i zasady odpłatności mają wyłącznie charakter roboczy i mogą ulec zmianie przed oficjalnym zatwierdzeniem regulaminu i cennika.

Marta Warias

eprasa.pl f607a2ee0e

Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem - warsztaty i portrety rzemieślników

Zapach parzonej wikliny i miarowy stukot młoteczka powitały mnie w Centrum Wikliniarstwa w Rudniku nad Sanem. To tutaj ponad 150-letnia tradycja trafiła na listę UNESCO. Jak skromne rzemiosło podbiło świat?

Dziś rudnickie wikliniarstwo to znacznie więcej niż tradycyjne kosze czy meble.

Po przekroczeniu progu odrestaurowanego budynku z 1890 roku uderza atmosfera autentyczności. W odróżnieniu od klasycznych muzeów, w których eksponaty spoczywają za szklanymi witrynami, tutaj przeszłość jest na wyciągnięcie ręki. Można usiąść w wiklinowym fotelu, dotknąć splotów i poczuć pod palcami fakturę surowca.

Moim pierwszym przystankiem jest gabinet dyrekcji. Anna Straub, kierująca Miejskim Ośrodkiem Kultury, w skład którego wchodzi Centrum Wikliniarstwa, wita mnie serdecznym uśmiechem.

- Centrum Wikliniarstwa nie jest typowym muzeum - tłumaczy Anna Straub. - To bardziej placówka edukacyjno-wystawiennicza, gdzie odbywają się warsztaty i pokazy wyplatania. Nasze muzeum żyje. Można dotknąć eksponatów, usiąść na nich, nie bronimy tego zwiedzającym.

Siedziba Centrum Wikliniarstwa mieści się w obiekcie odremontowanym w 2007 roku zgodnie z wytycznymi konserwatora zabytków. Choć eksponatów stale przybywa i robi się ciasno, placówka posiada salę wystaw czasowych zmienianych co dwa miesiące, salę historyczną oraz słynne poddasze z zwane „Cudami i dziwami", stanowiące dużą atrakcję dla odwiedzających.

Skąd wzięła się potęga rudnickiego koszykarstwa? Rola hrabiego Hompescha

Pytam moją rozmówczynię o to, jak niewielkie miasteczko nad Sanem stało się polską stolicą wikliniarstwa. Odpowiedź przenosi nas w połowę XIX wieku.

- Wszystko zaczęło się od hrabiego Ferdynanda Hompescha - opowiada dyrektor Anna Straub. - Z pochodzenia był Austriakiem i po rodzicach przejął tutejsze majątki. Zauważył, że panuje bieda, a ziemie są piaszczyste i nieurodzajne. Dostrzegł jednak, że nad rzeką San rośnie mnóstwo niezagospodarowanej wikliny. Znał ten surowiec ze swoich rodzinnych stron i uznał, że będzie idealny do tworzenia mebli i koszy.

Hrabia Hompesch na własny koszt wysłał kilku chłopców z Rudnika i sąsiedniej miejscowości Kopki do szkoły koszykarskiej w Wiedniu. Gdy wyuczeni adepci wrócili w rodzinne strony, zaczęli przekazywać wiedzę sąsiadom. W 1878 roku w Rudniku powstała pierwsza szkoła koszykarska, dając impuls do rozwoju rzemiosła. Pomnik hrabiego na rudnickim rynku do dziś przypomina o tym momencie.

W warsztacie mistrzyni plecionkarstwa

Z sali reprezentacyjnej przechodzę do miejsca, gdzie wiklina nabiera kształtów pod wpływem ludzkich rąk. Siedzi tam Henryka Działak, rzemieślniczka prezentująca sztukę wyplatania dzieciom i młodzieży. Przed nią leżą namoczone pręty, sekatorek, ostry nożyk, młoteczek, pasówka oraz szpilorek.

- Wyplatam teraz duże bolerko - mówi z uśmiechem Henryka Działak. - Żeby wypleść taki koszyk, muszę najpierw dobrze namoczyć wiklinę. Robię krzyżaka, wyplatam dno, przybijam dno pasówką do formy i wtedy zastawiam podstawę. Na całe bolerko wraz z uszkiem potrzebuję około dwóch i pół godziny.

Tajemnice giętkiego surowca

Pani Henryka wyjaśnia niuanse pracy z materiałem. Wiklina bywa gotowana, korowana, suszona, a przed splotem moczona w wodzie. Czas moczenia zależy od grubości prętów i wielkości kosza.

Uprawa surowca uległa automatyzacji - maszynowo sadzi się sztubry o długości 20 cm, a pręty osiągają wysokość od 60 cm do 2,2 metra. Zautomatyzowano też korowanie i pozyskiwanie taśmy wiklinowej. Sam proces wyplatania pozostał jednak niezmienny od wieków.

- Żadna maszyna nie wyplecie kosza. Wszystko trzeba zrobić własnymi rękami - podkreśla Henryka Działak. - Najtrudniej jest zrobić krzyżaka i rozpocząć dno. Jak dno jest wyplecione, to człowiek jest już na wierzchu.

Mistrzyni wspomina, że podpatrywała dawniej pracę swojej stryjenki. Mając 18 lat, podjęła pracę w Wikliniarskiej Spółdzielni Rękodzieła Ludowego i Artystycznego „Jedność". Do dziś korzysta z dawnych form plecionkarskich.

- To jest moja pasja. Ja to bardzo lubię. Ja to kocham - wyznaje.

Od przydomowego warsztatu po rzeźby z wikliny

Kolejną rozmówczynią jest Kinga Horodecka, kustosz i specjalista ds. projektów w Centrum Wikliniarstwa. Opowiada o historycznym wymiarze gospodarczym miasteczka oraz współczesnym obliczu tradycji.

W czasach rozkwitu miasto stało się zagłębiem chałupniczym. Powstawały przydomowe warsztaty, z których wyroby trafiały do spółdzielni. Zatrudniała w okresie świetności około 2000 pracowników i chałupników.

Nowoczesny design i Szlak Wiklinowych Rzeźb

Dziś rudnickie wikliniarstwo to znacznie więcej niż tradycyjne kosze czy meble.

- Wikliniarzy ogranicza chyba tylko wyobraźnia - zaznacza Kinga Horodecka. - Goście przyjeżdżający do nas z daleka często kojarzą wiklinę tylko z koszykiem. Kiedy widzą nasze rzeźby na poddaszu czy w przestrzeni miejskiej, są zachwyceni kunsztem.

W Centrum Wikliniarstwa i na terenie miasta można podziwiać unikatowe obiekty: Wypleciony wiklinowa syrenka, Wiklinowy smok oraz mrówka, Wiklinowa kołyska połączona z łóżeczkiem 2w1, Monumentalne ołtarze na Boże Ciało, wiklinowe anioły bożonarodzeniowe oraz wiklinowy kosz wielkanocny oraz Kolekcje wiklinowej mody (aż 18 unikatowych zestawów).

W Rudniku powstał także Szlak Wiklinowych Rzeźb, zasilany pracami tworzonymi podczas międzynarodowych plenerów wikliniarskich.

Droga na listę UNESCO: Z małego Rudnika do New Delhi

Zwieńczeniem starań lokalnej społeczności stał się wpis na listę UNESCO. Droga rozpoczęła się w 2018 roku od trafienia na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego.

- To było coś niesamowitego, cały czas przeżywamy ten wpis - wspomina Anna Straub.

Aby uzyskać wpis na Światową Listę UNESCO, przygotowano publikację zawierającą kilkadziesiąt wywiadów z wikliniarzami. W jej powstanie zaangażowali się uczniowie lokalnej szkoły wraz z dyrekcją. Rudnik połączył też siły z innymi ośrodkami plecionkarskimi, m.in. z Nowym Tomyślem.

Starania zwieńczył udział delegacji w uroczystej inauguracji wpisu 10 grudnia 2025 r. w New Delhi w Indiach. Fakt, że niewielki Rudnik nad Sanem z zaprezentował się na forum światowym obok sąsiedniego Ulanowa, napawa mieszkańców ogromną dumą. Wpis wymaga jednak ciągłej troski, by tradycja nie została cofnięta lub zamrożona.

Sploty, które łączą pokolenia

Wyjeżdżam z Rudnika z przeświadczeniem, że tutejsze wikliniarstwo to nie muzealny rekwizyt, lecz żywa pasja. Rozmowy z dyrektor Anną Straub, mistrzynią Henryką Działak i kustosz Kingą Horodecką pokazały trzy perspektywy połączone miłością do rzemiosła.

To miejsce tworzą ludzie dumni ze swojego dziedzictwa i gotowi podzielić się tajemnicami giętkiego pręta (wiklinowego rzemiosła). Rudnik nad Sanem udowadnia, że szacunek do tradycji połączony z nowoczesnym designem potrafi zachwycić świat.

Zaplanuj wizytę w stolicy polskiego wikliniarstwa

Centrum Wikliniarstwa mieści się w Rudniku nad Sanem (powiat niżański, województwo podkarpackie). Głównymi atrakcjami placówki są pokazy wyplatania na żywo, poddasze pełne niespodzianek oraz miejski Szlak Wiklinowych Rzeźb. Wpisanie rudnickiego plecionkarstwa w grudniu 2025 roku na Światową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego Ludzkości UNESCO stanowi tylko jeden z powodów, by zobaczyć to miejsce osobiście. Usiądź w wiklinowym fotelu, poczuj zapach świeżej wikliny i przekonaj się, jak żywa tradycja łączy się tu z nowoczesnym designem.

Co jeszcze warto zobaczyć w najbliższej okolicy?

Wizyta w Rudniku nad Sanem to świetny punkt wyjścia do odkrywania uroków doliny Sanu oraz sąsiedniego Powiatu Niżańskiego i Stalowowolskiego. Zaledwie kilkanaście kilometrów stąd leży Ulanów – oficjalna polska stolica flisactwa, którego tradycje (również wpisane na Światową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego UNESCO) można poznać podczas rejsu galarą po Sanie lub zwiedzając Muzeum Flisactwa. Miłośnicy przyrody i ciszy powinni skierować się do pobliskich Lasów Janowskich, będących częścią ogromnych Puszcz Solskiej i Sandomierskiej. To idealne miejsce na wycieczki rowerowe, piesze oraz wizytę w rezerwacie Lasy Janowskie z malowniczymi stawami i szlakami historycznymi.

Dla pasjonatów architektury i historii obowiązkowym punktem programu będzie oddalona o kwadrans jazdy Stalowa Wola, a w szczególności jej najstarsza dzielnica – Rozwadów. Znajdziemy tam urokliwy, zabytkowy rynek oraz Muzeum Regionalne usytuowane w XIX-wiecznym Pałacu Lubomirskich. Przejeżdżając przez okoliczne wioski, warto wypatrywać dawnej drewnianej zabudowy podkarpackiej oraz malowniczych punktów widokowych nad meandrującym Sanem, który w tej części regionu zachował swój dziki, niemal nienaruszony charakter.

Tomasz Pawęzka

ZESKANUJ
POSŁUCHAJ PODCASTU

Partnerem projektu jest Województwo Podkarpackie: www.podkarpackie.eu

PARTNER

PODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

Tekst powstał w ramach projektu „Rytm rzeki. Luksus prostoty w Dolinie Sanu i na Roztoczu", którego partnerem jest Województwo Podkarpackie.

eprasa.pl f607a2ee0e

Pierwszy taki alarm w historii

W czwartek, 17 września, mieszkańcy Podkarpacia oraz Lubelszczyzny przeżyli chwile prawdziwego strachu. Na telefony komórkowe dotarł bowiem komunikat RCB o zagrożeniu atakiem z powietrza, a niedługo potem w miastach rozbrzmiały syreny alarmowe. To nie były ćwiczenia ani obchody rocznicowe. Służby wdrożyły pełne procedury bezpieczeństwa — ewakuowano uczniów do piwnic, a w powietrzu operowało polskie i sojusznicze lotnictwo.

Czwartek (17 września) zapisze się w pamięci mieszkańców regionu na długo. Po raz pierwszy w historii wojny za naszą wschodnią granicą na tak dużą skalę uruchomiono bezpośrednie sygnały alarmowe związane z realnym zagrożeniem z powietrza.

Rozpoczęło się od SMS-ów i uderzającego komunikatu z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa:

„UWAGA! UWAGA! UWAGA! Zagrożenie atakiem z powietrza. Znajdź bezpieczne miejsce. Stosuj się do poleceń służb. Oczekuj dalszych komunikatów.”

Alert objął znaczną część województwa podkarpackiego (w tym m.in. powiat mielecki, rzeszowski, dębicki, stalowowolski, tarnobrzeski, kolbuszowski i bieszczadzki) oraz lubelski. Krótko po sygnale SMS zawyły syreny ostrzegawcze.

Syreny w rocznicę 17 września? Straż pożarna rozwiewa wątpliwości

Z racji tego, że 17 września przypada rocznica agresji Związku Radzieckiego na Polskę z 1939 roku, w mediach społecznościowych i wśród mieszkańców natychmiast pojawiły się pytania, czy wycie syren miało charakter pamiątkowy.

Straż pożarna oraz służby zarządzania kryzysowego stanowczo jednak zaprzeczyły. Sygnały nie miały nic wspólnego z obchodami rocznicowymi. Była to bezpośrednia odpowiedź na zmasowany, rosyjski atak rakietowy i dronowy na Ukrainę, w trakcie którego w polskiej przestrzeni powietrznej operowały myśliwce wojsk polskich i sojuszniczych.

Dzieci w piwnicach, apel do rodziców i procedury w urzędach

Sytuacja wywołała spore zaniepokojenie, ponieważ był to pierwszy raz, gdy realny sygnał zagrożenia dotknął codziennego życia milionów rodzin.

Po ogłoszeniu alertu w szkołach, przedszkolach oraz urzędach natychmiast wdrożono procedury kryzysowe:

Uczniowie i pracownicy w Mielcu zostali skierowani na najniższe kondygnacje budynków — na parter oraz do piwnic i schronów, z dala od okien i zewnętrznych ścian.

Po około godzinie od pierwszych sygnałów do mieszkańców trafił kolejny komunikat RCB informujący o odwołaniu alarmu i powrocie do standardowego trybu funkcjonowania.

Choć tym razem skończyło się na strachu i przetestowaniu procedur w praktyce, czwartkowe wydarzenia pozostawiły głęboki ślad. W mediach i na ulicach miast natychmiast wybuchła dyskusja: czy jako mieszkańcy i infrastruktura jesteśmy naprawdę przygotowani na takie zagrożenie?

Brak powszechnej wiedzy o lokalizacji najbliższych schronów, chaotyczne reakcje w pierwszych minutach po sygnale oraz pytania o stan techniczny miejsc ukrycia pokazują, że przed samorządami i służbami stoi ogromne wyzwanie edukacyjne i organizacyjne.

Marta Warias

Mielczanie o alertach RCB i syrenach

Na profilu Korso Mieleckiego na Facebooku zapytaliśmy mieszkańców Mielca, czy wiedzą, jak zachować się po otrzymaniu Alertu RCB lub usłyszeniu syren alarmowych. Pod postem pojawiło się bardzo dużo komentarzy. Część mieszkańców zwracała uwagę nie tylko na brak wiedzy, ale również na rosnące zniechęcenie kolejnymi komunikatami.

Pytanie było proste: czy mieszkańcy Mielca wiedzą, co zrobić w przypadku alarmu, gdzie można się schować i jak reagować na komunikaty służb?

Odpowiedzi pokazały, że temat budzi sporo emocji. „Przez ilość alertów ludzie mają coraz bardziej na to wywalone”

Wśród komentarzy pojawiły się głosy krytykujące dużą liczbę komunikatów i alarmów. Jeden z mieszkańców, pan Maciej, zwrócił uwagę na ryzyko zobojętnienia na kolejne ostrzeżenia.

„Przez ilość alertów RCB oraz sygnałów alarmowych (...) ludzie mają przez te alarmy coraz bardziej na to wywalone i jak naprawdę coś się stanie, to nikt nie będzie reagował” - napisał.

Podobne zdanie przedstawił pan Konrad, który uważa, że syreny powinny być wykorzystywane przede wszystkim w sytuacjach rzeczywistego zagrożenia.

„Syreny powinny ostrzegać, jeżeli wrogi obiekt wkroczy w przestrzeń powietrzną naszego kraju, a nie siejecie ferment niepotrzebnie” - skomentował.

„Byłem w pracy. Zero reakcji”

Problem z właściwą reakcją na alarmy mieszkańcy zauważają również w swoich miejscach pracy.

Pan Wiesław napisał:

„Byłem w pracy, zero reakcji pracowników oraz kadry. A i tak nie ma gdzie uciec”.

To właśnie kwestia schronienia powtarzała się w komentarzach bardzo często.

Gdzie właściwie można się schować?

Mieszkańcy zwracają uwagę, że w przypadku poważnego zagrożenia wiele osób nie wie, gdzie w najbliższej okolicy znajduje się miejsce, w którym można byłoby bezpiecznie się ukryć.

W komentarzach pojawiały się opinie, że schronów jest zbyt mało, a część obiektów nie jest odpowiednio przygotowana. Są to jednak przede wszystkim głosy i obawy samych mieszkańców, którzy pytają, jak wyglądałaby sytuacja w przypadku realnego zagrożenia.

Dużo osób przyznało również, że wyłączyło lub zablokowało powiadomienia Alertu RCB, ponieważ liczba otrzymywanych wiadomości zaczęła być dla nich uciążliwa.

I właśnie tutaj pojawia się istotne pytanie: czy nadmiar komunikatów może sprawić, że część osób przestanie zwracać na nie uwagę?

Mieszkańcy chcą przede wszystkim wiedzieć, co robić

Dyskusja pod naszym postem pokazuje, że oprócz samych emocji mieszkańcy potrzebują przede wszystkim konkretnych informacji. Co oznacza konkretny sygnał syreny? Jak długo powinien trwać? Co zrobić po otrzymaniu Alertu RCB? Czy trzeba zostać w domu, zejść do piwnicy, czy udać się w inne wskazane miejsce? Gdzie w Mielcu znajdują się obiekty, które mogą zapewnić schronienie?

To pytania, które pojawiają się wśród mieszkańców coraz częściej.

Marta Warias

„Decyzje nie są uzgadniane z prezydentem”

Mieszkańcy Podkarpacia przeżyli dziś niespokojne chwile, gdy w mieście rozbrzmiały syreny alarmowe, a na telefony komórkowe nadeszły ostrzeżenia z Rządowego Centrum Bezpieczeństwa. Do sytuacji odniósł się bezpośrednio prezydent Mielca, Radosław Swół, który wyjaśnił powody uruchomienia procedur kryzysowych.

- „Dzisiejszy alarm był związany z zagrożeniem w rejonie polsko-ukraińskiej granicy. Według przekazanych informacji około 4 kilometrów od granicy z Polską, po stronie ukraińskiej, doszło do ataku za pomocą drona. Jednocześnie nie doszło do naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej. Jednakże w związku z sytuacją uruchomione zostały procedury bezpieczeństwa, a mieszkańcy województw podkarpackiego i lubelskiego, w tym Mielca i powiatu mieleckiego, zostali objęci systemem ostrzegania” — poinformował Radosław Swół.

Prezydent Mielca zaznaczył również, że decyzje o włączeniu syren na tym szczeblu zapadają odgórnie ze względu na konieczność błyskawicznej reakcji i nie są wcześniej konsultowane z władzami lokalnymi.

- „Decyzje na tym poziomie nie są konsultowane ani uzgadniane z władzami samorządowymi (w przypadku naszego miasta – z Prezydentem Miasta Mielca). Dotyczy to większego obszaru (województwo), a dodatkowo w takich sytuacjach znaczenie ma czas reakcji. Alarm został zarządzony przez Rządowe Centrum Bezpieczeństwa i uruchomiony przez stanowisko kierowania Państwowej Straży Pożarnej” — wyjaśnia prezydent.

Odpowiadając na ogromny niepokój lokalnej społeczności, włodarz miasta odniósł się do emocji mieszkańców oraz przypomniał kluczowe zasady zachowania w przypadku wygenerowania sygnału ostrzegawczego.

- „Rozumiem, że dźwięk syren oraz treść otrzymanych wiadomości SMS z RCB mogły wzbudzić duży niepokój. Poczucie zagrożenia, stres, obawa o bezpieczeństwo swoje i bliskich. W sytuacji jednak takiego alarmu (sygnał modulowany trwający 3 minuty) właśnie tak należy się zachować - przerwać pracę, przerwać lekcje i zejść do piwnic, najniższych kondygnacji, korytarzy bez okien, miejsc schronienia. Alarm odwołuje sygnał ciągły (również trwający 3 minuty)” — przypomina Radosław Swół.

Włodarz Mielca zwrócił także uwagę na przygotowanie techniczne miasta do stanów zagrożenia:

- „Tu warto zaznaczyć, że mamy jeden z lepszych w kraju systemów alarmowania i ostrzegania mieszkańców. Na terenie miasta znajduje się 20 syren (miejskie i powiatowe) obejmujących swoim zasięgiem całe miasto” — dodał.

Prezydent Mielca zapowiedział podjęcie dalszych kroków analitycznych oraz podziękował mieszkańcom i służbom za opanowanie.

- „Po otrzymaniu szczegółowych raportów z podległych jednostek określimy obszary wymagające poprawy. Jest to istotne w sytuacji gdyby zdarzenia takie miały się powtórzyć. Dziękuję wszystkim służbom i mieszkańcom za współpracę i działanie” — podsumował Radosław Swół.

Marta Warias

Prezydenci miast nie decydują o uruchomieniu procedur bezpieczeństwa.

REKLAMA

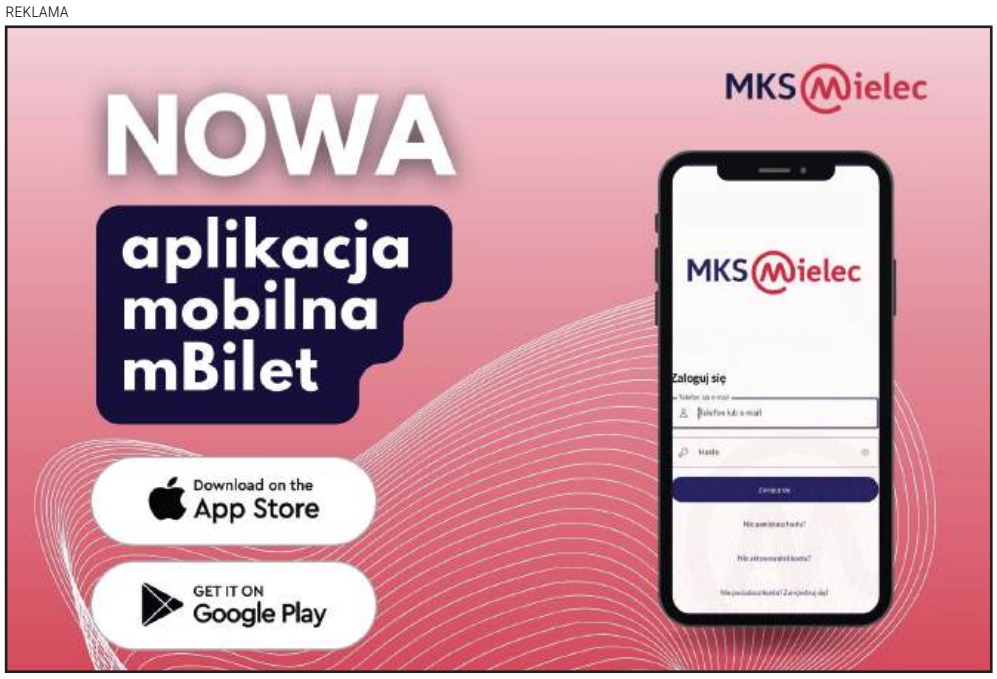

eprasa.pl f607a2ee0e

Rodzice pytają o procedury alarmowe w SP nr 1. Dyrekcja zapowiada zmiany

Po alarmie o zagrożeniu atakiem z powietrza w Szkole Podstawowej nr 1 w Mielcu zastosowano się do komunikatu służb. Rodzice mają poważne zastrzeżenia do sposobu, w jaki zostało to zorganizowane.

„Dzieci powinny być priorytetem"

Po otrzymaniu alertu RCB o realnym zagrożeniu i konieczności znalezeinia miejsca schronienia w szkołach na terenie regionu rozpoczęto działania zgodnie z procedurami bezpieczeństwa.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Mielcu również zareagowano na komunikat jednak - ku zdumieniu wielu - dzieci najpierw zostały wyprowadzone na boisko, a dopiero później ponownie wprowadzone do budynku i zgromadzone na sali gimnastycznej.

- *Alarm o zagrożeniu z powietrza a pan Dyrektor SP1 przeprowadził ewakuację szkoły, a dzieci zapłakane i trzęsące się siedzą… POD SZKOŁĄ. Skoro w piwnicy jest miejsce dla 350 osób, to naprawdę warto zapytać: kto i dlaczego podjął taką decyzję? W sytuacji zagrożenia bezpieczeństwo dzieci powinno być absolutnym priorytetem a* napisał jeden z rodziców na spotted Mielec.

Część uczniów miała silnie zareagować na sytuację. Zarówno dyrektor - w rozmowie z Korso - jak i rodzice informowali o zapłakanych i mówiących o wojnie dzieciach. Podobne sygnały dotyczące strachu wśród uczniów innych szkół m.in. z Radomyśla Wielkiego.

Piwnic nie ma

Dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1 w Mielcu Marek Paprocki wyjaśnia, że nauczyciele postąpili zgodnie z procedurami, które były wcześniej ćwiczone.

W przypadku alarmu uczniowie zostali wyprowadzeni z budynku. Następnie, po analizie sytuacji, zdecydowano o konieczności schronienia dzieci wewnątrz szkoły i przeprowadzono je na niższe piętro, do sali gimnastycznej.

Jak podkreśla dyrektor, szkoła nie posiada podpiwniczenia. Jedynym takim pomieszczeniem jest niewielka kotłownia, jednak ze względu na brak wentylacji nie ma możliwości, aby schroniła się tam ktokolwiek. W momencie alarmu w szkole przebywało około 300 uczniów. Łącznie placówka liczy 341 dzieci, należało więc zgromadzić dzieci na najniższej kondygnacji.

Telefony spotęgowały strach

Jak wskazuje dyrektor, uczniowie nie mają telefonów podczas zajęć, jednak część z nich o tej porze kończyła już lekcje i korzystała z telefonów pozostawionych w szafkach, część miała zegarki. W tym czasie otrzymywali kolejne alerty i informacje, co potęgowało strach. Warto pamiętać, że jest to pierwsza tego typu sytuacja.

Około 30 dzieci zostało odebranych przez rodziców. Jak podkreślają służby, taka reakcja rodziców jest zrozumiała, jednak w przypadku realnego zagrożenia najważniejsze jest zadbanie o własne bezpieczeństwo i stosowanie się do komunikatów służb.

Będą nowe rozwiązania i pomoc psychologa

Dyrektor Marek Paprocki przekazał nam, że po zdarzeniu, na gorąco, przygotował już plan kolejnych działań.

W piątek w szkole odbyło się spotkanie ze specjalistą, który ma pomóc opracować sposób przemieszczania uczniów w przypadku podobnych sytuacji. Chodzi m.in. o wybór pomieszczeń znajdujących się na parterze oraz takich, w których znajduje się jak najmniej okien, aby ograniczyć ryzyko związane z ewentualnym rozbiciem szyb i odłamkami.

Zaplanowano również nadzwyczajne posiedzenie rady pedagogicznej, podczas którego nauczyciele mają omówić przebieg zdarzenia i przygotować się na podobne ewentualności.

Uczniowie zostali także objęci pomocą psychologiczną i pedagogiczną. Do rodziców szkoła przesłała komunikat wyjaśniający sytuację.

Mamy problem

Na miejsce przyjechali również strażacy, którzy mieli zabezpieczyć teren i być gotowi do pomocy w przypadku zagrożenia. Jedna z mieszkanek pobliskiego bloku zwróciła uwagę na obecność pojazdu straży pożarnej, wskazując, że samochód powoduje hałas i wydziela spaliny.

Czwartkowy alarm pokazał, że wielu obywateli nadal nie jest świadomych, jak zachować się w sytuacji zagrożenia, część z nich nawet o nim nie wie, ponieważ z jakiegoś powodu informacja do nich nie dotarła.

Część mieszkańców nie potraktowała sygnału poważnie, uznając, że może mieć on związek z rocznicą 17 września i obchodami historycznymi. Dodatkowo w Szkole Podstawowej nr 1 na przyszły tydzień zaplanowane były ćwiczenia ewakuacyjne, dlatego część osób początkowo sądziła, że chodzi właśnie o nie. Sytuacja pokazała, że społeczeństwo wymaga pilnego przygotowania nie tylko na samo zagrożenie, ale przede wszystkim na właściwą reakcję po ogłoszeniu alarmu.

Kilka miesięcy temu pytaliśmy mieszkańców, czy zapoznali się z poradnikiem bezpieczeństwa i czy wiedzą, jak zachować się w przypadku ewakuacji. Wiele osób przyznawało wówczas, że nie zna takich zasad i nie wie, gdzie się udać. Niektórzy uważają, że alerty sieją panikę i nie należy brać ich na poważnie. Inni zdążyli się na nie „uodpornić", ponieważ SMS-y przychodzą w ostatnich dniach bardzo często i o różnych porach.

Podkarpacie jest województwem przygranicznym, dlatego temat przygotowania na sytuacje kryzysowe okazuje się dla nas zaskakująco nowy. Budzi to szczególne wątpliwości w przypadku instytucji i osób, które są odpowiedzialne za innych. Nie ma wątpliwości, że już dawno powinniśmy znać procedury i mieć je przećwiczone.

Pojawiają się również głosy, że syreny alarmowe nie powinny być wykorzystywane jako element obchodów rocznic i uroczystości, ponieważ ich głównym zadaniem powinno być ostrzeganie mieszkańców przed realnym zagrożeniem. Czwartkowa sytuacja dała w tej sprawie ważny argument.

Na szczęście „nic się nie stało" i mamy czas, by odrobić lekcję, za którą powinniśmy się wziąć cztery lata temu.

GJ

„Nie jesteśmy gotowi na jakiekolwiek zagrożenie"

Nowa Nadzieja zwróciła się, do ARP, Radosława Swoła i Kazimierza Gacka. Padło pytanie o SSE.

Alarm powietrzny, dzieci na placu

Mielecka Konfederacja, a konkretnie przedstawiciele Nowej Nadziei - Albert Szałda, Damian Spyra, Zbigniew Berek i Daniel Midura - zorganizowali przed Urzędem Miejskim w Mielcu konferencję prasową dotyczącą czwartkowego alarmu powietrznego oraz przygotowania miasta i powiatu na sytuacje kryzysowe. Tematem spotkania było bezpieczeństwo mieszkańców, dzieci i młodzieży, pracowników zakładów na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej oraz urzędników. Oczywiście konferencja jest pokłosiem wczorajszych wydarzeń związanych z alarmem.

Podczas konferencji Albert Szałda odniósł się m.in. do doniesień dotyczących reakcji szkół na alarm. Jak wskazywał, część placówek miała zastosować procedury ewakuacyjne, zamiast zabezpieczyć uczniów wewnątrz budynków, co jest adekwatne w przypadku zagrożenia atakiem z powietrza.

- *Wychodzi na to, że kadra nie została wystarczająco przeszkolona, aby reagować na takie wydarzenie"* - powiedział Albert Szałda.

Jak podkreślał, procedury ewakuacyjne i procedury związane z zagrożeniem nalotem to dwa różne działania, których pomylić nie wolno.

- *Procedury ewakuacyjne i procedury związane z nalotem to dwie zupełnie inne sprawy. W przypadku, z którym mieliśmy do czynienia wczoraj uczniowie i pracownicy szkół powinni znaleźć się daleko od wszelkiego rodzaju przeszkleń, które mogą ulec fali uderzeniowej bądź atakowi kinetycznemu* - mówił.

Szałda zaznaczył, że nie odnosi się w tym momencie do tego, czy sam alarm był zasadny. Zdaniem Konfederacji jest to zadanie władzy centralnej - my musimy być przygotowani, by właściwie reagować. Jego zdaniem samorządy powinny wcześniej przekazać szkołom i podległym jednostkom odpowiednie instrukcje, co nie zostało zrobione, a wczorajszy dzień pokazał to dobitnie.

- *W powiecie mieleckim nie jesteśmy gotowi na jakiekolwiek zagrożenie. (...) To nie jest zrobione odpowiednio* - mówił Szałda.

Pytania Konfederacji dotyczyły m.in. tego na podstawie jakich procedur działały szkoły, jakie instrukcje dotarły do dyrektorów czy wykonano audyty pomieszczeń oraz kiedy zostaną przeprowadzone szkolenia i ćwiczenia dla uczniów, pracowników szkół oraz urzędników.

Co z bezpieczeństwem na Strefie?

Szałda zauważył, że zgodnie z rządowymi aplikacjami na terenie Specjalnej Strefy Ekonomicznej znajduje się zaledwie 4 miejsca schronienia, które w dodatku oznaczone zostały jako trudno dostępne. Skierował on do warszawkiego zarządu ARP - za pośrednictwem mieleckich przedstawicieli - pytanie, jak zamierza on zapewnić bezpieczeństwo pracownikom w przeypadku zagrożenia.

Zauważył również, że na terenie strefy są schrony, ale ich stan jest fatalny:

- *Schrony istnieją, są wprawdzie obiektami historycznymi, ale mają solidne fundamenty i po odpowiednich remontach jest możliwość gromadzenia tam ludzi w razie ataku z powietrza. Obecnie te obiekty są totalnie zarośnięte i wymagają badań i renowacji* - mówił. Zgodnie z jego weryfikacją obiekty są własnością Skarbu Państwa. Chce on więc, aby ich istnienie przyniosło korzyść mieszkańcom Mielca w zakresie bezpieczeństwa.

- *Zgłaszamy się do ARP, aby temat został podjęty* - apelował Szałda.

Warto zauważyć, że wielu czytelników Korso zwróciło w komentarzach uwagę, że podczas alarmu praca w ich zakładach nie została przerwana.

Co zawiodło?

Albert Szałda skierował również pytania do prezydenta Mielca Radosława Swoła oraz starosty mieleckiego Kazimierza Gacka dotyczące m.in. funkcjonowania schronów i procedur obowiązujących podczas alarmu.

Jak mówił, do przedstawicieli Konfederacji miały docierać sygnały od mieszkańców, że część podziemnych obiektów pozostawała zamknięta na klucz, co jest zaskakujące wobec codziennie docierających do nas alertów na temat sytuacji na Ukrainie.

- *Docierają do nas sygnały od mieszkańców Mielca, że podziemne schrony i pomieszczenia podległych lub zarządzanych przez MZBM były podczas wczorajszego alarmu zamknięte na klucz. Dlaczego te obiekty nie zostały udostępnione w czasie zagrożenia?* - pytał.

Dopytywał również, jakie procedury obowiązują przy otwieraniu takich miejsc oraz kto odpowiada za wyznaczenie i przeszkolenie osób mających dostęp do schronów. Kuriozalna jest sytuacja, w której mieszkańcy docierają do schronów - zgodnie z poleceniem władz - a tam całują klamkę.

„Odpowiecie za to - jeśli nie przed mieszkańcami - to przed Bogiem".

Zaapelował także do władz miasta o zwiększenie dostępności miejsc schronienia.

- *Apelujemy do prezydenta Mielca, aby - jeśli jest alarm z powietrza - schrony były otwarte. Apelujemy, by nie zamykał on ich na klucz* - powiedział.

Podczas konferencji poruszono również temat szpitala w Mielcu oraz stanu dawnych obiektów ochronnych, w tym m.in. schronu przy ul. Wojska Polskiego 3. Przedstawiciele Konfederacji pytali o ich obecny stan prawny i faktyczny oraz o działania, które mają poprawić bezpieczeństwo mieszkańców.

Bóg i historia?

Nowa Nadzieja apeluje o odrobienie lekcji po wczorajszym alarmie. Członkowie Konfederacji są traktowani z pobłażaniem przez bardziej ugruntowane stronnictwa polityczne, być może ze względu na młody wiek większości działaczy. Być może jednak w tym przypadku apel i oczywiste fakty przyniosą skutek. Nie ulega wątpliwości, że przygotowani na zagrożenie nie jesteśmy, a odpowiedzialność za to ponoszą ci, którzy podjęli się społecznych zadań na przestrzeni lat.

- *Odpowiecie za to - jeśli nie przed mieszkańcami - to przed Bogiem* - mówił Szałda. Mamy nadzieję, że z dość żałosnego impasu jednak wyjdziemy i ostatecznie działanie władz, zarówno obywatele jak i *Bóg i historia*, będą mogły z czasem osądzić pozytywnie. I tu wiele zależy od tego, kto tę historię będzie pisał, bo jak wiadomo - robią to zwycięzcy.

GJ

eprasa.pl f607a2ee0e

Prezydent RP pozdrowił mieszkańców Mielca

Podczas posiedzenia Sejmu poseł Fryderyk Kapinos (Klub Parlamentarny Rozwój Plus) wygłosił oświadczenie poselskie podsumowujące tegoroczne Dożynki Prezydenckie, które odbyły się w podkarpackiej Tryńczy. Wydarzenie stanowiło zwieńczenie tegorocznych obchodów dziękczynnych za plony w całym kraju.

Poseł podkreślił bogatą oprawę artystyczną i kulturalną uroczystości, zwracając szczególną uwagę na występ Zespołu Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy" z Mielca, misternie wykonane wieńce żniwne oraz stoiska promocyjne z całego regionu.

W trakcie dożynek doszło również do bezpośredniej rozmowy posła z Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej, Karolem Nawrockim. Fryderyk Kapinos przekazał głowie państwa pozdrowienia od mieszkańców Mielca i powiatu mieleckiego.

- *„Pan prezydent powiedział, że pamięta o miłym spotkaniu w Mielcu z mieszkańcami miasta i regionu podczas zeszłorocznej kampanii wyborczej. Poprosił, abym przekazał wszystkim mieszkańcom naszego miasta i powiatu wyrazy uznania oraz serdeczne pozdrowienia. Pan prezydent życzył państwu przede wszystkim zdrowia, wszelkiej pomyślności i siły w codziennym życiu" — relacjonował na forum sejmowym Fryderyk Kapinos.*

Parlamentarzysta złożył również oficjalne podziękowania Parze Prezydenckiej za zaproszenie na uroczystość, dbanie o polskie tradycje rolnicze oraz kultywowanie tożsamości narodowej.

MW

Prezydent Karol Nawrocki podczas dożynek na Podkarpaciu.

Rolnicy z Sadkowej Góry z wojewódzkim sukcesem

W całej Polsce do konkursu zgłoszono 1151 gospodarstw.

Powód do dumy mają Izabela i Mirosław Gnida z Sadkowej Góry. Ich gospodarstwo zajęło trzecie miejsce w wojewódzkim etapie XXIII Ogólnopolskiego Konkursu „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne".

Uroczyste wręczenie nagród odbyło się w Zespole Szkół Rolniczych w Rzemieniu. Konkurs ma na celu promowanie bezpiecznej organizacji pracy w gospodarstwach rolnych oraz zwracanie uwagi na rozwiązania, które mogą ograniczać ryzyko wypadków.

Tegoroczna rywalizacja rozpoczęła się od etapu regionalnego, a następnie obejmowała zmagania wojewódzkie i centralne. W całej Polsce do konkursu zgłoszono 1151 gospodarstw, natomiast na Podkarpaciu rywalizowało 78 rolników.

Gospodarstwa oceniane były przez komisje konkursowe pod kątem m.in. organizacji pracy, porządku, stanu technicznego budynków i maszyn, bezpieczeństwa przy przechowywaniu środków chemicznych i paliw, a także warunków zapewnianych zwierzętom.

Trzecie miejsce Izabeli i Mirosława Gnida to znaczące wyróżnienie na szczeblu wojewódzkim i sukces, który przynosi powód do satysfakcji mieszkańcom Sadkowej Góry oraz całej gminy.

Marta Warias

W lipcu odnowione, w sierpniu zniszczone

Górka Cyranowska w Mielcu pada ofiarą wandalizmu. Zniszczone elementy infrastruktury wymagają napraw, a miasto informuje, że część prac została już zlecona. Problemem pozostaje jednak nie tylko usuwanie szkód.

Górka Cyranowska to jedno z miejsc rekreacyjnych chętnie odwiedzanych przez mieszkańców Mielca. Niestety, znajdujące się tam elementy infrastruktury regularnie są niszczone przez wandali, o czym informowaliśmy Państwa niedawno.

Zwróciliśmy się do Urzędu Miejskiego w Mielcu z pytaniem, jakie prace naprawcze zostały już zlecone w związku z ostatnimi zniszczeniami.

Jak przekazał magistrat, naprawa latarni została już zlecona. Realizacja zadania może jednak potrwać dłużej ze względu na to, że elementy zamienne są trudno dostępne.

Odświeżanie zniszczonych elementów

Miasto poinformowało również, że prowadzone są prace związane z odmalowaniem i odświeżeniem zniszczonych elementów.

- *Drobne uszkodzenia staramy się usuwać na bieżąco, natomiast kompleksowe prace konserwacyjne wykonywane są cyklicznie, co kilka lat* - przekazał Urząd Miejski.

Problemem jest jednak to, że efekty przeprowadzonych prac często nie utrzymują się długo. Magistrat jako przykład wskazuje bramę wejściową od strony al. Niepodległości, która została odświeżona w drugiej połowie lipca tego roku.

- *Już w sierpniu jej powierzchnia została ponownie pokryta nowymi napisami* - poinformował urząd.

Jak podkreśla miasto, akty wandalizmu nie tylko pogarszają estetykę tego miejsca, ale również generują dodatkowe koszty związane z kolejnymi pracami porządkowymi i konserwacyjnymi.

Urząd apeluje o szanowanie wspólnej przestrzeni. Górka Cyranowska jest miejscem służącym wszystkim mieszkańcom, a usuwanie skutków zniszczeń oznacza konieczność przeznaczania środków na naprawy zamiast na kolejne elementy poprawiające funkcjonalność i wygląd tego terenu.

GJ

Fot. Korso GJ

Miasto zleciło naprawy.

Rozmowa o kolorach na talerzu i zdrowym żywieniu

Jednym z punktów Mieleckich Dni Seniora programu była prelekcja połączona z panelem dyskusyjnym online prosto z Włoch, zatytułowana „Kolor dla seniora, Kolor na talerzu".

Spotkanie odbyło się w Hotelu Polskim i było okazją do rozmowy o znaczeniu codziennego odżywiania oraz wpływie tego, co trafia na nasze talerze, na dobre samopoczucie i jakość życia seniorów.

Prelekcję poprowadziły Marzena i Laura ze Stowarzyszenia „Marche" oraz Fundacji Polonijnej. Dzięki połączeniu online uczestnicy spotkania mogli zajrzeć również do Włoch i poznać tamtejsze spojrzenie na temat żywienia oraz codziennych nawyków.

Tytuł spotkania - „Kolor dla seniora, Kolor na talerzu" - nawiązywał do różnorodności produktów i znaczenia urozmaiconej diety. Podczas wydarzenia nie zabrakło rozmów, przykładów oraz wymiany doświadczeń. Ważną częścią spotkania był także panel dyskusyjny, w którym uczestnicy mogli włączyć się do rozmowy i zadawać pytania.

JB

Fot. Jb

Spotkanie odbyło się w przytulnych wnętrzach „Jubilatki" Hotelu Polskiego.

AUTOPROMOCJA

Polub Korso Tygodnik Regionalny
facebook.pl/korsomieleckie
facebooku

eprasa.pl f607a2ee0e

Wielkie włoskie świętowanie!

Mieleccy seniorzy po raz kolejny udowodnili, że apetyt na życie, radość i wspaniała energia zupełnie nie zależą od wieku. W sobotę miasto wypełniło się muzyką, kolorami i uśmiechem. Wielki finał Mieleckich Dni Seniora przyciągnął tłumy mieszkańców, a na uczestników czekały wyjątkowe niespodzianki w prawdziwie włoskim stylu.

Tegoroczna edycja Mieleckich Dni Seniora przejdzie do historii jako jedno z najbardziej radosnych i barwnych wydarzeń tego roku. Świętowanie osiągnęło swój punkt kulminacyjny w sobotnie popołudnie, gdy z Placu Armii Krajowej wyruszył spektakularny korowód.

Seniorzy ubrani w wymyślne, radosne stroje, fikuśne przebrania i efektowne kapelusze maszerowali ulicami Mielca w stronę Hali Widowiskowo-Sportowej MOSiR, wzbudzając zachwyt i sympatię przechodniów. Przejście barwnego pochodu było wyrazem niezwykłego optymizmu i integracji pokoleń.

Włoskie klimaty, karaoke i huczna biesiada w hali MOSiR

Druga część finałowego wieczoru przeniosła się do wnętrza hali MOSiR, gdzie na zgromadzonych czekała tradycyjna biesiada połączona z niespodzianką – klimatyczną podróżą do Słonecznej Italii. Organizatorzy zadbali o włoskie akcenty muzyczne, tańce, kulinarne smakołyki oraz szaloną zabawę karaoke z DJ-em.

Tańce, rozmowy przy wspólnych stołach i śpiewy trwały do późnego wieczora. Wysoka frekwencja po raz kolejny potwierdziła, że Mieleckie Dni Seniora stały się jednym z najważniejszych i najbardziej wyczekiwanych zwyczajów w kalendarzu imprez miejskich, dając seniorom przestrzeń do wspólnego spędzania czasu i dzielenia się swoją niegasnącą energią. **MW**

Pomysłowość mieleckich seniorów nie miała granic.

Włoskie klimaty i wielka zabawa w hali MOSiR.

Dumni, uśmiechnięci i pełni pasji – bohaterowie tegorocznego święta.

Uśmiech i optymizm na każdym kroku.

Mieleccy seniorzy pokazali, jak się bawić.

Gorąca atmosfera podczas finału.

eprasa.pl f607a2ee0e

35 lat Straży Miejskiej w Mielcu. Funkcjonariusze otrzymali odznaczenia i awanse

We wtorek, 15 września, w Sali Audiowizualnej Miejskiej Biblioteki Publicznej w Mielcu odbyły się uroczystości związane z jubileuszem 35-lecia Straży Miejskiej w Mielcu. Była to okazja do podsumowania wieloletniej służby oraz uhonorowania funkcjonariuszy.

Podczas jubileuszowego spotkania przypomniano historię mieleckiej Straży Miejskiej i jej rolę w zapewnianiu bezpieczeństwa oraz porządku na terenie miasta. W wydarzeniu uczestniczyli przedstawiciele władz samorządowych, służb mundurowych, a także obecni i byli funkcjonariusze.

Jednym z najważniejszych punktów uroczystości było wręczenie odznaczeń oraz wyróżnień. Doceniono w ten sposób zaangażowanie i wieloletnią pracę funkcjonariuszy Straży Miejskiej.

Podczas wydarzenia wręczono również awanse na wyższe stanowiska. Dla wyróżnionych funkcjonariuszy był to szczególny moment, będący podsumowaniem ich dotychczasowej służby i jednocześnie wyrazem uznania za wykonywane obowiązki.

Jubileusz 35-lecia był także okazją do podziękowania strażnikom miejskim za codzienną pracę na rzecz mieszkańców Mielca. Ich zadania obejmują m.in. reagowanie na zgłoszenia mieszkańców, dbanie o przestrzeganie porządku publicznego oraz współpracę z innymi służbami.

Uroczystość była również momentem wspomnień i spotkania osób, które na przestrzeni 35 lat tworzyły mielecką Straż Miejską.

Awanse dla funkcjonariuszy Straży Miejskiej

Decyzją Prezydenta Miasta Mielca, w uznaniu zasług i zaangażowania w realizację powierzonych zadań, awanse otrzymali:

- strażnik Tomasz Dusza – na stanowisko młodszego specjalisty
- specjalista Anna Dubiel – na stanowisko młodszego inspektora
- młodszy specjalista Tomasz Czaja – na stanowisko starszego specjalisty
- młodszy specjalista Mirosław Kmieć – na stanowisko starszego specjalisty
- strażnik Paweł Kagan – na stanowisko młodszego specjalisty
- młodszy strażnik Robert Cnota – na stanowisko strażnika

Krzyże 35 – lecia Straży Miejskiej

Podczas jubileuszu wręczono również Krzyże 35- lecia Straży Miejskiej, nadane uchwałą Polskiego Związku Straży Miejskich i Gminnych nr 4/26 z dnia 15.07.2026 roku.

Otrzymali je awansowani funkcjonariusze oraz: starszy inspektor Andrzej Miłoś, starszy inspektor Wiesław Barszcz, starszy specjalista Krzysztof Lewandowski – emerytowany funkcjonariusz, kierownik Biura Zarządzania kryzysowego Zenon Tokarski, komendant Straży Miejskiej w Mielcu Arkadiusz Misiak,

Złote Krzyże i Medal im. Renaty Rojek

Kolejnym elementem uroczystości było wręczenie Złotych Krzyży za zasługi dla Straży Miejskiej w Mielcu. Decyzją Krajowej Rady Komendantów Straży Miejskich i Gminnych RP wyróżniono za szczególne zaangażowanie, dyspozycyjność, odpowiedzialność, oraz wieloletnią pracę: starszego inspektora Andrzeja Miłosia, specjalistę Annę Dubiel, starszego inspektora Wiesława Barszcz.

Za szczególne zasługi na płaszczyźnie edukacji oraz wieloletnie zaangażowanie w prace Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych Medal im. Renaty Rojek otrzymał specjalista Tomasz Czaja.

Medale za zasługi dla Straży Miejskiej

Jubileusz był także okazją do uhonorowania osób, które w różnych okresach wspierały rozwój mieleckiej Straży Miejskiej i współpracowały z nią na rzecz miasta.

Złote medale za zasługi dla Straży Miejskiej nadane uchwałą Polskiego Związku Straży Miejskich i Gminnych nr 4/26 z dnia 15.07.2026 r: otrzymali:

- Prezydent Władysław Bieniek – medal odebrała żona,Grażyna Bieniek
- Prezydent Janusz Chodorowski
- Prezydent Daniel Kozdęba – medal odebrali rodzice
- Prezydent Fryderyk Kapinos
- Prezydent Jacek Wiśniewski
- Prezydent Radosław Swół
- Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji inspektor, Jacek Juwa
- Komendant Powiatowy Policji Paweł Leś

Srebrny medal za zasługi dla Straży Miejskiej otrzymała Marzena Kocół, pracownik Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, za wieloletnie zaangażowanie we współpracę ze Strażą Miejską w obszarze ratowania zdrowia i życia mieszkańców pozostających w kryzysie bezdomności.

Podziękowania dla partnerów i służb

Ważnym punktem jubileuszu było również wręczenie pamiątkowych grawertonów osobom, które przez lata współpracowały, ze Strażą Miejską w Mielcu. Wyróżnienia otrzymali: Zastępca Komendanta Wojewódzkiego Policji Inspektor Jacek Juwa, Komendant Powiatowy Policji Paweł Leś, Komendant PSP Łukasz Kapinos, Proboszcz Sanktuarium Matki Bożej Królowej Rodzin w Chorzelowie ks. Andrzej Rams, Dyrektor Podkarpackiej Stacji Pogotowia Ratunkowego Grzegorz Gałuszka, Komendant WCR Witold Witkowski, Nadleśniczy Hubert Sobiczewski, Nadleśniczy Eryk Maziarski, Prezes Powiatowego Związku OSP Franciszek Augustyn. **JB**

Fot. Jb

35 lat na straży bezpieczeństwa Mielca.

Fot. Jb

Awanse, medale i wzruszające podziękowania.

Jubileusz 35-lecia stał się okazją do wspomnień oraz spotkania ludzi, którzy przez dekady budowali mielecką Straż Miejską.

Fot. Jb

Uroczyste obchody 35-lecia Straży Miejskiej w Mielcu zgromadziły władze miasta, przedstawicieli służb mundurowych oraz byłych i obecnych funkcjonariuszy.

eprasa.pl f607a2ee0e

ENCYKLOPEDIA MIASTA
MIELCA

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO INTERNETOWEGO WYDANIA ENCYKLOPEDII NA STRONIE INTERNETOWEJ
WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL

JÓZEF WITEK

KOPERA JANUSZ JÓZEF,

urodzony 26 VI 1942 r. w Białym Borze, gmina Przecław, powiat mielecki (w 1942 r. Kreishauptmanschaft Dębica), syn Józefa i Stefanii. Pracował w Nadleśnictwie Tuszyma (1966-1974), a następnie w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego „PZL-Mielec" (1975-1979). Równocześnie prowadził własne gospodarstwo rolne w Białym Borze. Udzielał się społecznie. Należał do miejscowej Ochotniczej Straży Pożarnej. W 1980 r. był współzałożycielem „Solidarności Wiejskiej" w Białym Borze i Gminnego Komitetu Założycielskiego „Solidarność Wiejska" w Przecławiu. W lutym 1981 r. uczestniczył w strajku okupacyjnym budynku Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Rzeszowie. W marcu 1981 r. został członkiem Wojewódzkiego Komitetu Założycielskiego „Solidarność Wiejska" w Rzeszowie, a we wrześniu tego roku wybrano go na przewodniczącego Zarządu Gminnego Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność" w Przecławiu. Uczestniczył w kolejnych formach protestu, m.in. w strajku okupacyjnym Urzędu Gminy w Czerminie (24-30 XI 1981 r.) W czasie stanu wojennego (13 XII 1981 r. – 21 VII 1983 r.) był współpracownikiem struktur podziemnych NSZZ „Solidarność" RI i członkiem Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników (OKOR) oraz współzałożycielem Rzeszowskiego KOR. Miał pseudonim „Cichy". Od września 1982 r. organizował kolportaż czasopiśmiennictwa podziemnego i akcje ulotkowe domagające się uwolnienia więźniów politycznych. Od 1983 r. został członkiem „Solidarności Walczącej". W 1984 r. przeszedł tajne szkolenie i w następnym roku zorganizował w Pustkowie punkt przerzutu podziemnej „bibuły" na powiaty: dębicki, ropczycki i mielecki. Od sierpnia 1985 r. pełnił funkcję wydawcy pisma „Wieś Polska" – organu prasowego RKOR. W latach 80. brał udział w spotkaniach organizowanych przez Duszpasterstwo Rolników i był organizatorem pielgrzymek religijnych, m.in. do Klasztoru Jasnogórskiego w Częstochowie oraz spotkań z Ojcem Świętym Janem Pawłem II w Polsce. Był inwigilowany, aresztowany i przesłuchiwany oraz skazany na karę grzywny za przewożenie tajnych ulotek nawołujących do bojkotu wyborów do rad narodowych w 1988 r. Przed wyborami samorządowymi w 1990 r. został członkiem Komitetu Obywatelskiego „Solidarność" w Przecławiu. W latach 1991-1998 pełnił funkcję ławnika w Sądzie Rejonowym w Mielcu. W 2007 r. otrzymał status pokrzywdzonego z Instytutu Pamięci Narodowej, a w 2009 r. został odznaczony Krzyżem Kawalerskim OOP. Został powołany do Komitetu Honorowego obchodów 31. rocznicy Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich. Zmarł 14 III 2012 r. i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Przecławiu. Podczas obchodów 35. rocznicy strajków chłopskich w Ustrzykach Dolnych i Rzeszowie oraz II Kongresu Stronnictwa Ludowego „Ojcowizna" RP w Rzeszowie został pośmiertnie odznaczony „Krzyżem Wolności i Solidarności".

KOPIŃSKI KAZIMIERZ STANISŁAW,

urodzony 12 X 1940 r. w Skierniewicach, syn Juliana i Michaliny z domu Supernak. Absolwent Liceum Ogólnokształcącego w Będzinie z maturą w 1959 r. W 1962 r. ukończył Państwową Szkołę Techniczną (kierunek – budowa maszyn) w Katowicach. Studia na Wydziale Budowy Maszyn Politechniki Częstochowskiej ukończył w 1968 r. z tytułem magistra inżyniera. W czerwcu 1968 r. został zatrudniony przy budowie silników w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (WSK) w Mielcu. W 1974 r. ukończył Studium Podyplomowe Ekonomiki Przemysłu w SGPiS w Warszawie, a w 1977 r. – kurs ochrony patentów i badań patentowych SIMP. W 1974 r. został przeniesiony na stanowisko kierownika Działu, a w 1978 r. mianowano go głównym specjalistą do spraw rozwoju przedsiębiorstwa. Zajmował się inwestycjami przemysłowymi (głównie projektowaniem) na terenie WSK Mielec. Był współautorem i koordynatorem wielu programów, m.in. *Programu rozwoju przedsiębiorstwa na lata 1976-1990*, a także współautorem projektów racjonalizatorskich, m.in. *Zmiana w mocowaniu rozruszników w silnikach przemysłowych SW680.* Współpracował z Biurem Projektów w Krakowie i Wydawnictwem Naukowo-Technicznym w Warszawie. Udzielał się społecznie w Komitecie Rodzicielskim Szkoły Podstawowej nr 3 w Mielcu. Został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego" i Odznaką „Zasłużony Pracownik WSK Mielec". Zmarł 21 IV 2016 r. w Warszawie i został pochowany na cmentarzu parafialnym w Pajęcznie.

SŁAWEK KAZIMIERZ,

urodzony 7 II 1930 r. w Majdanie Zbydniowskim, powiat stalowowolski, syn Jana i Heleny. Zdobył średnie wykształcenie techniczne. W 1950 r. ukończył Państwowy Wyższy Kurs Techniczno-Pedagogiczny we Wrocławiu, przygotowujący do pracy nauczycieli przedmiotów zawodowych, a następnie podjął pracę w Publicznej Średniej Szkole Zawodowej nr 1 we Wrocławiu. Niedługo potem został powołany do służby wojskowej i po jej odbyciu w Modlinie przybył do Mielca. W 1954 r. został zatrudniony w Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego (WSK) jako mechanik-elektryk. Jednocześnie podjął studia zaoczne na Wydziale Mechanicznym Politechniki Krakowskiej. W połowie lat 70. przebywał służbowo w Indiach po zakupie przez Indie mieleckich samolotów TS-11 Iskra. Na początku lat 80. był delegowany do Fabrycznej Bazy Techniczno-Serwisowej WSK we Lwowie, w związku z eksportem mieleckich samolotów do ZSRR. Jego pozazawodową pasją była praca społeczna. W latach 50. był członkiem chóru Zespołu Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy". Z ramienia Zarządu Fabrycznego ZMS w latach 60. i 70. prowadził Klub Młodzieżowy „Podgórze" na Osiedlu Młodego Robotnika, który skupiał utalentowaną artystycznie młodzież (zespoły instrumentalno-wokalne, kabaret) oraz organizował imprezy artystyczne, wieczorki taneczne i dyskoteki. Po 1975 r. pomagał w działalności kulturalno-oświatowej Osiedlowego Domu Kultury Mieleckiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Był współorganizatorem m.in. festynów osiedlowych, młodzieżowych dyskotek i w czasie wakacji akcji „Lato w Mieście". Jego niekonwencjonalne pomysły (wycieczki na lotnisko z lotami samolotami An-2 nad Mielcem, przejażdżki „Meleksami") przyczyniły się do zajęcia przez ODK MSM I miejsca w ogólnopolskiej akcji „Lato w Mieście". Na początku lat 90. przeszedł na emeryturę i odsunął się od pracy społecznej. Zmarł 25 VII 2015 r. i został pochowany na Cmentarzu Komunalnym w Mielcu przy ul. Królowej Jadwigi.

RADOMYŚL WIELKI,

miasto – siedziba gminy, położone w południowo-zachodniej części powiatu mieleckiego, przy drodze wojewódzkiej nr DW984 (Lisia Góra – Radomyśl Wielki – Mielec) oraz drogach

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl f607a2ee0e

ENCYKLOPEDIA MIASTA
MIELCA

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO INTERNETOWEGO WYDANIA ENCYKLOPEDII NA STRONIE INTERNETOWEJ
WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL

JÓZEF WITEK

powiatowych: nr 1173R (Radomyśl Wielki – Dulcza Mała), nr 1174R (Dąbrowa Tarnowska – Radomyśl Wielki), nr 1175R (Tuszyma – Przecław – Łączki Brzeskie – Radomyśl Wielki), nr 1181R (Radomyśl Wielki – Dąbie – Przeryty Bór), nr 1182R (Brzeźnica – Radomyśl Wielki), nr 1201R (ul. Jasna w Radomyślu Wielkim), nr 1202R (ul. Rynek w Radomyślu Wielkim) i nr 1203R (Radomyśl Wielki – Partynia). Posiada powierzchnię ok. 8,79 km2. W latach 20. XXI w. liczy ok. 3400 mieszkańców. Katolicy należą do miejscowej Parafii pw. Przemienienia Pańskiego. Czynnych około 300 podmiotów gospodarczych, w większości są to małe firmy. Centrum miasta ma zabudowę zwartą, ale na obrzeżach miasta przeważa zabudowa rozproszona. Infrastrukturę techniczną stanowią sieci: elektroenergetyczna (lata 50.), wodociągowa (lata 90.), kanalizacyjna (lata 80.), gazowa (lata 90.) i telekomunikacyjna (lata 80.). W pejzażu miasta wyróżniają się: rynek z budynkami Urzędu Miasta i Gminy oraz Samorządowego Centrum Kultury i Bibliotek, zabytkową kapliczką z 1897 r., samolotem M-2 oraz tablicami upamiętniającymi poległych w walce z Niemcami w czasie II wojny światowej i pilotów Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie; kościół parafialny pw. Przemienienia Pańskiego, kaplica na Wólce Plebańskiej, obiekty Zespołu Szkół i Szkoły Podstawowej, Szkoły Muzycznej, Obserwatorium Astronomicznego, cmentarz z nową kaplicą cmentarną, cmentarz wojenny z I i II wojny światowej, zabytkowy cmentarz żydowski z obeliskiem upamiętniającym ofiary hitlerowskiego zbiorowego morderstwa w 1942 r. i stadion KS Radomyślanka. Działalność społeczną prowadzą wymienione instytucje oraz stowarzyszenia: OSP, KGW, „Nasze Miasto Radomyśl Wielki", „Szkoła dla Wszystkich" i Motocyklowe Moto Lewart.

Kod pocztowy: 39-310. Strefa numeracyjna: 14. Położenie: 50011'46''N – 21016'41''E.

Historia Na podstawie zgody króla Stefana Batorego z dnia 31 I 1581 r. Mikołaj Firlej (kasztelan biecki) wydał akt lokacyjny miasta Radomyśla na prawie magdeburskim. Zadbał też o jego rozwój poprzez zachęcanie ludności ze swoich licznych posiadłości do osiedlania się w nowym mieście oraz wystarał się o zgodę na dwa roczne jarmarki. W pierwszych latach, zapewne z powodu niespokojnych czasów (liczne wojny), Radomyśl budował się wolniej niż zakładano. W latach 90. XVI w. zbudowano kościół pw. św. Michała Archanioła, który po erygowaniu parafii w 1599 r. został kościołem parafialnym. Przy jego konsekracji

Budynek Sokoła przy Rynku w Radomyślu.

w 1602 r. zmieniono patronat na Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny i św. Mikołaja. Około 1600 r. rozpoczęto nauczanie chłopców w szkole parafialnej. Prawdopodobnie w 1608 r. przy kościele parafialnym zbudowano szpital (przytułek) dla ubogich, a 7 lat później kaplicę szpitalną pw. św. Ducha i ustanowiono probostwo szpitalne. Wystarano się też o kolejne dwa jarmarki, co zaktywizowało handel. W 1610 r. zawiązano cech garncarzy i kowali, odnotowano też obecność przedstawicieli innych rzemiosł. Wyróżniali się zwłaszcza garncarze, których wyroby były cenione na lokalnych rynkach. Po pożarze pierwszego kościoła - w 1646 r. zbudowano drugi. Pod koniec XVII w. utworzono dekanat radomyski. W tym czasie systematycznie rosła liczba społeczności żydowskiej. (W 1765 r. było ich 364.) Jej głównymi zajęciami były: szynkarstwo, arendarstwo i handel. Pomyślny rozwój miasta zahamowały wojny w 2. poł. XVII w. i przez dalsze lata raczej wegetowano, a do tego w kolejnym pożarze drugi kościół został zniszczony. Po I rozbiorze Polski (1772 r.) Radomyśl znalazł się pod zaborem austriackim, w Królestwie Galicji i Lodomerii. W 1784 r. miasto (w nomenklaturze austriackiej – miasteczko) liczyło 159 domów mieszkalnych, a pod koniec XVIII w. – ok. 1000 mieszkańców. Dla opieki nad ubogimi powołano w 1721 r. fundację dobroczynną. W latach 1779-1784 zbudowano trzeci kościół, ale już murowany, pod wezwaniem Przemienienia Pańskiego i ten został konsekrowany w 1787 r. W 1788 r. otwarto szkołę dla młodzieży żydowskiej, a w 1812 r. szkołę trywialną dla młodzieży katolickiej. Radomyślowi jako siedzibie dekanatu (od 16 V 1784 r.) powierzono funkcję dystryktu szkolnego nadzorującego okoliczną sieć szkół trywialnych i parafialnych. Podczas przygotowywanego w 1846 r. powstania narodowego Radomyśl został wyznaczony na jedno z miejsc koncentracji oddziałów powstańczych przed marszem na Tarnów. Uprzedzeni o możliwym wybuchu powstania Austriacy wpadli na iście szatański pomysł, aby zbuntować chłopów przeciwko szlachcie. Sprzyjały temu coraz bardziej napięte stosunki pomiędzy dworami (folwarkami) i pańszczyźnianymi chłopami, nieurodzajne lata, epidemie i wynikająca z tego skrajna bieda na wsi. Rabacja chłopska w lutym 1846 r. przerosła jednak nawet oczekiwania Austriaków. Chłopi pod wodzą Jakuba Szeli i lokalnych przywódców, najczęściej pijani, plądrowali i niszczyli dwory oraz mordowali w okrutny sposób ich mieszkańców. O przebiegu rabacji w Radomyślu wiadomo tylko, że mieszczanie nie wpuścili buntowników do miasta. Sytuacja stała się tak groźna, że władze austriackie zdecydowały się na użycie wojska i ostatecznie spacyfikowano buntowników. Już w marcu meldowano do władz, że chłopi powrócili do normalnej pracy. W 1848 r. ogłoszono zniesienie pańszczyzny. Około 1850 r. uruchomiono w Radomyślu fabrykę pieców. W latach 1853-1855 utworzono powiaty. Radomyśl i okolica weszły w skład powiatu zasowskiego, ale już w 1867 r. przeszły do powiatu mieleckiego. W 1863 r. kilku rzemieślników radomyskich uczestniczyło w powstaniu styczniowym w zaborze rosyjskim. W ramach autonomii Galicji m.in. uwłaszczono miasta i zezwolono na zakładanie polskich stowarzyszeń. W 1877 r. założono Stowarzyszenie Oszczędności i Pożyczek, a 30 VI 1881 r. Straż Ogniową (później Ochotnicza Straż Pożarna) i postawiono drewnianą remizę. W 1900 r. odbyła się uroczystość poświęcenia i wręczenia sztandaru jednostce. Także w 1900 r. założono spółkę oszczędnościowo-pożyczkową, która skutecznie przeciwstawia-

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl f607a2ee0e

ENCYKLOPEDIA MIASTA
MIELCA

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO INTERNETOWEGO WYDANIA ENCYKLOPEDII NA STRONIE INTERNETOWEJ
WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL

JÓZEF WITEK

ła się bezwzględnej dotąd lichwie. Rozwijała się szkoła i w 1906 r. miała status 5-klasowej z 9 nauczycielami. 1 I 1907 r. do nazwy Radomyśl dodano Wielki. W 1908 r. zorganizowano Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół", które propagowało sport, rekreację i zdrowy styl życia. W 1911 r. „Sokół" wprowadził się do swojego lokalu i urządził tam m.in. pierwszą w mieście publiczną bibliotekę. Utworzono też drużyny Związku Strzeleckiego i Polskich Drużyn Strzeleckich, które szkolono do walki zbrojnej. W pierwszych latach XX w. grupa Radomyślan wyjechała na zarobek do Ameryki Północnej lub krajów zachodnich. Po wybuchu I wojny światowej, na wieść o tworzeniu się Legionów Polskich mających walczyć u boku armii austriackiej – w sierpniu 1914 r. grupa ochotników z Radomyśla i okolic udała się do Tarnowa i po połączeniu się z grupą mieleckich ochotników, na plac zborny „Sokoła" w Krakowie. Ochotnicy z powiatu mieleckiego, w większości członkowie TG „Sokół", weszli w skład 3 plutonu (zwanego mieleckim) 14 kompanii 2 Pułku Legionów i uczestniczyli w działaniach wojennych. Czterokrotne przejście frontu i dwukrotna okupacja rosyjska (25 IX – 1 X 1914 r. i 9 XI 1914 r. – 11 V 1915 r.) spowodowały spore zniszczenia i zubożenie mieszkańców miasta. Ponadto na czas wojny rozwiązano Radę Miejską, a powołano delegata (komisarza) rządowego i radę przyboczną. Radość z odzyskania niepodległości przez Polskę (XI 1918 r.) mieszała się z rozpaczą, bo nie wszyscy powrócili z wojny, a niektórzy powrócili z kalectwem lub chorobami, a do tego wybuchły groźne epidemie tyfusu plamistego (1919 r.) i szkarlatyny (1920 r.). Stopniowo jednak przywracano normalne funkcjonowanie. Wznowiła działalność Rada Miejska, a do utrzymywania porządku powołano straż obywatelską. Z inicjatywy radomyskiej parafii przybyły w 1919 r. Siostry Służebniczki Najświętszej Maryi Panny Niepokalanie Poczętej. W 1920 r. Radomyśl Wielki liczył 1673 Polaków i 2517 Żydów. Ludność zajmowała się rzemiosłem i handlem. Liczną biedotę wspierały dwie fundacje dobroczynne: istniejąca od 1721 r. katolicka i od 1918 r. żydowska. W 1921 r. w raporcie do władz nowo utworzonego województwa krakowskiego informowano, że ponad 3 tys. osób (bezrolnych i małorolnych) potrzebuje pomocy w aprowizacji. Sukcesywnie naprawiano szkody wojenne. Uruchomiono ogólnozawodową Szkołę Przemysłową Dokształcającą. W latach 1925-1935 znacznie przebudowano kościół parafialny. Próba wzmocnienia budżetu

Samolot M2 na radomyskim Rynku.

miasta podwyższeniem targowego i straganowego w 1932 r. nie powiodła się, bo chłopi zastrajkowali i wycofano się z tego pomysłu. Na mocy reformy administracyjnej od 1934 r. rozpoczęły działalność gminy zbiorowe, a wśród nich gmina Radomyśl – wieś, która skupiała 10 dotychczasowych gmin jednowioskowych, ale bez miasta Radomyśla Wielkiego. W tym roku przyszło też przeżyć olbrzymią powódź, która spowodowała duże zniszczenia. W latach 30. działały komórki partii, stronnictw politycznych, organizacji i stowarzyszeń (polskich i żydowskich), a najaktywniejszymi były: Ochotnicza Straż Pożarna i Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół". Lata II wojny światowej (1939-1945) i okupacji hitlerowskiej (1939-1944) były dla Radomyśla Wielkiego czasem „piekła na ziemi". Po potyczce Niemców z oddziałem Wojska Polskiego (8 IX), w której zginęło około 30 Niemców, w odwecie Niemcy spędzili kilkuset Radomyślan do kościoła parafialnego i po ich protestach oddali kilka serii z karabinu maszynowego, zabijając grupę osób – Polaków i Żydów. W kolejnych miesiącach Niemcy coraz ostrzej traktowali radomyskich Żydów, m.in. spalili bożnicę, rozebrali kilka domów żydowskich i sprofanowali cmentarz żydowski. Wiosną 1941 r. gestapo aresztowało około 40 Polaków - członków ZWZ, m.in. z Radomyśla Wielkiego i jego okolic. W dniach 28 -30 IV 1942 r. zamordowano kilku działaczy żydowskich organizacji. 22 VII 1942 r. oddziały SS i niemieckiej żandarmerii oraz polskiej policji (tzw. granatowej) dokonały w Radomyślu Wielkim likwidacji ludności żydowskiej. Starszych rozstrzelano na cmentarzu żydowskim, a młodszych wywieziono do obozów. Powojenne śledztwa wykazały, że wówczas zginęło około 500 Żydów. Z kolei młodych Polaków wyłapywano i wysyłano na przymusowe roboty do III Rzeszy. Na te liczne akty terroru Polacy nie pozostali obojętni. W strukturze utworzonej konspiracyjnej krajowej organizacji – Związku Walki Zbrojnej powołano komendy powiatowe i gminne, m.in. w Radomyślu Wielkim. W strukturze mieleckiego Obwodu ZWZ (później AK) krypt. „Mleko" - Radomyśl Wielki i okoliczne wsie tworzyły Placówkę nr VI (krypt. „Roman"). Nie udało się natomiast utworzyć silnej struktury „Chłostry" (później BCh). Patrole AK wykonywały akcje sabotażowe i rzadziej zbrojne, aby nie narażać ludności cywilnej na niemieckie odwety. Prowadzono tajne nauczanie. Organizowano też mecze piłkarskie, choć oficjalnie były zabronione. Po zaciętych walkach 23 VIII 1944 r. Radomyśl Wielki został wyzwolony spod okupacji hitlerowskiej przez 4 Korpus Pancerny 1 Frontu Ukraińskiego Armii Czerwonej, ale jeszcze do stycznia 1945 r. był ostrzeliwany przez niemiecką artylerię. Po wojnie początkowo powrócono do porządku administracyjnego z czasów międzywojennych, a więc gmina zbiorowa Radomyśl Wielki wchodziła w skład powiatu mieleckiego, a ten w skład województwa krakowskiego. W dniu 7 VII 1945 r. utworzono województwo rzeszowskie i powiat mielecki został doń włączony. W nowym ustroju, wzorowanym na ZSRR, utworzono gromady i Gromadzkie Rady Narodowe, ale później kilkakrotnie modyfikowano ich granice i zakresy zadań. W tym czasie Radomyśl Wielki był siedzibą jednej z gromad do 1972 r. Po prowizorycznym usunięciu dużych zniszczeń wojennych (ok. 90% zabudowy), w tym kościoła parafialnego i zabudowy wokół rynku, sukcesywnie przywracano miejskie atrybuty. Wznowiły działalność instytucje miejskie i gminne oraz szkoła i OSP. Ponadto w 1945 r. rozpoczął działalność dom ludowy, w którym założono zespoły artystyczne. W 1947 r. powstały Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" i Spółdzielnia Mleczarska. Oddawano do użytku: Miejską Bibliotekę Publiczną (1950 r.), Ośrodek Zdrowia i Aptekę (1962 r.), Wiejski Dom Towarowy (1961 r.), nowy obiekt dla Szkoły Podstawowej (1 IX 1964 r.) i Lecznicę Weterynaryjną (1966 r.). W dniu 14 VI 1951 r. po raz pierw-

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl f607a2ee0e

ENCYKLOPEDIA MIASTA
MIELCA

ZAPRASZAMY RÓWNIEŻ DO INTERNETOWEGO WYDANIA ENCYKLOPEDII NA STRONIE INTERNETOWEJ
WWW.ENCYKLOPEDIA.MIELEC.PL

JÓZEF WITEK

szy zabłysło światło elektryczne. W 1952 r. uruchomiono szkołę podstawową dla pracujących, a kilka lat później przedszkole, Zasadniczą Szkołę Mechanizacji Rolnictwa i Wieczorowe Technikum Rolnicze. Od lat 50. czynne było kino stałe „Światowid". W 1956 r. powstał Klub Sportowy Radomyślanka. Mimo to liczba ludności rosła bardzo wolno. Znaczny wpływ na to miał dynamiczny rozwój pobliskiego Mielca, bo niemało osób dojeżdżających do pracy w Mielcu (głównie do WSK) z czasem przenosiło się na stałe do Mielca. W latach 1960-1976 liczba kursów PKS na trasie Mielec - Radomyśl Wielki wzrosła z 16 do 36. Kolejne reformy (m.in. administracyjna, oświatowa) w latach 1972-1975 wprowadziły gminy zbiorowe (jedną z nich został Radomyśl Wielki), zbiorcze szkoły gminne (m.in. w Radomyślu Wielkim), Gminne Ośrodki Kultury itp. W Radomyślu Wielkim w 1973 r. oddano do użytku budynek administracyjno-handlowy i utworzono Miejsko – Gminny Ośrodek Kultury, który objął opieką istniejące zespoły artystyczne (chór „Echo", zespół muzyczny, kapela ludowa). Ponadto działał Klub Młodego Rolnika. W latach 70. oddano do użytku remizę strażacką, pawilon sportowy i basen pływacki. Był to czas dynamicznego rozwoju partii i stronnictw politycznych, organizacji młodzieżowych i społecznych. W 1975 r. zlikwidowano powiaty, a duże województwa podzielono na mniejsze. W nowym podziale administracyjnym Radomyśl Wielki (z gminą) został włączony do nowego województwa tarnowskiego. Z roku na rok Radomyślanie coraz częściej podejmowali pracę poza rolnictwem. (W 1950 r. z zajęć pozarolniczych utrzymywało się 38,3 %, a w 1978 r. – 71 %.). W latach 80. – okresie głębokiego kryzysu kraju, mimo dużych kłopotów z zaopatrzeniem, Radomyśl wpisał do swojej historii kilka ważnych wydarzeń. W latach 1981-1984 została wykonana nowa polichromia w kościele parafialnym. W 1981 r. Ochotnicza Straż Pożarna z okazji 100-lecia powstania otrzymała sztandar, który w 1986 r. został odznaczony Złotym Znakiem Związku. Ważną inwestycją w tym okresie była budowa sieci kanalizacyjnej i utworzenie Zakładu Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej (1985 r.). Także w 1985 r. powstało Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Radomyskiej. Rozpoczęte w 1989 r. głębokie przemiany ustrojowe, mimo wielu kontrowersji, okazały się bardzo korzystne dla odrodzonych samorządów terytorialnych. Dysponujący o wiele większym budżetem Radomyśl Wielki w latach 90. i pierwszym

Gminne baseny w Radomyślu Wielkim.

ćwierćwieczu XXI w. z każdym rokiem stawał się coraz nowocześniejszy. Wykonano szereg inwestycji komunalnych, w tym pełną infrastrukturę techniczną. Ozdobą miasta stał się rynek, jeden z największych w południowej Polsce (130m x 130 m). z zabytkową kapliczką (1897 r.), samolotem M-2 wyprodukowanym w WSK Mielec oraz tablicami upamiętniającymi poległych w walce z Niemcami w czasie II wojny światowej i pilotów Polskich Sił Powietrznych na Zachodzie. Całość uzupełniono fantazyjną zielenią. Dodatkowego uroku dodały odrestaurowane zabytkowe kamieniczki. Doceniając sprawność i dobre wyposażenie radomyskiej OSP, 1 II 1998 r. włączono ją do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego. Na mocy kolejnej reformy administracyjnej od 1 I 1999 r. przywrócono powiaty (w tym mielecki) i duże województwa, w tym podkarpackie (dawniej rzeszowskie). Radomyśl Wielki wraz z gminą powrócił do powiatu mieleckiego i województwa podkarpackiego. Od roku szkolnego 1999/2000 rozpoczęło działalność Gimnazjum Publiczne, które ulokowano w nowo wybudowanym budynku szkolnym. (Gimnazjum działało do końca roku szkolnego 2018/2019, bowiem wtedy opuściły szkołę jego ostatnie klasy.) Ponadto przy szkole zbudowano halę sportową i kompleks sportowy typu „Orlik". Także w roku 2000 utworzono Zespół Szkół. Radomyśl Wielki zasłynął też z prężnej działalności kulturalnej i sportowej, a zwłaszcza z Dni Radomyśla Wielkiego, Ogólnopolskiego Biegu im. Jacka Kozioła, Podkarpackiego Dnia Wędliniarza i Podkarpackiego Konkursu Wieńca Dożynkowego. Nowy i mocny impuls do dalszego rozwoju dały możliwości pozyskiwania środków finansowych z Unii Europejskiej, szczególnie po wejściu Polski do Unii w 2004 r. Również w 2004 r. uruchomiono Podstację Pogotowia Ratunkowego. W 2006 r. uroczyście obchodzono 125-lecie OSP i z tej okazji ufundowano jej nowy sztandar. W 2010 r. wybudowany został kompleks sportowy „Moje Boisko – Orlik 2012". Podczas IX Podkarpackiego Dnia Wędliniarza (19 VII 2014 r.) miejscowi wytwórcy wędlin wyprodukowali najdłuższą kaszankę na świecie (226,67 m) i ustanowili nowy Rekord Guinnessa! Przy tej okazji wypromowano gminę jako „zagłębie wędliniarskie". W 2016 r. wybudowano kaplicę cmentarną, a w 2017 r. Obserwatorium Astronomiczne. 12 kwietnia 2018 r. odsłonięto pamiątkowe imienne tablice i zasadzono Dęby Pamięci Katyńczyków i legionistów związanych z Radomyślem Wielkim, a we wrześniu tego roku odsłonięto imienną tablicę poświęconą polskim żołnierzom, którzy zginęli w Radomyślu Wielkim w 1939 r. Po reformie oświatowej likwidującej gimnazja i przywracającej szkoły podstawowe ośmioklasowe (2016 r.), do nowego budynku szkolnego wprowadziła się Szkoła Podstawowa w Radomyślu Wielkim. Budynek, w którym dotąd mieściła się „podstawówka" został przeznaczony na cele oświatowe i kulturalne oraz opiekuńczo-wychowawcze, a od 2021 r. także na siedzibę Szkoły Muzycznej. Znaczący wpływ na organizację ruchu kołowego miało oddanie do użytku w grudniu 2020 r. obwodnicy Radomyśla Wielkiego. 18 V 2022 r. Szkoła Podstawowa przyjęła patronat Świętego Jana Pawła II, a w roku szkolnym 2022/2023 otrzymała nowoczesny plac zabaw. Jesienią gmina wybudowała budynki pod adresami: Rynek 6 i 18. (Inwestycja współfinansowana z Rządowego Funduszu Polski Ład.) W 2024 r. otwarto kompleks basenowy. W lutym 2025 r. uroczyście obchodzono 444-lecie założenia miasta Radomyśl. Od 14 IX 2025 r. rozpoczęto Radomyskie Wieczory Organowe w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego. W 2026 r., przy wsparciu środków z Unii Europejskiej, magistrat wybudował ścieżkę rowerową przy ul. Przemysłowej PSZOK i samorządowy żłobek. Oddano też do użytku nową siedzibę Podstacji Pogotowia Ratunkowego.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

eprasa.pl f607a2ee0e

„Rzeszowiacy” reprezentowali Mielec

Prezydent podziwiał widowisko.

Zespół Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy” im. Janusza Mejzy z Mielca wystąpił podczas tegorocznych Dożynek Prezydenckich w Tryńczy. Dla artystów było to wyjątkowe wyróżnienie i kolejna okazja do promocji lokalnej tradycji na ogólnopolskiej scenie.

Sezon na dożynki dobiegł końca, a wisienką na torcie były dożynki prezydenckie w Tryńczy, niedaleko Leżańska. 13 września Zespół Pieśni i Tańca „Rzeszowiacy” miał okazję zaprezentować się przed prezydentem Polski i wieloma przybyłymi gośćmi. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli świata kultury, samorządu oraz rolników, dla których święto plonów jest okazją do podkreślenia znaczenia tradycji i ciężkiej pracy na roli. Na widowni zobaczyć mogliśmy - obok Karola i Marty Nawrockich - marszałka Władysława Ortyla, posła Fryderyka Kapinosa, prezydenta Radosława Swoła, wiceprezydentów Tomasza Leykę oraz Krzysztofa Szostaka, burmistrz Radomyśla Wielkiego Agnieszkę Machnik i wielu innych samorządowców.

Rzeszowiacy w formie

Mielecki zespół przygotował oprawę artystyczną wydarzenia, prezentując piękno polskiego folkloru, muzyki i tańca. Barwne (i ciężkie) stroje, charakterystyczne układy taneczne oraz ludowa muzyka były jednym z elementów uroczystości. Taka impreza nie mogła się odbyć bez Rzeszowiaków.

Dla artystów udział w wydarzeniu tej rangi był szczególnym wyróżnieniem. Zespół reprezentował nie tylko Mielec, ale również Ziemię Mielecką i całe Podkarpacie.

Kolejny ważny moment w historii zespołu

Tegoroczny rok jest dla „Rzeszowiaków” wyjątkowo intensywny. Artyści występowali już m.in. w Rzymie, na Placu Świętego Piotra, prezentując polską kulturę przed zagraniczną publicznością oraz podczas licznych wydarzeń w kraju i za granicą.

Występ podczas Dożynek Prezydenckich był kolejnym ważnym doświadczeniem i potwierdzeniem roli zespołu w pielęgnowaniu oraz przekazywaniu tradycji kolejnym pokoleniom.

Za każdym występem stoją godziny prób i pracy tancerzy, muzyków, instruktorów oraz wszystkich osób zaangażowanych w działalność zespołu.

„Rzeszowiacy” po raz kolejny pokazali, że folklor pozostaje ważną częścią lokalnej tożsamości i może z powodzeniem prezentować się na największych scenach. Ich występ w Tryńczy był również piękną promocją Mielca podczas wydarzenia o ogólnopolskim charakterze. **JB**

O szczęściu pod słonecznym niebem Italii

Słoneczna pogoda i brak zimy - już tyle wystarczy, by znaleźć się bliżej stacji „szczęście”. O tym i innych aspektach mówił nauczyciel mieleckiej szkoły muzycznej.

Było to drugie wystąpienie naukowe dr. Marka Paducha w rzymskiej Stacji PAN.

11 września 2026 roku w zabytkowej bibliotece Stacji Naukowej PAN przy Placu Weneckim w Rzymie odbyło się seminarium naukowe z udziałem dr. Marka Paducha nauczyciela I Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Konarskiego w Mielcu oraz wykładowcy Uniwersytetu Andrzeja Frycza Modrzewskiego w Krakowie. Wykład pt. „Conceptualisation of HAPPINESS – a cross-cultural perspective” został wygłoszony w języku angielskim, aby zgromadzeni mogli go zrozumieć i później wziąć udział w rozmowie na wskazany temat.

Spotkanie poświęcone było temu, jak pojęcie szczęścia jest rozumiane w trzech kulturach i językach - polskiej, angielskiej oraz włoskiej. W trakcie wykładu analizowano m.in. wpływ takich czynników jak wiek, płeć, wykształcenie czy miejsce zamieszkania na sposób postrzegania szczęścia.

Było to drugie wystąpienie naukowe dr. Marka Paducha w rzymskiej Stacji PAN. Tym razem wykład miał wymiar bardziej praktyczny i socjologiczny, uzupełniony o aspekty językowe i kulturowe.

Po zakończeniu prelekcji uczestnicy wzięli udział w dyskusji dotyczącej różnych sposobów definiowania emocji oraz wartości we współczesnym świecie. Spotkanie odbyło się w międzynarodowym gronie i było okazją do wymiany naukowych doświadczeń.

Czy rzymskie wykłady dra Marka Paducha przerodzą się w kolejny cykl spotkań - pozostaje na razie otwartą kwestią. **GJ**

Hala MOSiR wypełniła się muzyką

Widzowie byli zachwyceni koncertem.

Mielecka hala sportowo-widowiskowa MOSiR w niedzielny wieczór stała się miejscem finału 29. Międzynarodowego Festiwalu Muzycznego. Na zakończenie tegorocznej edycji publiczność otrzymała dwa koncerty utrzymane w różnych muzycznych klimatach. Na scenie wystąpili SMOLIK // KEV FOX oraz Krzysztof Zalewski.

Krzysztof Zalewski

Finał rozpoczął się od występu SMOLIKA i Keva Foxa. Ich muzyka stworzyła w hali zupełnie inny klimat niż typowy koncert rockowy. Elektroniczne brzmienia, gitara i charakterystyczny głos brytyjskiego wokalisty pozwoliły publiczności na chwilę zwolnić i skupić się na muzyce oraz atmosferze budowanej przez artystów.

Później temperatura w hali wyraźnie wzrosła. Na scenie pojawił się Krzysztof Zalewski, a wraz z nim energetyczna część finałowego wieczoru.

Zalewski od początku postawił na kontakt z publicznością. Wokalista nie ograniczał się do wykonywania kolejnych utworów. Było dużo ruchu, mocne brzmienie zespołu i reakcje widowni, która szybko dała się porwać koncertowej energii.

W programie nie zabrakło utworów znanych szerokiej publiczności. Pojawiły się m.in. „Miłość Miłość”, „Polsko” i „Annuszka”, a kolejne piosenki spotykały się z reakcjami zgromadzonych w hali.

Dla Mielca był to jednocześnie finał kilkumiesięcznego cyklu koncertów. 29. edycja festiwalu rozpoczęła się w lipcu występem kanadyjskiego pianisty Kevina Chena, a w kolejnych tygodniach publiczność mogła uczestniczyć m.in. w koncertach Grupy MoCarta, zespołu Nicponie, Mr. Pollacka czy Dagadany. W programie znalazły się także koncerty pianistyczne oraz wydarzenia chóralne.

Finał pokazał natomiast zupełnie inne oblicze festiwalu. Z jednej strony kameralne i elektroniczne brzmienia SMOLIKA // KEV FOX, z drugiej mocny, pełen energii koncert Krzysztofa Zalewskiego.

29. Międzynarodowy Festiwal Muzyczny zakończył się więc wieczorem, podczas którego scena w hali MOSiR połączyła różne muzyczne światy. Dla publiczności był to ostatni koncert tegorocznej edycji i jednocześnie mocne zamknięcie festiwalowego lata w Mielcu. **JB**

REKLAMA

eprasa.pl f607a2ee0e

Nadchodzi niebezpieczny czas na drogach

Ruszył okres godowy jeleni. Policja ostrzega: zderzenie z potężnym zwierzęciem przypomina uderzenie w ścianę. Zobacz, jak zachować się po potrąceniu.

Jesień na polskich drogach przynosi jedno z największych, a często ignorowanych zagrożeń dla kierowców. Rozpoczęło się rykowisko — okres godowy jeleni, podczas którego samce i łanie stają się niezwykle aktywne. Samce w amoku rywalizacji pokonują wielokilometrowe dystanse, całkowicie ignorując nadjeżdżające samochody i pojawiając się w miejscach, w których nikt się ich nie spodziewa.

Policja oraz leśnicy apelują o natychmiastowe zdjęcie nogi z gazu, szczególnie na trasach przebiegających przez kompleksy leśne i w ich bezpośrednim sąsiedztwie.

Jeden błąd na poboczu może kosztować życie

Najbardziej niebezpieczne pory doby to zmrok oraz świt — to wtedy zwierzęta najintensywniej się przemieszczają. Służby przypominają o kluczowej zasadzie: jelenie i sarny to zwierzęta stadne. Zobaczenie jednego osobnika wybiegającego z lasu oznacza, że tuż za nim mogą na jezdnię wtargnąć kolejne. Zderzenie z ważącym nawet 200 kilogramów jeleniem często kończy się wpadnięciem zwierzęcia przez przednią szybę do wnętrza pojazdu, co niesie ze sobą śmiertelne zagrożenie dla pasażerów.

Co zrobić, gdy dojdzie do potrącenia?

Jeśli mimo zachowania ostrożności dojdzie do zderzenia ze zwierzęciem, kluczowe jest opanowanie i zachowanie konkretnych procedur bezpieczeństwa:

Zabezpiecz miejsce: Zatrzymaj pojazd w bezpiecznym miejscu, włącz światła awaryjne i ustaw trójkąt ostrzegawczy. Nie podchodź do zwierzęcia: Ranny, zszokowany jeleń ma ogromną siłę — próba samodzielnego przenoszenia czy dotykania go może skończyć się poważnymi obrażeniami. Wezwij służby: O zdarzeniu natychmiast powiadom Policję (numer 112). Mundurowi zabezpieczą rejon kolizji i zawiadomią odpowiedniego zarządcę drogi.

Za usunięcie lub pomoc rannemu zwierzęciu odpowiada zarządca danej trasy — na drogach krajowych jest to GDDKiA, na wojewódzkich zarząd dróg wojewódzkich, na powiatowych zarząd powiatowy, a na lokalnych wójt, burmistrz lub prezydent miasta. Kilka sekund uwagi i zwolnienie w rejonie lasu może uratować zdrowie, życie oraz uniknąć kasacji samochodu. **MW**

Amerykańska baza powstanie w Polsce. Czy pod uwagę brany jest Mielec?

W Polsce ma powstać stała baza wojskowa Stanów Zjednoczonych. Informację o postępie prac nad jej utworzeniem przekazał w czwartek, 17 września, prezydent USA Donald Trump. Na razie nie wiadomo jednak, gdzie dokładnie miałaby zostać zlokalizowana.

Rozmowy dotyczące stałej obecności amerykańskich wojsk w Polsce prowadzone są od miesięcy. W czerwcu Rada Ministrów przyjęła uchwałę, która rozpoczęła formalne działania zmierzające do utworzenia stałej bazy Sił Zbrojnych USA na terytorium Polski. Ministerstwo Obrony Narodowej zostało zobowiązane m.in. do przygotowania propozycji dotyczących lokalizacji, infrastruktury oraz kosztów przedsięwzięcia.

W ostatnich miesiącach jako potencjalne miejsca pojawiały się w przestrzeni publicznej m.in. Poznań i Wrocław. Nie oznacza to jednak, że któraś z tych lokalizacji została wybrana. Ostateczna decyzja wciąż nie została ogłoszona.

Mielec ma już doświadczenie z obecnością US Army

Informacja o planach utworzenia stałej bazy może być szczególnie interesująca dla mieszkańców Mielca. To właśnie na mieleckim lotnisku w 2022 roku funkcjonowała czasowa baza amerykańskich żołnierzy.

W lutym 2022 roku, w związku z napiętą sytuacją wokół Ukrainy i wzmacnianiem wschodniej flanki NATO, na lotnisko w Mielcu trafiły amerykańskie wojska i sprzęt. W mieście pojawiły się m.in. pojazdy wojskowe oraz śmigłowce, a na terenie lotniska przygotowano zaplecze dla żołnierzy USA.

Fot. MON

W Mielcu stacjonowali wówczas żołnierze 82. Dywizji Powietrznodesantowej.

Była to jednak czasowa obecność, związana z sytuacją bezpieczeństwa w regionie. Planowana obecnie baza ma mieć zupełnie inny charakter – chodzi o stałą instalację wojskową, której lokalizacja ma zostać uzgodniona pomiędzy Polską a Stanami Zjednoczonymi.

Polska już rozbudowuje infrastrukturę dla wojsk USA

Stała baza nie byłaby pierwszą formą trwałej obecności amerykańskich wojsk w Polsce. Amerykanie korzystają już z infrastruktury m.in. w Poznaniu, Powidzu i Redzikowie. W Powidzu rozwijana jest także infrastruktura umożliwiająca szybkie rozmieszczenie sił USA i NATO.

Teraz Polska przygotowuje się do kolejnego etapu współpracy wojskowej ze Stanami Zjednoczonymi. O tym, gdzie dokładnie powstanie stała baza US Army, mamy dowiedzieć się w późniejszym terminie. **JB**

Chirurdzy uczą się operować bez pacjenta

Zanim młody lekarz stanie przy stole operacyjnym, musi zdobyć odpowiednie doświadczenie. W Szpitalu Specjalistycznym w Mielcu może rozwijać swoje umiejętności dzięki nowoczesnemu trenażerowi laparoskopowemu, który trafił na Oddział Chirurgii Ogólnej.

Laparoskopia wymaga dużej precyzji i odpowiedniej koordynacji ruchów. Dzięki specjalnemu urządzeniu lekarze mogą ćwiczyć te umiejętności w warunkach przypominających prawdziwy zabieg, ale bez udziału pacjenta.

Trenażer pozwala wielokrotnie powtarzać poszczególne czynności i stopniowo doskonalić technikę operowania. To szczególnie ważne dla lekarzy rezydentów oraz studentów, którzy dopiero zdobywają doświadczenie w chirurgii małoinwazyjnej.

- *Możliwość regularnego ćwiczenia na trenażerze daje nam szansę zdobywania doświadczenia w bezpiecznych warunkach. To ogromne wsparcie na początku kariery zawodowej* - mówi lekarka-rezydentka Kinga Marzec.

Z urządzenia korzystają również studenci odbywający praktyki. Jak zauważa Wiktoria Batog, praktykantka kierunku lekarskiego, trening pozwala poznać podstawy laparoskopii, a jednocześnie sprawdzić własne predyspozycje manualne do pracy w tego typu chirurgii.

Nowy sprzęt ma więc służyć nie tylko nauce, ale przede wszystkim przygotowaniu przyszłych lekarzy do pracy z pacjentami. Zanim wykonają swoje pierwsze samodzielne ruchy podczas prawdziwego zabiegu, mogą wielokrotnie przećwiczyć je w bezpiecznych warunkach.

JB

Baran
Praca: Początek tygodnia przyniesie sporo obowiązków, ale szybko złapiesz właściwy rytm. Ktoś może docenić twoją inicjatywę i zaangażowanie. Finanse: Uważaj na spontaniczne zakupy. Pod koniec tygodnia pojawi się okazja do zaoszczędzenia pieniędzy. Miłość: W związku warto powiedzieć wprost, czego potrzebujesz. Samotne Barany mogą zwrócić uwagę na osobę, której wcześniej nie zauważały.

Byk
Praca: Stabilny tydzień, w którym najlepiej sprawdzi się konsekwencja. Możesz wreszcie zamknąć sprawę, która od dawna zajmowała ci głowę. Finanse: Dobry moment na planowanie większych wydatków i uporządkowanie domowego budżetu. Miłość: Potrzebujesz bliskości i szczerej rozmowy. W relacjach warto zostawić za sobą drobne nieporozumienia.

Bliźnięta
Praca: Dużo telefonów, wiadomości i nowych informacji. Możesz otrzymać propozycję, której początkowo nie będziesz pewien. Finanse: Wstrzymaj się z większym zakupem, jeśli nie jest konieczny. Miłość: Towarzysko zapowiada się bardzo dobrze. Samotne Bliźnięta mogą poznać kogoś podczas spotkania lub wyjścia ze znajomymi.

Rak
Praca: Początek tygodnia może być nieco nerwowy, ale sytuacja szybko się uspokoi. W środę lub czwartek przyda ci się chwila oddechu. Finanse: Nie ignoruj drobnych wydatków - to one mogą mocno obciążyć budżet. Miłość: W relacji pojawi się więcej ciepła i zrozumienia. Samotne Raki mogą wrócić myślami do kogoś z przeszłości.

Lew
Praca: To może być twój tydzień. Łatwiej będzie przekonać innych do swoich pomysłów i pokazać swoje mocne strony. Finanse: Możliwy dodatkowy wydatek, ale nie powinien zachwiać twoim budżetem. Miłość: W uczuciach dużo emocji. Partner może oczekiwać od ciebie większego zainteresowania. Samotne Lwy mają szansę na interesującą znajomość.

Panna
Praca: Będziesz mieć okazję uporządkować zaległe sprawy. Twoja dokładność okaże się dużym atutem. Finanse: Dobry tydzień na planowanie wydatków i odkładanie pieniędzy na konkretny cel. Miłość: Nie analizuj każdego słowa partnera. Czasami prosta rozmowa wyjaśnia więcej niż godziny rozmyślania.

Waga
Praca: Możesz stanąć przed wyborem dotyczącym dalszego kierunku działania. Nie podejmuj decyzji wyłącznie po to, żeby zadowolić innych. Finanse: Stabilnie, choć pojawi się pokusa wydania pieniędzy na coś, czego wcześniej nie planowałeś. Miłość: Dobry czas na randki, rozmowy i odbudowanie bliskości. W związkach atmosfera wyraźnie się poprawi.

Skorpion
Praca: Ktoś może próbować wciągnąć cię w konflikt. Najlepszą odpowiedzią będzie zachowanie spokoju i trzymanie się faktów. Finanse: Pod koniec tygodnia możliwa dobra wiadomość dotycząca pieniędzy. Miłość: Emocje będą silne. Jeśli jesteś w związku, unikaj testowania partnera. Samotne Skorpiony mogą przeżyć bardzo intensywne spotkanie.

Strzelec
Praca: Tydzień sprzyja nowym pomysłom i kontaktom. Możesz dostać propozycję, która otworzy przed tobą nowe możliwości. Finanse: Nieco więcej wydatków, szczególnie na podróże, rozrywkę lub sprzęt. Miłość: Dużo lekkości i dobrej energii. Samotne Strzelce mogą rozpocząć ciekawą znajomość.

Koziorożec
Praca: Czeka cię pracowity tydzień, ale efekty będą widoczne. Ktoś może powierzyć ci odpowiedzialne zadanie. Finanse: Rozsądne decyzje przyniosą spokój. Nie podejmuj ryzyka tylko dlatego, że inni je podejmują. Miłość: Potrzebujesz więcej czasu dla bliskiej osoby. Praca nie powinna całkowicie przesłonić życia prywatnego.

Wodnik
Praca: Wpadniesz na pomysł, który może usprawnić twoją codzienną pracę. Warto się nim podzielić. Finanse: Stabilnie. Możesz znaleźć sposób na ograniczenie jednego z regularnych wydatków. Miłość: Niespodziewana wiadomość może wywołać sporo emocji. W stałych relacjach postaw na szczerość.

Ryby
Praca: Początek tygodnia może być spokojny, ale z czasem pojawi się więcej obowiązków. Nie odkładaj trudniejszych zadań na ostatnią chwilę. Finanse: Zachowaj ostrożność przy większych zakupach. Warto dwa razy sprawdzić wszystkie warunki. Miłość: To dobry czas na szczere rozmowy i wyjaśnienie niedopowiedzeń. Samotne Ryby mogą otrzymać sygnał od kogoś, kto od dawna zwraca na nie uwagę.

eprasa.pl f607a2ee0e

AFISZ

Szansa na debiut dla piszących z Mielca i regionu!

Mieleckie Towarzystwo Literackie im. Marii Błażków zachęca pasjonatów pisania z Mielca i całego powiatu do nadesłania swoich utworów do jubileuszowego, 10. wydania Mieleckiego Rocznika Literacko-Kulturalnego „Dygresje".

Publikacja, która ukaże się w grudniu 2026 roku, ma stać się prawdziwą wizytówką lokalnego dorobku artystycznego.

Oferta skierowana jest do każdego, kto tworzy do szuflady lub ma już na koncie pierwsze publikacje - w tym do doświadczonych autorów, debiutantów oraz utalentowanej młodzieży ze szkół średnich. Redakcja czeka na zestawy poezji (co najmniej 10 wierszy), fragmenty prozy (maksymalnie 15 stron), teksty krytyczno-literackie, a także drobne formy satyryczne, takie jak fraszki, aforyzmy czy limeryki.

Materiały - obejmujące zestaw tekstów wraz z biogramem (zgromadzone w jednym pliku Word) oraz fotografię portretową w wysokiej rozdzielczości (350 dpi) - można przesyłać na adres e-mail: zbmich@wp.pl. Ostateczny termin nadsyłania prac mija 15 października 2026 roku.

MW

eprasa.pl f607a2ee0e

sudoku

5	2		7				9	3
	7		5	3		4		2
1			9				5	7
6	9		4		7	3		8
	1							
7	3		2			5		
2		4	8				3	
9	8	1		4	3	7		5
	6	7			5			4

6	3		1			5	9	
5		7						
1	8	9	3	7				
2	5			3		1		4
	9	3		8	1	2	7	
		1			4		3	
		8		6		7		1
	1		7	5	2			8
7	6	5				9	4	

3	1		8			6		
9	2	6	3	1		8		
	4			6				7
7		5	2	8				
	3		5		9			
		2					9	
						5		
2	7						4	
8		4				9		2

Krzyżówka

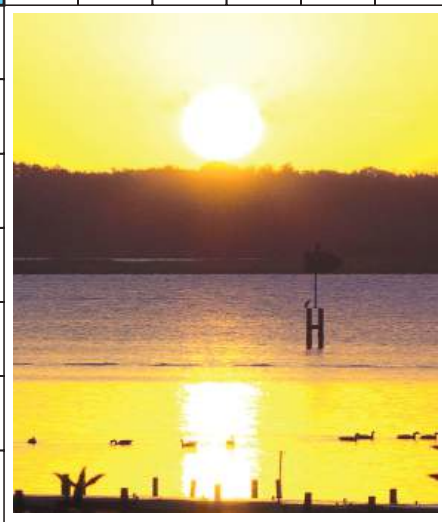

Osłonięta abażurem
Torba włóczykija
Producentka jaj
Tajemnicza litera
Oznaka przeziębienia
Zakręt ścieżki
Wśród dzikich kotów
Karel z estrady
Niwa
Barszcz na zakwasie
Ślad
Mezozoik
Drewno na jachtowe pokłady
Jadalny małż morski
Łąka w lesie
Pożywienie
Pamięć komputerowa stała
Krótkotrwały wyjazd
Znak zodiaku
Strażnik leśny
Kamień w pierścionku
Rozmieszczenie
Bierze udział w polowaniu
Piłkarski błąd
Kosaciec
Zespół urządzeń i elementów
Auto z Japonii
Rewolwer bębenkowy
Mgła nad bagnem
Amator złocistego napoju
Między aktami
Pęd na obiad
Iwan Groźny
Przyjaciółka Gucia
Brzdąc
Ideały grupy ludzi
Wyspa na Bałtyku
Cicha rzeka
Maskuje dziurę
Duży balkon z balustradą
Powyżej kolana
Gumowy but
Ważna persona
Znaczna część jakiejś masy
Narząd wzroku
Mały pawilon
Wymaga opatrunku
Serduszko w talii
Milczą, gdy dusza śpiewa
Alotropowa odmiana tlenu
Etylina w baku
Usiany piegami
Zdobył Rzym w 410 roku
Pleciony z wikliny
Podwawelski potwór
Osłona dętki
Korek na drodze
Uszczelnia okna
Okręcanie, przekształcanie
Karmi młode mlekiem
Dziupla z rojem pszczół
Ciężka praca
Litera grecka
Badacz dzieł sztuki
Atena lub Wenus
Przyrząd z igłą magnetyczną
Lekki pojazd konny
Modniś
Zewnętrzne walory postaci
Pediatra lub internista
Hektar ranczera
Złota moneta bita w Wenecji
Polecenia dla psa
Streszczenie, szkic
Szybki styl pływacki
Ostatnia litera alfabetu greckiego
Gładka powierzchnia
Ukrop
Gęba zwierza
Ptasie gody
Same bąbelki
Podwodny radar
Błyska przy zdjęciu
Charakterystyka
Biała na pniu brzozy
Naprawa
Kaustyczna
Kłopoty, tarapaty
Wielmożny na kopercie
W parze z podażą
Świętuje 19 maja
Talon
Kędzior, pukiel
Napój z owoców
Wymarły gatunek strusia
Porządek, rozkład zajęć
Postać w sztuce
Deszczowa aura
Duszek leśny
Żółty na kanapce
Taniec podobny do rumby
Angielski tytuł szlachecki
Prezent, upominek
Piłka w bramce
Zabytek przeszłości
Alkaloid w liściach herbaty
Roślina z inspektu
Uczucie pieczenia w przełyku

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35

eprasa.pl f607a2ee0e

Zdrowie i uroda

PSYCHIATRA

Agnieszka Chmielik - specjalista psychiatra, przyjmuje w prywatnym gabinecie (Mielec, ul. Sienkiewicza 57/1), dni przyjęć ustalane indywidualnie, rejestracja wyłącznie telefoniczna (727 588 585)

Ogłoszenia drobne

USŁUGI

MALOWANIE DACHÓW, MYCIE i MALOWANIE ELEWACJI, montaż rynien i śniegołapów, obróbka kominów, mycie kostki brukowej, odśnieżanie dachów, konkurencyjne ceny, 5 lat gwarancji i, faktury VAT. ELEWACJI, WYCENA GRATIS Tel. 788 060 441

Okna , rolety , żaluzje , moskitiery. Pomiar i montaż. Oknoland. Tel. kontaktowy 604 403 488

Malowanie dachów tel. 604217219.

CZYSZCZENIE, PRANIE DYWANÓW I WYKŁADZIN. W cenie usługi: mechaniczne trzepanie, pranie dwustronne, dokładne płukanie, suszenie, a także transport dywanów. POSIADAMY PROFESJONALNE MASZYNY PRALNICZE, dywan zawsze dokładnie wysuszony i wyprany. Tel. 608 047 712

Usługi remontowe, malowanie, zabudowa G-K, szpachlowanie. Tel. 516 199 782

CYKLINOWANIE, układanie, renowacja parkietów, USUWANIE SUBITU. Tel. 880 597 732

KOŁDREX. Z klienta pierzyn szycie kołder. Pranie pierza. Tel. 501 542 346 www.koldrex.pl

MALOWANIE DACHÓW i ELEWACJI, mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, WYCENA GRATIS + GWARANCJA. Tel. 786 344 700.

SPRZEDAŻ

Siatki i panele ogrodzeniowe, słupki metalowe i betonowe, bramy skrzydłowe i przesuwne, furtki, ogrodzenia betonowe. Promocja na murki robione maszynowo. Usługi montażowe. Cennik na www.siatmix.eu Tel. 15 811 80 04

Dom komfortowy 200m2 ul. M. Reja Mielec tel 606284353

MOTORYZACJA

Sprzedam Skodę Rapid Spaceback Elegance, 2013 rok, 1,2 TSI, biały, krajowy, zadbany. Zapraszam do kontaktu TEL. 696-698-668

ZAGUBIONO/ ZNALEZIONO

Zaginęły ważne dokumenty psa przewodnika osoby niepełnosprawnej z Mielca. Dokumenty znajdowały się w przezroczystej, foliowej teczce i zawierały dokumenty takie jak szczepienia, ukończenie tresury i certyfikaty zwierzęcia. Dokumenty są bardzo ważne, ponieważ potwierdzają jego status i uprawnienia, a nie są jedynie „zwykłą książeczką psa". Dokumenty zostały zagubione w okolicy starówki, bulwarów i kładki. Dla znalazcy przeznaczona jest nagroda pieniężna. Prosimy o kontakt przez redakcję: 530 200 299

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM DOM parterowy o powierzchni użytkowej 180 mkw, powierzchnia gruntów 1,6 ha, budowa 2018 rok - w miejscowości Kupno, gmina Kolbuszowa. Więcej informacji pod numerem tel.: 733 889 543 lub 606 131 955.

INFORMACJA

Wójt Gminy Borowa informuje, że został zamieszczony na stronie internetowej Urzędu Gminy Borowa oraz wywieszony na tablicy ogłoszeń na okres 21 dni, wykaz nieruchomości przeznaczonej do oddania w dzierżawę na czas oznaczony 4 lat w trybie bezprzetargowym na rzecz dotychczasowego dzierżawcy, stanowiącej własność Gminy Borowa, nieruchomość oznaczonej numerem działki 288/3 o powierzchni 0,17 ha położonej w miejscowości Surowa. Szczegółowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Borowa pokój nr. 21 lub pod numerem telefonu 17 5810320 w godzinach pracy Urzędu Gminy.

AUTO ZŁOM KOSOWY
SKUPUJEMY SAMOCHODY DO WYREJESTROWANIA, WYSTAWIAMY ZAŚWIADCZENIA. ODBIÓR OD KLIENTA WŁASNYM TRANSPORTEM. PŁATNE PRZY ODBIORZE. NAJLEPSZE CENY MIELEC- KOLBUSZOWA I OKOLICE.
Tel. 697 761 287, 697 981 994

SKUP BMW WSZYSTKICH MODELI
starszych, młodszych, całych, uszkodzonych oraz Anglików.
Do 20 000 zł.
Tel. 793 282 882

ROZBIÓRKI I WYBURZENIA
budynków wraz z uprzątnięciem terenu
Tel. 889-136-528

DREWNO OPAŁOWE I DREWNO SUCHE KOMINKOWE
każdy rodzaj w metrówkach, pocięte, porąbane.
Ceny od 130 zł/mp
TRANSPORT GRATIS
DREW-MIX Zarębki
Tel. 783 960 522

KASY FISKALNE
KASY NOVITUS
MIELEC, UL. KORCZAKA 1
tel. 17 78 82 100, kom. 531 888 555
CENTRUM BIUROWE DAN-POL
www.kasa-fiskalna.net

KUPIĘ TWOJE AUTO
(o wartości max 25 tys. zł)
Tel. 793 282 882
wszystkie marki wysokie ceny

WYKAZ lokali stanowiących własność Powiatu Mieleckiego przeznaczonych do oddania w najem na podstawie art. 13 ust. 1, art. 25b, art. 35 ust. 1 w związku z art. 4 pkt. 9 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz.U.2026.399).

Zarządu Powiatu Mieleckiego przeznacza się do oddania w najem lokal znajdujący się w budynku Przychodni Zdrowia Nr 2 w Mielcu, przy ul. Skłodowskiej – Curie 10, na działce nr 1457/9, opisanej w księdze wieczystej TB1M/00014058/7, obręb Osiedle, stanowiącym własność Powiatu Mieleckiego, lokal na I piętrze budynku o łącznej powierzchni 22,32 m², obejmującego lokal użytkowy nr 1.16 o powierzchni 17,33 m² i powierzchnię części wspólnych wynoszącą 4,99 m², z przeznaczeniem pod działalność z zakresu opieki zdrowotnej.

Przeznacza się wynajem lokali na okres powyżej 3 lat. Forma oddania w najem – tryb bezprzetargowy.

Ustala się minimalną stawkę czynszu najmu za 1 m2 powierzchni użytkowej pomieszczenia na kwotę 23,32 zł netto miesięcznie plus podatek VAT 23%. Poza stawką czynszu Najemca będzie ponosił dodatkowe opłaty z tytułu korzystania z mediów oraz związane z administrowaniem budynkiem Czynsz będzie podlegał waloryzacji jeden raz w roku w oparciu o wskaźnik wzrostu cen towarów i usług konsumpcyjnych, ogłaszany przez GUS począwszy od dnia 1.03.2027 r.

Wykaz został wywieszony na tablicy ogłoszeń, umieszczony na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Mielcu tj. www.bip.powiat-mielecki.pl na okres 21 dni.

PREZYDENT MIASTA MIELCA

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń mieszczącej się w budynku Urzędu Miejskiego w Mielcu przy ul. Żeromskiego 23 od dnia 16.09.2026 r., na okres 21 dni, został wywieszony wykaz, informujący o nieruchomości przeznaczonej do oddania w użyczenie, w następującej lokalizacji: ul. Mickiewicza 13 i ul. Cyranowskiej 66

Z treścią wykazów można się zapoznać na stronie internetowej Urzędu Miejskiego w Mielcu www.mielec.bip.gov.pl. Szczegółowe informacje i wyjaśnienia można uzyskać w Wydziale Gospodarki Miejskiej Urzędu Miejskiego w Mielcu (budynek urzędu przy ul. Żeromskiego 23) pok. nr 12 lub pod nr tel. (17) 787 – 44 – 36.

- WYCIĄG Z OGŁOSZENIA-

PREZYDENT MIASTA MIELCA -o g ł a s z a-
przetargi ustne nieograniczone (licytacje) na zbycie nieruchomości własnych Gminy Miejskiej Mielec

Przedmiotem przetargów jest sprzedaż nieruchomości, położonych pomiędzy ulicami Poniatowskiego, Morcinka i Śniadeckiego w Mielcu, obręb 1. Stare Miasto, z przeznaczeniem pod zabudowę mieszkaniową jednorodzinną.

Przetargi odbędą się w Urzędzie Miejskim w Mielcu, w budynku przy ul. Żeromskiego 26, sala nr 11 im. Jana Pawła II (sala konferencyjna) **w dniu 29 października 2026 r.:**

- o godz. 9.00 na nieruchomość składającą się z działek nr 370/1 o pow. 0,0422 ha i 370/5 o pow. 0,0388 ha – razem pow. 0,0810 ha ,
cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 257.900,00 zł (netto),
- o godz. 9.40 na nieruchomość stanowiącą działkę nr 370/6 o pow. 0,0737 ha,
cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 239.200,00 zł (netto).

Do wylicytowanych cen nieruchomości zostanie doliczony należny podatek VAT.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie **wadium** w kwocie : **20.000,00 zł** w nieprzekraczalnym terminie **do dnia 23 października 2026 r.** przelewem na konto depozytowe Gminy Miejskiej Mielec o nazwie:
PKO Bank Polski S.A. 64 1020 4913 0000 9302 0118 7699 – z oznaczeniem numeru działki której wadium dotyczy.

Cel zagospodarowania nieruchomości został określony decyzjami o ustaleniu warunków zabudowy wydanymi przez Prezydenta Miasta Mielca dla inwestycji polegającej na budowie budynków mieszkalnych jednorodzinnych, odpowiednio dla poszczególnych działek:

1. dla działek nr 370/1 i 370/5 numer decyzji UGG-U.6730.170.2025 z dnia 12.05.2025 r.
2. dla działki nr 370/6 numer decyzji UGG-U.6730.171.2025 z dnia 12.05.2025 r.

Działki położone są w obszarze istniejącej zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, posiadają regularny kształt, teren działek płaski. Na działkach 370/5 i 370/6 znajdują się części fundamentu, natomiast na działce 370/1 znajduje się opaska fundamentowa z płytami betonowymi.

Uzbrojenie terenu w sieci: energetyczną, wodociągową, kanalizacyjną, gazową.

Dojazd: działki 370/1 i 370/5 posiadają bezpośredni dostęp do dróg publicznych ulic: Poniatowskiego i Morcinka; działka 370/6 posiada bezpośredni dostęp do dróg publicznych ulic: Śniadeckiego i Morcinka.

Nieruchomości posiadają założoną Księgę Wieczystą o numerze TB1M/00035281/2, są wolne od wszelkich obciążeń oraz zobowiązań wobec osób trzecich.

Szczegółowe informacje odnośnie zbywanych nieruchomości oraz przetargów można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Mielcu, ul. Żeromskiego 23, Referat Gospodarki Nieruchomościami w Wydziale Urbanistyki, Gospodarki Nieruchomościami i Geodezji, pok. nr 9 lub telefonicznie pod numerem telefonu: 17 787-41-95, w godzinach pracy urzędu. Pełny tekst ogłoszenia o przetargach wywieszono na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Mielcu w dniu 22 września 2026 r. na okres 30 dni, w Biuletynie Informacji Publicznej (https://mielec.bip.gov.pl), na stronie internetowej www.mielec.pl.

eprasa.pl f607a2ee0e

JESTEŚMY DLA CIEBIE

facebook.com/KorsoMieleckie/

GABINET PODOLOGICZNY
ALBE
Beata Dziuba
NOWA SIEDZIBA
Mielec,
ul. Chopina 8
Tel. 577 897 007

SPECJALISTA PSYCHIATRA
KRZYSZTOF MARCHLIK
WOLA MIELECKA 354A
TEL. 577 599 188

eprasa.pl f607a2ee0e

e-wydanie
TYGODNIK REGIONALNY KORSO

Kup Tygodnik Regionalny KORSO
w formie e-wydania

https://eprasa.pl/news/korso-tygodnik-regionalny

eprasa.pl wydania

Decyzje Środowiskowe
i Karty Informacyjne Przedsięwzięcia
Planujesz inwestycję?
Zadzwoń lub napisz – skonsultuj swój projekt.
Obsługujemy inwestycje związane z:
budową i rozbudową budynków,
wylesieniami i odlesieniami,
Zapewniamy kompleksową opiekę nad całym przebiegiem procedury,
tel.: 605 069 895 | e-mail: kontakt@forestic.pl
Forestic raporty środowiskowe

JESTEŚMY DLA CIEBIE NA
facebook.com/KorsoMieleckie/

nowabud SP. Z O.O.
39-300 MIELEC, UL. BIERNACKIEGO 1/1
tel: 507 145 007, 796 046 555
500 006 470
WYJĄTKOWE CENY !
NOWE DOMY W ZABUDOWIE SZEREGOWEJ
www.nowabud.mielec.pl

KORSO
Kompleksowa obsługa reklamy dla Twojej firmy
Reklama która działa

Dlaczego KORSO?
Kompleksowa realizacja
Odpomysłu i projektu do emisji reklamy na portalach i w mediach społecznościowych
Materiały pod Twoją branżę
DopasujemyreklamędoTwojejmarki
Sieć portali KORSO
10 protali informacyjnychdziąłających na terenie całego Podkarpacia

Nasza oferta
Reklama Digital
- SocialMedia Ads - posty reklamowe, płatne kampanie w serwisach takich jak FACEBOOK
- Reklama display - banery graficzne
- Reklama wideo - spoty promocyjne,, wykonanie i emisja

Druk wielkoformatowy i reklama zewnętrzna
naklejki, banery, tablice, tabliczki reklamowe, litery przestrzenne.

Reklama w tygodnikach lokalnych
- Tygodnik Regionalny Korso
- Tygodnik Korso Kolbuszowskie

Gadżety reklamowe
dlakażdejbranży:targowe, medyczne, transportowe, budowlane, świąteczne, oraz standardowe: kubki, smycze, długopisy.

Projekty graficzne
przygotowanie projektu banerów reklamowyc h oraz materiałów reklamowych.

KALENDARZE 2027
Kalendarze firmowe na 2027 rok już w ofercie
Zapytaj o ofertę dopasowaną do Twojej branży.

KORSO 534 590 253 sekretariat@korso.pl

eprasa.pl f607a2ee0e

Piłka ręczna. LOTTO Superliga

Handball Stal Mielec przegrała z Wybrzeżem

Łukasz Guźda,
lukasz.guzda@korso.pl

Mielczanie ponieśli drugą porażkę w sezonie. W poniedziałkowy wieczór podopieczni Roberta Lisa ulegli faworyzowanej drużynie z Gdańska. Handball Stal walczyła jak równy z równym do pięćdziesiątej minuty.

Fot. Julia Bogdan

Mielczanie powalczyli z brązowym medalistą Polski.

Do przerwy był remis

Początek spotkania w Mielcu był wyrównany. Po trafieniu doświadczonego Rafała Przybylskiego gospodarze po pięciu minutach gry prowadzili 3:2. Po trafieniu Arkadiusza Ossowskiego Mielczanie powiększyli przewagę do trzech trafień. Podopieczni Roberta Lisa grali skutecznie, a w dodatku w bramce pomagał Krystian Witkowski. Stosunkowo szybko, bo już na początku jedenastej minuty o przerwę poprosił trener gości, Patryk Rombel. Przyniosła ona zamierzony skutek, bo Gdańszczanie w przeciągu pięciu minut zniwelowali różnicę z czterech bramek przewagi do jednej. Po 22. minutach i golu Jakuba Tokarza „Czeczeńcy" prowadzili 10:8. Błyskawicznie na to trafienie odpowiedział skrzydłowy Wybrzeża, Filip Michałowicz. Chwilę potem z kontry trafił Lukas Morkovsky i był remis. Po dwóch golach z rzędu kołowego Dawida Cacaka Mielczanie odzyskali dwubramkowe prowadzenie. W końcówce pierwszej połowy rzutu karnego nie wykorzystał Denis Wołyńcew, a po chwili trafił Wiktor Tomczak i pierwsza część zakończyła się remisem.

Handball Stal Mielec przegrała mecz w ostatnich minutach

Początek drugiej połowy to wymiana gol za gol. Na początku 37. minuty jedną bramką prowadzili szczypiorniści PGE Wybrzeża Gdańsk. Chwilę potem ładną indywidualną akcją popisał się Marcin Pepliński. Po stronie Mielczan celnym rzutem odpowiedział Filip Stefani. Chwilę potem do wyrównania doprowadził Rafał Przybylski. Przez kolejne cztery minuty zacięły się obie drużyny i nie padły żadne bramki. W 45. minucie czerwoną kartkę obejrzał zawodnik gości, Patryk Walczak. W bramce Handball Stali bardzo dobrze spisywał się Krystian Witkowski i to głównie dzięki niemu Mielczanie na dziesięć minut przed końcem byli na prowadzeniu. Do remisu (21:21) doprowadził Wiktor Tomczak. Chwilę potem na dwie bramki różnicy odjechali przyjezdni. Po trafieniu Jakuba Będzikowskiego tablica w hali MOSiR w Mielcu wskazywała wynik 22:25. W końcówce gra Handball Stali całkowicie się załamała i spotkanie zakończyło się wynikiem 24:28.

- Ciężko cokolwiek powiedzieć, bo naprawdę do 50. minuty graliśmy bramka za bramkę. Mogliśmy „wziąć" ten mecz, ale zabrakło nam skuteczności. Bramkarz Wybrzeża zagrał niesamowity mecz. Niestety Gdańsk wygrał ten mecz. Gratulacje dla drużyny gości, a my bierzemy się do pracy. Mam nadzieję, że z Gwardią Opole zagramy skuteczniej, bo w obronie zagraliśmy moim zdaniem naprawdę dobrze. Krystian Witkowski spisywał się bardzo dobrze. W ataku mieliśmy czyste pozycje, ale tak jak powiedziałem, zabrakło skuteczności – podsumował rozgrywający Mielczan, Jakub Tokarz.

- Opadliśmy z sił po 52. minucie. Kilka nierzuconych setek i kontry Gdańska spowodowały, że goście odjechali nam na dwie-trzy bramki i niestety skończyło się jak się skończyło. Moim zdaniem przez te 52 minuty graliśmy super. Myślę, że w tej końcówce zabrakło sił, bo mamy trochę krótką ławkę, ale taki mamy skład i tak będziemy grać. Nie ma też co zwalać wszystkiego na ławkę. Szybko się zaaklimatyzowałem w klubie. Znałem kilku chłopaków. Długo gram w Superlidze, więc nie było z tym żadnego problemu. Skupiamy się na każdym kolejnym meczu – dodał nowy zawodnik Handball Stali Mielec, Arkadiusz Ossowski.

W kolejnym meczu szczypiorniści z Mielca zmierzą się na wyjeździe z Gwardią Opole. Spotkanie to zaplanowano na poniedziałek, 21 września o 18:00 w Opolu.

Handball Stal Mielec – PGE Wybrzeże Gdańsk 24:28 (13:13)

Handball Stal Mielec: Kozina, Witkowski 1 – Mrozowicz, Porębski, Kotliński 3, Tokarz 3, Wołyncew, Przybylski 6, Krasovskii, Stefani 2, Sikora 2, Głuszczenko, Cacak 3, Ossowski 4. Trener Robert Lis.

PGE Wybrzeże Gdańsk: Poźniak, Zembrzycki – Walczak 1, Stępień, Siekierka, Morkovsky 3, Czertowicz 2, Tomczak, Rodak, Zmavc 2, Pepliński 3, Thordvaldsson 1, Będzikowski 2, Czapliński 6, Gębala, Michałowicz 5. Trener Patryk Rombel.

Sędziowali: Tomasz Łacny (Opole) i Tomasz Okos (Opole).

MVP: Kornel Poźniak.

Boks

Iryda zdominowała memoriał!

Reprezentanci Irydy Mielec wrócili z IV Memoriału im. Mariana Basiaka w Rzeszowie z workiem medali i prestiżowymi wyróżnieniami. W minioną sobotę mieleccy pięściarze nie tylko zdominowali ringowe starcia, ale wywalczyli kolejną kwalifikację do Mistrzostw Polski Juniorów oraz zdobyli statuetkę dla najlepszego zawodnika turnieju.

W hołdzie legendzie rzeszowskiego ringu

Sobotni memoriał to jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu podkarpackiego boksu. Poświęcony jest pamięci trenera Mariana Basiaka – wybitnego szkoleniowca i wychowawcy wielu pokoleń pięściarzy, który pozostawił niezatarte piętno w historii tej dyscypliny. Mielecka Iryda na zaproszenie zaprzyjaźnionej Stali Rzeszów stawiła się na turnieju w niezwykle silnym, zarówno turniejowym, jak i sparingowym składzie.

Iryda zaprezentowała się ze świetnej strony w Rzeszowie.

Trzy złota, awans i tytuł MVP dla Sudoła

Sportowo wyjazd okazał się dla klubu z Mielca ogromnym sukcesem. Najważniejsze rozstrzygnięcia turnieju przyniósł start trójki muszkieterów Irydy:

Patryk Wołowiec pewnie wygrał swoją walkę na punkty. To zwycięstwo dało mu bezpośrednią przepustkę na Mistrzostwa Polski Juniorów w Ostrowcu Świętokrzyskim. Wołowiec jest już szóstym reprezentantem mieleckiego klubu, który powalczy w tym roku o krajowy czempionat.

Damian Strąk zaprezentował widowiskowy, ofensywny boks. Przez trzy rundy całkowicie kontrolował ring, doprowadzając mocnego rywala do liczenia i zyskując uznanie w oczach ekspertów.

Daniel Sudoł nie dał szans rywalowi z województwa lubelskiego, popisując się nienaganną techniką, spokojem i ringową inteligencją. Decyzją jury Sudoł został wybrany Najlepszym Juniorem całego memoriału.

Świetny występ zanotowała również Sara Szelest, która w walce z bardziej doświadczoną rywalką pokazała ogromny charakter i potencjał, zgarniając ostatecznie srebrny medal. Z kolei Patryk Dudek stoczył niezwykle twardy, międzynarodowy pojedynek sparingowy z reprezentantem Słowacji, walczącym w wyższej kategorii wagowej, zbierając za swój pokaz bokserskiego kunsztu wysokie noty od trenerów.

Rośnie nowe pokolenie pięściarzy

Do Rzeszowa pojechała także liczna grupa młodszych adeptów boksu z Mielca. Choć ich walki miały charakter sparingowy, zebrane doświadczenie jest bezcenne. Swoje kolejne kroki na ringu stawiali: Albert Baran, Szymon Wolak, Szymon Jabłoński, Kamila Parkosz, Maciej Sokół, Piotr Babula oraz Gabryś Smołka. Trenerzy podkreślają, że to właśnie na takich wyjazdach, poza własną salą treningową, buduje się charakter i przyszłe sukcesy zawodników.

Sukces napędzany pracą zespołową

Za sukcesem sportowym stoi sztab ludzi. W narożniku zawodników wspierał trener Daniel Jabłoński, z kolei trener Jarek reprezentował klub w roli sędziego turnieju. Klub przekazał również oficjalne podziękowania dla pani Ilony za pomoc techniczną, pani Agaty Baran za wsparcie mentalne i fotorelację oraz ekipy technicznej pod przewodnictwem Jerzego Armatysa, która pomogła przy montażu ringu.

Udział Irydy Mielec w Międzynarodowym Pucharze Karpat – IV Memoriale im. Mariana Basiaka był możliwy dzięki wsparciu finansowemu, jakie klub otrzymał w ramach rządowego Programu Wspierania Klubów Sportowych KLUB PRO 2026.

łg

eprasa.pl f607a2ee0e

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Stal gorsza od Bruk-Betu i rozbita w Gdańsku

Zawodnicy Stali Mielec przegrali na własnym stadionie z Bruk-Betem Termaliką Nieciecza 1:2, pomimo znacznej przewagi w drugiej połowie. Gole w tym meczu strzelali Fryderyk Gerbowski po stronie gospodarzy oraz Miłosz Kozik i Kamil Zapolnik dla przyjezdnych.

Pierwsza połowa: przełamanie strzeleckie Gerbowskiego

Pierwszą dogodną sytuację Stal Mielec stworzyła sobie w 4. minucie po odbiorze na połowie rywali Krystiana Getingera, który skierował podanie do Fryderyka Gerbowskiego, lecz ten, będąc już w polu karnym, uderzył obok prawego słupka. Niedługo później z dystansu odpowiedział zawodnik „Słoników", a konkretnie Dominik Biniek, lecz również uderzył obok słupka. Pierwsze celne uderzenie miało miejsce w 11. minucie, a jego autorem był skrzydłowy gości, Radu Boboc, który oddał strzał z lewego skraju pola karnego – skutecznie interweniował jednak Piotr Chrapusta.

Do 30. minuty gra obu zespołów była niechlujna, a na dobór złego po stronie Stali Mielec z powodu kontuzji boisko opuścić musiał Sebastian Musiolik. Doświadczony napastnik doznał urazu bez kontaktu z rywalem, co może zwiastować groźny uraz, który wykluczy go na jakiś czas z gry. Jego miejsce na boisku w dokładnie 33. minucie zajął Kamil Odolak.

Koniec końców Fryderyk Gerbowski mógł sobie powiedzieć – „Do trzech razy sztuka!" – co nie udało się mu wcześniej dwukrotnie, wyszło za trzecim razem w sytuacji, w której nieudolną próbę rozegrania piłki gości skutecznie przerwał Kamil Odolak, a piłkę do wybiegającego na wolną przestrzeń „Gerbosia" posłał Kamil Cybulski. Pomocnik Stali wygrał wojnę nerwów w 45+1. minucie z bramkarzem Bruk-Betu i wyprowadził swój zespół na prowadzenie 1:0.

Niedługo jednak piłkarze gospodarzy mogli cieszyć się z prowadzenia, gdyż już po dwóch minutach podopieczni trenera Marcina Brosza mieli rzut rożny, który skutecznie wykorzystał po małej odbijance w polu karnym Miłosz Kozik, tym samym doprowadzając do wyrównania, z którym to na tablicy oba zespoły zeszły na przerwę do szatni.

Druga połowa: przewaga zakończona porażką

Pierwszy kwadrans drugiej części gry to kontynuacja nienajlepszego widowiska, z tą różnicą, że bez żadnych sytuacji po obu stronach. Z powodu jednak kontuzji boisko opuścić musiał kolejny gracz Stali – tym razem był to Israel Puerto. Jego miejsce awaryjnie zajął Hubert Matynia, który do tej pory nie kojarzył się kibicom z grą jako stoper. Pomimo przewagi Stali w 78. minucie kapitan biało-niebieskich groźnie faulował zawodnika gości, za co sędzia podyktował rzut karny dla „Słoników" – pewnie egzekwował go Kamil Zapolnik, czym zapewnił prowadzenie swojemu zespołowi.

W 85. minucie szansę na wyrównanie miał Simeon Oure – francuski skrzydłowy jednak po zmyleniu obrońców w polu karnym uderzył wprost w bramkarza drużyny z Niecieczy. W 88. minucie ponownie próbował Oure, lecz tym razem piłka po jego uderzeniu, po otarciu przez obrońcę gości, wyleciała nad poprzeczkę. Po faulu na byłym piłkarzu Sandecji Stal Mielec zyskała w 90. minucie rzut wolny z genialnej dla siebie pozycji, lecz piłkę po strzale Domańskiego obronił bramkarz gości, tym samym kolejnej już sytuacji z rzędu nie wykorzystali gospodarze.

Tym też sposobem, pomimo znacznej przewagi w drugiej części gry, Stal Mielec uległa Bruk-Betowi Termalice Nieciecza 1:2. Jednocześnie biało-niebiescy przedłużyli serię meczów bez zwycięstwa do czterech z rzędu – a nawet pięciu z uwzględnieniem Pucharu Polski.

FKS Stal Mielec – Bruk-Bet Termalica Nieciecza 1:2 (1:1)

FKS Stal Mielec (trener Damian Skiba) – Piotr Chrapusta, Bartłomiej Kukułowicz, Israel Puerto (63. Hubert Matynia), Michael Wyparło, Krystian Getinger, Paweł Kruszelnicki, Kamil Kościelny, Fryderyk Gerbowski (86. Tymoteusz Gmur), Kamil Cybulski (63. Simeon Oure), Marcin Cebula (63. Maciej Domański), Sebastian Musiolik (34. Kamil Odolak).

Fot. Julia Bogdan

Stal Mielec przegrała z drużyną z Niecieczy.

Bruk-Bet Termalica Nieciecza (trener Marcin Brosz) – Adrian Chovan, Maciej Jaroszewski, Lucas Masoero, Artem Putiwcew, Miłosz Kozik (76. Michał Synoś), Krzysztof Kubica, Dominik Biniek (54. Kamil Zapolnik), Sergio Guerrero, Damian Hilbrycht, Radu Stefanita Boboc (90+4. Albert Zarówny), Wojciech Jakubik (76. Ivan Durdov).

Gole: Fryderyk Gerbowski (1:0), Miłosz Kozik (1:1), Kamil Zapolnik (1:2).

Żółte kartki: Wojciech Jakubik, Kamil Cybulski, Hubert Matynia, Kamil Zapolnik, Artem Putiwcew, Krystian Getinger, Kamil Zapolnik.

Czerwona kartka: Kamil Zapolnik (dwie żółte kartki).

Widzów: 2507.

Sędzia: Piotr Idzik.

W ramach 9. kolejki Betclic 1. Ligi Stal Mielec udała się do Gdańska na mecz z tamtejszą Lechią. Pomimo niezłej pierwszej połowy, w drugiej kompletnie bezbarwna Stal całkowicie się posypała i doznała druzgocącej porażki aż 7:1.

Pierwsza połowa: po kilka okazji z obu stron, lecz prowadzenie gospodarzy

Mecz rozpoczął się od momentalnego rzutu rożnego dla Stali w 1. minucie, który jednak nie poskutkował otwarciem wyniku. Niedługo później kolejne zagrożenie goście próbowali stworzyć po dośrodkowaniu z rzutu wolnego z prawej części boiska – również i wtedy obrońcy gospodarzy zdołali skutecznie interweniować. Niespodziewanie dobrze w mecz weszli podopieczni trenera Skiby, którzy nie przestraszyli się przeciwnika i pewnie rozgrywali, nie popełniając przy tym zbyt wielu błędów, które doprowadzałyby do groźnych kontrataków ze strony Lechii.

Pomimo słabszego początku to gospodarze otworzyli wynik tego spotkania w 12. minucie po nieźle rozegranej akcji, którą „rozklepali" obronę Stali i za sprawą gola Artura Shakha wyszli na prowadzenie 1:0. Mielczanie wzięli się do odrabiania strat – w 16. minucie niezłe uderzenie z dystansu oddał Fryderyk Gerbowski, lecz piłka przeleciała obok słupka bramki Alexa Holewińskiego.

Drugiej bramki Lechia poszukała po kontrataku w 26. minucie, po którym w sytuacji sam na sam z bramkarzem Stali Mielec stanął napastnik gospodarzy, lecz poradził sobie z nim Piotr Chrapusta, ratując swój zespół przed utratą gola. Niedługo później, gdyż w 28. minucie, kolejny rzut rożny w tym meczu miała Stal. Egzekwował go Maciej Domański, który zagrał do Michaela Wyparło, który z kolei ofiarnie zgrał piłkę do Simeona Oure, a Francuz bez namysłu uderzył i wyrównał stan rywalizacji na 1:1.

Po chwili z głowy wyprowadzić swój zespół na prowadzenie próbował po stałym fragmencie gry Kamil Kościelny, lecz tym razem Alex Holewiński zachował się lepiej niż przy sytuacji po strzale Simeona Oure i obronił to uderzenie. Pod koniec pierwszej części gry Lechia Gdańsk próbowała dość podobnego sposobu rozegrania, czyli piłek za plecy obrońców Stali i ścigania się z nimi, co jednak nie przynosiło im wielu klarownych sytuacji. Swoją sytuację z dystansu mieli również mielczanie po strzale Kamila Odolaka – piłka minęła jednak lewy słupek bramki.

I gdy wydawało się już, że nic więcej w pierwszej połowie się nie wydarzy, Lechia Gdańsk wyprowadziła jeszcze jeden – zabójczy, jak się po chwili okazało – kontratak. Bez problemu odbierając piłkę na swojej połowie, przeszli obrońców Stali i uruchomili na prawym skrzydle Samuela Kopaska, który uderzył po bliższym słupku i trafił, ustanawiając wynik spotkania na 2:1. Trudno nie odnieść wrażenia, że lepiej mógł się zachować w tej sytuacji Piotr Chrapusta. Warto również zwrócić uwagę, że w drugim meczu z rzędu mielczanie stracili bramkę tuż przed gwizdkiem kończącym pierwszą część gry – z Bruk-Betem gola w czasie doliczonym strzelił Miłosz Kozik.

Druga połowa: szkoda słów

Z nowymi nadziejami w drugą połowę weszła Stal Mielec, gdyż trener Skiba dokonał w trakcie przerwy dwóch zmian. Boisko opuścili Paweł Kruszelnicki oraz Bartłomiej Kukułowicz, a w ich miejsce pojawili się Kamil Cybulski oraz Paweł Tupaj. Niestety już na początku drugiej części gry swoje prowadzenie podwyższyła Lechia po atomowym uderzeniu z dystansu Artura Shakha, który strzelił tym samym swoją drugą bramkę w tym spotkaniu.

Przez kolejne minuty mielczanie próbowali atakować lewą stroną boiska, lecz zupełnie nic z tego nie wynikało. Lechii Gdańsk wystarczyła jedna sytuacja, żeby strzelić kolejną bramkę – jej autorem ponownie był Artur Shakh, który bez problemu, prostymi zwodami, poradził sobie z obrońcami Stali i tym samym skompletował swojego hat-tricka.

Zupełnie posypali się biało-niebiescy w drugiej połowie. 66. minuta to kolejny gol gospodarzy. Tym razem na listę strzelców z dystansu wpisał się Kevin Dodaj. W międzyczasie jeszcze trzech zmian dokonał trener Skiba, który postawił na młodzież w postaci Natana Niedźwiedzia, Tymoteusza Gmura oraz Patryka Prajsnara w miejsce Macieja Domańskiego, Fryderyka Gerbowskiego oraz Kamila Kościelnego. Na nic się to wszystko jednak nie zdało – 76. minuta, przerzucenie piłki nad Piotrem Chrapustą przez Vladislava Blanute i gol na 6:1.

Kolejne minuty to czas jeszcze bardziej bezbarwnej gry Stali, która nie potrafiła stworzyć sobie żadnej sytuacji. W przeciwieństwie do Lechii, która kilkukrotnie zdołała jeszcze zagrozić bramce Chrapusty, a nawet zdołała jeszcze strzelić 7 bramkę. Tym razem strzelcem w 90. minucie spotkania był Bakary Sonko. Ostatecznie wynikiem 7:1 zakończyło się to spotkanie. Bez wątpienia można powiedzieć, że był to najgorszy mecz Stali Mielec w tym sezonie, a nawet najgorszy w tym roku.

Lechia Gdańsk – FKS Stal Mielec 7:1 (2:1)

Lechia Gdańsk (trener Władysław Łupaszko): Axel Holewiński, Samuel Kopasek, Kacper Łopata, Danylo Beskorovainyi, Danylo Malov, Hristo Ivanov, Tomasz Neugebauer (71. Bartosz Szczepankiewicz), Kevin Dodaj (79. Bakary Sonko), Tomasz Wójtowicz (59. Javier Mena), Artur Shakh (71. Jakub Adkonis), Vladislav Blanuta (79. Igor Bambecki).

FKS Stal Mielec (trener Damian Skiba): Piotr Chrapusta, Bartłomiej Kukułowicz (46. Paweł Tupaj), Michael Wyparło, Hubert Matynia, Krystian Getinger, Paweł Kruszelnicki (46. Kamil Cybulski), Kamil Kościelny (64. Patryk Prajsnar), Fryderyk Gerbowski (64. Natan Niedźwiedź), Simeon Oure, Maciej Domański (64. Tymoteusz Gmur), Kamil Odolak.

Gole: Artur Shakh (1:0), Simeon Oure (1:1), Samuel Kopasek (2:1), Artur Shakh (3:1), Artur Shakh (4:1), Kevin Dodaj (5:1), Vladislav Blanuta (6:1), Bakary Sonko (7:1).

Żółte kartki: Michael Wyparło, Artur Shakh, Tomasz Neugebauer, Hubert Matynia, Natan Niedźwiedź.

Sędzia: Tomasz Marciniak.

Szymon Markulis

eprasa.pl f607a2ee0e

Szermierka

Dwa złota i brąz dla „Sokoła”

Za nami IX Turniej Szermierczy „Mieleckie Skrzydła” – jedno z najważniejszych wydarzeń w kalendarzu mieleckiej sekcji szermierczej. Tym razem to zawodnicy z całej Polski przyjechali do naszego miasta, by rywalizować o najwyższe trofea. Dla reprezentantów PTG Sokół 1893 Mielec była to wyjątkowa okazja do walki przed własną publicznością. Mielczanie wykorzystali ten atut znakomicie, zdobywając łącznie trzy medale, w tym dwa z najcenniejszego kruszcu.

Tegoroczna edycja turnieju przyniosła mnóstwo emocji, a najwięcej powodów do radości dały starty mieleckiej młodzieży. W klasyfikacji końcowej „Sokół” zapisał na swoim koncie dwa złote medale, jeden brązowy oraz aż dziewięć miejsc w finałowych ósemkach.

Dominacja w kategorii juniorów młodszych

Największymi triumfatorami zawodów okazali się reprezentanci „Sokoła” w kategorii juniorów młodszych. Wśród dziewcząt bezkonkurencyjna okazała się Paulina Misiak, która wywalczyła złoty medal. Na najwyższym stopniu podium stanął również Stanisław Wesołowski, dla którego był to wyjątkowy start. Mielecki szermierz obronił bowiem tytuł wywalczony przed rokiem. Przypomnijmy, że w ubiegłorocznym finale pokonał klubowego kolegę Mikołaja Szota, a w tegorocznych zmaganiach ponownie okazał się najlepszy, udowadniając, że mieleckie plansze wyjątkowo mu sprzyjają. W tej samej kategorii wiekowej bardzo dobre, wysokie lokaty zajęli Mikołaj Wojnarowski (7. miejsce) oraz Gabriel Bajor (8. miejsce). Zmagania na 15. pozycji zakończył Maciej Pietryka.

Brąz wśród najmłodszych i udane starty młodzików

Kolejny medal do dorobku mieleckiego klubu dorzucił w kategorii Dzieci Franciszek Sosiński, który po zaciętych walkach stanął na najniższym stopniu podium, zdobywając brąz. W czołówce tej kategorii znaleźli się także Janusz Radzikowski (8. miejsce), Szymon Laska (14. miejsce) oraz Kacper Czekaj (16. miejsce). Warto odnotować również występ Doroty Serafin, która na „Mieleckich Skrzydłach” zaliczyła swój oficjalny debiut, zajmując 24. lokatę.

W gronie młodzików w finałowej ósemce zameldowali się Ignacy Kołodziejczyk (7. miejsce) oraz Dominik Weryński (8. miejsce). Pozostałe lokaty mieleckich zawodników to: Przemysław Kapinos (18.), Adam Działowski (20.), Oliwier Miłoś (30.) oraz Michał Czekaj (33.). W rywalizacji dziewcząt Aleksandra Puła ukończyła turniej na 19. miejscu.

Szermierka dla każdego: Amatorzy i współpraca klubów

„Mieleckie Skrzydła” to wydarzenie łączące pokolenia. Oprócz dzieci i młodzieży na planszach rywalizowali także dorośli. W Turnieju Amatorów barwy PTG Sokół reprezentował Maciej Korkosz, który po udanych walkach wywalczył świetne, 5. miejsce.

Mielecki turniej pokazał również świetną formę drugiego lokalnego klubu – Szermierka GRYF Mielec, który jako współorganizator zawodów wywalczył złoto, dwa srebra oraz brąz, co potwierdza, że Mielec staje się silnym punktem na szermierczej mapie Polski.

Sukces okiem statystyki i podziękowania dla kadry

W tegorocznej edycji turnieju wystartowało łącznie 18 reprezentantów PTG Sokół 1893 Mielec (17 w kategoriach młodzieżowych oraz 1 w turnieju amatorskim). Za tymi sukcesami stoi ciężka praca sztabu szkoleniowego. Słowa uznania należą się trenerom Mateuszowi Piłatowi oraz Zbigniewowi Żoli. Dla trenera Żoli był to wyjątkowo pracowity i intensywny weekend. Oprócz tradycyjnego wspierania swoich podopiecznych przy planszach, powierzono mu odpowiedzialną funkcję przewodniczącego komisji sędziowskiej całego turnieju.

IX Turniej Szermierczy „Mieleckie Skrzydła” przeszedł do historii. Zawodnikom należą się ogromne gratulacje za medale, wygrane pojedynki i cenne doświadczenie. Lokalne środowisko szermiercze już teraz zaczyna przygotowania do kolejnego roku – przed nami bowiem wyjątkowa, jubileuszowa X edycja tego widowiskowego turnieju.

łg

Boks

Mikołaj Kapinos ze złotem

Mikołaj Kapinos z Mieleckiej Szkoły Boksu odniósł widowiskowe zwycięstwo na międzynarodowym ringu w Rumunii. 12 września mieleccy pięściarze wzięli udział w V edycji prestiżowego turnieju „TURNEUL CELOR 4 NAȚIUNI” w malowniczym mieście Târgu Mureș. Do Rumunii udali się wspólnie z zaprzyjaźnionym Klubem Bokserskim Street Autonomy Sanok.

Mielecką Szkołę Boksu reprezentowało dwóch niezwykle utalentowanych kadetów, którzy zostawili w ringu mnóstwo serca.

Pewna wygrana i twarda walka

W kategorii do 80 kg Mikołaj Kapinos skrzyżował rękawice z reprezentantem gospodarzy, Lingurarem Vasile. Mielczanin od początku kontrolował przebieg pojedynku i pewnie wypunktował Rumuna, dopisując do swojego konta kolejny cenny międzynarodowy triumf.

Mniej szczęścia miał drugi z naszych reprezentantów, Konrad Rębisz (kat. 60 kg). W starciu z Cherechesem Tudorem musiał radzić sobie nie tylko z rywalem, ale i z jego nieczystymi zagraniami. Po niezwykle twardej i wyrównanej walce sędziowie wskazali jednak na korzyść Rumuna.

Bokserska integracja i lokalna gościnność

Nad bezpieczeństwem i formą zawodników przez cały wyjazd czuwał trener Paweł Rżany. Mielczanie wracają z Rumunii bogatsi o nowe, bezcenne doświadczenia – nie tylko te sportowe. Wyjazd był też okazją do zacieśnienia międzynarodowych więzi. Pięściarze złożyli ogromne podziękowania Sebiemu Tacowi, trenerowi rumuńskiego klubu Ring Box Tg Mures, który osobiście oprowadził mielecką ekipę po Târgu Mureș, wcielając się w rolę lokalnego przewodnika.

łg

Piłka nożna

Stal otworzy stadion w Przeworsku

Już w sobotę, 26 września, FKS Stal Mielec rozegra wyjątkowe spotkanie towarzyskie. Mielczanie będą główną atrakcją uroczystego otwarcia nowego Stadionu Miejskiego w Przeworsku, gdzie zmierzą się z tamtejszym Orłem. Dla kibiców to idealna okazja do sentymentalnej podróży – w Przeworsku pojawią się bowiem legendy klubu, Grzegorz Lato oraz Jan Domarski.

Biało-Niebiescy wykorzystają przerwę reprezentacyjną w rozgrywkach Betclic 1. Ligi w najlepszy możliwy sposób. Drużyna z Mielca zaprezentuje się kibicom w Przeworsku, stając się częścią historycznego wydarzenia dla tamtejszego sportu.

Pierwszoligowa jakość na nowej murawie

Uroczyste otwarcie nowoczesnego obiektu przy ul. Budowlanych w Przeworsku zaplanowano na 26 września na godzinę 16:00. Tuż po oficjalnych przemówieniach i przecięciu wstęgi, przyjdzie czas na to, na co kibice czekają najbardziej – piłkarskie święto. Na murawę wybiegną zespoły MKS Orzeł Przeworsk, na co dzień grający w klasie O Jarosław oraz FKS Stal Mielec.

Jak zapowiadają organizatorzy, dwukrotny Mistrz Polski nie zamierza stosować taryfy ulgowej. Stal Mielec ma przyjechać na to spotkanie w swoim najsilniejszym składzie. Dla lokalnego Orła będzie to potężne wyzwanie sportowe, a dla kibiców okazja do zobaczenia na żywo pierwszoligowego futbolu.

Spotkanie ze „złotą erą” Stali Mielec

Wydarzenie to będzie miało walor sentymentalny dla każdego fana polskiej piłki. Organizatorom udało się zaprosić wybitne postaci, które przed laty tworzyły potęgę Stali i reprezentacji Polski. W Przeworsku obecni będą:

Grzegorz Lato – król strzelców Mistrzostw Świata z 1974 roku, ikona Stali Mielec i jeden z najwybitniejszych piłkarzy w historii polskiego futbolu. Jan Domarski – strzelec legendarnego gola na Wembley w 1973 roku, który na stałe wpisał się do historii krajowej piłki nożnej.

Dla kibiców – zwłaszcza tych młodszych, którzy złotą erę mieleckiego klubu znają jedynie z opowieści – będzie to niepowtarzalna szansa na zdobycie autografu, krótką rozmowę oraz zrobienie pamiątkowego zdjęcia z legendami. Początek piłkarskich emocji w Przeworsku już 26 września od godziny 16:00. Czy Stal Mielec pokaże klasę na nowym obiekcie? O tym przekonamy się już niedługo.

łg

Stal Mielec otworzy nowy stadion w Przeworsku

Boks

Święto boksu w Czerminie

Już 27 września Czermin stanie się stolicą podkarpackiego pięściarstwa. Hala Sportowa Zespołu Szkół Publicznych ugości zawodników z Polski i zagranicy w ramach prestiżowego turnieju MSB Region Boxing Cup. W najważniejszym pojedynku wieczoru wystąpi lokalny faworyt – Mikołaj Kapinos. Co ważne dla mieszkańców, wstęp na całe wydarzenie jest bezpłatny.

Wydarzenie zapowiada się niezwykle obiecująco i zgromadzi utalentowanych pięściarzy, którzy na ringu zostawią serce. Prawdziwym magnesem dla lokalnej społeczności będzie jednak walka wieczoru.

Reprezentant Rumunii rywalem mieszkańca Gminy Czermin

Emocje sięgną zenitu podczas wieczornej Gali, kiedy to w ringu zamelduje się Mikołaj Kapinos. Mieszkaniec Gminy Czermin i ulubieniec lokalnych kibiców skrzyżuje rękawice z wymagającym reprezentantem Rumunii. Dla Mikołaja będzie to wyjątkowy występ – walka przed własną publicznością, sąsiadami i rodziną zawsze niesie ze sobą dodatkową motywację. Tego pojedynku po prostu nie można przegapić! Wydarzenie zostało podzielone na dwa bloki, dzięki czemu kibice mogą liczyć na niemal całodzienną dawkę sportowych wrażeń.

Wstęp dla wszystkich kibiców jest wolny!

12:00 – Rozpoczęcie / Walki turniejowe,

18:00 – Gala Bokserska (w tym walka wieczoru Kapinos vs Rumun)

łg

AUTOPROMOCJA
JESTEŚMY NA
facebook.com/KorsoMieleckie/

eprasa.pl f607a2ee0e

Piłka nożna

Przeżyjmy to jeszcze raz

W hali MOSiR w Mielcu miała dziś miejsce oficjalna prezentacja filmu „Naprawdę Real!", wyprodukowanego przez Telewizję Rzeszów we współpracy z miastem Mielec.

15 września obchodziliśmy okrągłą 50. rocznicę legendarnego meczu Stali Mielec z Realem Madryt. W tym historycznym starciu mielczanie ulegli hiszpańskim gościom 1:2. Strzelcem jedynego gola dla Stali był Ryszard Sekulski.

50. rocznica meczu Stali Mielec z Realem Madryt. Wyprodukowany został specjalny film

Oficjalne składy z tego meczu:

Stal Mielec (trener Edmund Zientara): Zygmunt Kukla, Krzysztof Rześny, Marian Kosiński, Edward Bielewicz, Witold Karaś, Włodzimierz Gąsior (46. Edward Oratowski), Grzegorz Lato, Henryk Kasperczak (kapitan), Zbigniew Hnatio, Jerzy Krawczyk, Ryszard Sekulski.

Real Madryt (trener Miljan Miljanić): Miguel Ángel, Juan Sol, José Antonio Camacho, Pirri (kapitan), Gregorio Benito, Vicente del Bosque, Henning Jensen, Paul Breitner, Santillana (86. Francisco Uría), Manuel Velázquez, Carlos Guerini.

Mielecka hala sportowa zebrała kibiców, którzy raz jeszcze przeżyć chcieli legendarny mecz Stali z Realem – na wydarzeniu można było zauważyć m.in. **wielu byłych piłkarzy Stali, lecz nie tylko.**

Na początku wydarzenia głos zabrali **wiceprezydent Tomasz Leyko** oraz **dziennikarz TVP Rzeszów Paweł Pezdan,** którzy byli odpowiedzialni za przygotowanie tego filmu. Następnie zebrana publiczność mogła już delektować się materiałem pełnym archiwalnych urywków, rozmów z legendarnymi zawodnikami i nie tylko.

Po projekcji filmu wiceprezydent Leyko zaprosił na scenę **Włodzimierza Gąsiora, Witolda Karasia, Jerzego Krawczyka, Grzegorza Lato, Henryka Jałochę, Krzysztofa Rześnego, Jana Domarskiego, Andrzeja Demko oraz Marka Chamielca,** aby na żywo porozmawiać z nimi na temat wspomnień złotych lat Stali Mielec.

Wiele wspomnień ze strony byłych zawodników:

– *Ten zespół tworzyliśmy wszyscy, w tym zespole zmieniał się jeden zawodnik najsłabszy, a dochodził w jego miejsce nowy, lepszy. Mieliśmy stabilny skład, to była nasza siła* – **uznał Jan Domarski.**

– *Każdy się dziwił, że w takim miasteczku jest tak wysoko postawiony sport. Była to zasługa pana Tadeusza Ryczaja oraz jego prawej ręki, pana Edwarda Kaźmierskiego […] Każdy musiał podpisać na zakładzie, że 1 procent ich zarobków idzie na sport. Nasze sukcesy to też zasługa tych wszystkich pracowników* – **wspominał Grzegorz Lato.**

– *Wydaje mi się, że przede wszystkim brak Janka Domarskiego był widoczny w tym meczu. Andrzej Szarmach był jednym z pierwszych transferów z Górnika do Stali. Nawet działacze Realu Madryt dziwili się, jak można takiego zawodnika jak Szarmach nie zgłosić do rozgrywek europejskich* – **dodał Włodzimierz Gąsior.**

– *Byłem dosyć skuteczny. Nie tak jak Grzesiu Lato, ale na pewno tych okazji nie miałem też tyle co Grzesiu (…) To, co miałem, udawało mi się zawsze skończyć* – **powiedział Witold Karaś.**

SM

Siatkówka

AVIA zagra w hali MOSiR

Męska siatkówka na takim poziomie dawno nie gościła w Mielcu. Już w czwartek, 24 września, mieszkańcy miasta i całego regionu będą mieli okazję zobaczyć na żywo spotkanie TAURON 1. Ligi – zaplecza najwyższej klasy rozgrywkowej w Polsce. W hali MOSiR przy ul. Solskiego 1 AVIA Sędziszów Małopolski zmierzy się z Fortem Poznań. Początek meczu o godz. 17:30.

To wydarzenie, na które kibice siatkówki w Mielcu czekali od dawna. Choć miasto ma bogate tradycje sportowe, a siatkówka od lat cieszy się zainteresowaniem mieszkańców, spotkanie męskich zespołów rywalizujących na tym szczeblu rozgrywek będzie wyjątkową okazją do obejrzenia sportu na wysokim poziomie. Na parkiecie pojawią się zawodnicy, którzy na co dzień walczą o ligowe punkty i rozwój swoich karier w profesjonalnej siatkówce.

Gospodarzem spotkania będzie AVIA Sędziszów Małopolski – klub, który w sezonie 2026/2027 debiutuje w TAURON 1. Lidze. Zespół reprezentuje Podkarpacie na ogólnopolskiej arenie, które od 2018 roku nie miało zespołu na tym szczeblu rozgrywek. Sędziszowianie w świetnym stylu wywalczyli awans do tych rozgrywek, wygrywając turniej finałowy w Wieluniu (8-10 maja br.).

Tym razem AVIA zawita do Mielca, aby właśnie tutaj rozegrać swoje spotkanie i dostarczyć miejscowym kibicom sportowych emocji. Rywalem sędziszowskiej drużyny będzie Fort Poznań. Czwartkowy mecz będzie więc nie tylko okazją do walki o ligowe punkty, ale również szansą na przyciągnięcie mieszkańców Mielca i okolic do hali MOSiR i przypomnienie, jak wiele emocji potrafi dostarczyć męska siatkówka.

Dodatkowym atutem wydarzenia będzie transmisja telewizyjna. Spotkanie AVIA – Fort Poznań będzie można obejrzeć na żywo na antenie Polsat Sport 3. Ci, którzy zdecydują się pojawić w hali przy ul. Solskiego 1, będą jednak mogli poczuć atmosferę meczu siatkarskiego z trybun.

Mielec na siatkarskiej mapie Polski

Czwartkowe spotkanie to coś więcej niż kolejny mecz ligowy. To również okazja, aby Mielec ponownie stał się miejscem ważnego wydarzenia w męskiej siatkówce. Dla kibiców będzie to szansa na zobaczenie z bliska zawodników rywalizujących na zapleczu TAURON Ligi, a dla młodych adeptów siatkówki – możliwość obserwowania sportu na poziomie, do którego sami aspirują.

Organizatorzy zapraszają wszystkich sympatyków sportu z Mielca i okolic. Warto zarezerwować czwartkowe popołudnie i wybrać się do hali MOSiR. Takiej okazji do obejrzenia męskiej siatkówki na tym poziomie w Mielcu dawno nie było.

AVIA Sędziszów Małopolski – Fort Poznań24 września 2026 r. (czwartek); Godz. 17:30 (wejście kibiców od godziny 16:00); Hala MOSiR w Mielcu, ul. Solskiego 1; Transmisja: Polsat Sport 3

Bilety na spotkanie są już dostępne w sprzedaży na stronie eventim.pl. Bilety dostępne również bezpośrednio przed meczem w kasie. Cena 25 zł bilet normalny, 15 zł bilet ulgowy.

łg

Siatkówka

Głuszak: Początek ligi to zawsze duża niewiadoma

Nowy trener ITA TOOLS Stali Mielec, Jakub Głuszak, wypowiedział się na temat przygotowań siatkarek z Mielca do nowego sezonu. Zobaczcie co powiedział opiekun Mielczanek.

-Jesteśmy nowymi osobami dla siebie, więc musimy się poznać jeszcze lepiej. Dzięki pierwszej grze kontrolnej mamy sporo materiału do analizy, odnośnie tego gdzie musimy poszukać lepszych rozwiązań, gdzie musimy się poprawić i co musi funkcjonować lepiej. Weszliśmy w cykl grania meczów kontrolnych. Będzie ich teraz coraz więcej. Praktycznie co tydzień będziemy rozgrywali te spotkania. Na chwilę obecną najważniejsze dla nas to organizacja gry, współpraca i komunikacja na boisku. Cały czas kontynuujemy pracę na siłowni – powiedział Jakub Głuszak.

- Początek ligi to zawsze duża niewiadoma dla wszystkich zespołów. Przeważnie ta siatkówka nie jest jeszcze na takim poziomie, jakiej wszyscy by oczekiwali, dlatego myślę, że Turniej o Puchar Prezydenta Miasta Mielca będzie ważną weryfikacją dla drużyny i dostarczy mi dużo informacji na kogo i w jakich momentach mogę liczyć, jeśli chodzi już o właściwy sezon w Tauron Lidze Kobiet. Chcę zobaczyć jak inne drużyny funkcjonują i wtedy będzie łatwiej mi powiedzieć w jakim miejscu my jesteśmy i na co może być stać naszą drużynę. Na pewno będziemy chcieli, żeby ta drużyna pokazała fajną, dynamiczną i waleczną siatkówkę, żeby kibice przychodzili na mecze i nas dopingowali na tym pięknym obiekcie - dodał trener ITA TOOLS Stali Mielec.

łg

Piłka ręczna

Sukces młodych szczypiornistów

Juniorzy młodsi SPR Stal Mielec wrócili z Zamościa z brązowymi medalami „Turnieju o Buławę Hetmańską". Młodzi mielczanie rozegrali, aż sześć wymagających spotkań, a ostateczne starcie o drugie miejsce trzymało w napięciu do ostatnich sekund.

Turniej rozegrany w dniach 12–13 września był dla podopiecznych trenera Tomasza Sondeja niezwykle mocnym sprawdzianem przed nadchodzącymi wyzwaniami ligowymi. Stalowcy od pierwszego gwizdka pokazali wysokie umiejętności, pewnie wygrywając większość swoich spotkań i prezentując widowiskowy, skuteczny szczypiorniak.

Prawdziwy maraton i horror w finale

Mielczanie w trakcie dwudniowych zmagań musieli wykazać się doskonałą kondycją fizyczną. W sumie na parkiecie zameldowali się aż sześciokrotnie. Początek turnieju ułożył się po myśli drużyny z Mielca, która pewnie odprawiała z kwitkiem kolejnych rywali, w tym gospodarzy oraz zespoły z Lublina i Biłgoraja.

Najwięcej emocji dostarczył jednak ostatni mecz turnieju przeciwko KSS Iskra I Kielce. Było to bezpośrednie starcie o srebrny medal. Walka toczyła się „bramka za bramkę", a losy spotkania ważyły się do samego końca. Niestety, sportowe szczęście uśmiechnęło się do rywali – kielczanie wygrali jedną bramką (24:23), przez co SPR Stal Mielec zakończyła zmagania na wciąż znakomitym, trzecim miejscu.

Komplet wyników SPR Stal Mielec w Zamościu:

MKS Padwa I Zamość – SPR Stal Mielec 25:28, MKS Padwa II Zamość – SPR Stal Mielec 35:23, KSS Iskra II Kielce – SPR Stal Mielec 28:25, UKS Gimnazjum 16 Lublin – SPR Stal Mielec 32:21, MKS Biłgoraj – SPR Stal Mielec 28:20, KSS Iskra I Kielce – SPR Stal Mielec 23:24.

Mieleccy zawodnicy zdominowali wyróżnienia indywidualne

Świetna postawa drużyny przełożyła się także na sukcesy indywidualne. Mieleccy szczypiorniści zebrali w Zamościu worek nagród dla najlepszych graczy całej imprezy:

Szymon Wilk został wybrany Najlepszym Zawodnikiem Turnieju (MVP),

Marcin Prędota zajął 2. miejsce w klasyfikacji królów strzelców, regularnie dziurawiąc bramki rywali,

Patryk Kędzior odebrał statuetkę dla Najlepszego Zawodnika Drużyny z Mielca.

Brązowy skład SPR Stal Mielec: Adrian Weryński, Patryk Kędzior, Szymon Wilk, Marcin Prędota, Karol Górnisiewicz, Karol Żarów, Filip Wal, Damian Krawczyk, Kamil Wilczek, Szymon Bogdan, Maciej Śliwa, Natan Kusek, Michał Kozłowski. Trener: Tomasz Sondej.

łg

eprasa.pl f607a2ee0e

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Stal odrzuciła ofertę za skrzydłowego

Paweł Kruszelnicki był bliski przejścia do Miedzi Legnica, co mogło stać się jednym z najgłośniejszych transferów w Betclic 1 Lidze. Jak ustalił portal TVPSPORT.PL, legnicki klub mocno zabiegał o 23-letniego gracza Stali Mielec, a kwota transakcji miała wynieść ponad milion złotych. Ostatecznie jednak rozmowy między klubami zakończyły się fiaskiem.

Paweł Kruszelnicki ostatecznie nie zasili szeregów Miedzi Legnica i spędzi kolejny okres w Stali Mielec, mimo bardzo bliskiej perspektywy hitowej przeprowadzki. Jak informuje redakcja TVPSPORT.PL, klub z Legnicy determinował działania, by pozyskać 23-letniego skrzydłowego. Finansowa strona transakcji miała opiewać na kwotę ponad miliona złotych, co w realiach zaplecza Ekstraklasy stanowiłoby absolutny ewenement transferowy. Rozmowy utknęły jednak w martwym punkcie, gdyż oczekiwania Stali przerosły możliwości Miedzi.

Kruszelnicki to kluczowy element ofensywy mielczan – w zeszłym sezonie z 7 golami na koncie został ich najlepszym strzelcem, a obecną kampanię 2026/2027 zaczął od bramki i asysty w 7 meczach. Sprowadzony w 2025 roku z rezerw Zagłębia Lubin zawodnik jest obecnie wyceniany przez Transfermarkt na 300 tysięcy euro, a jego kontrakt wygasa w czerwcu 2027 roku (z opcją przedłużenia).

łg

Piłka nożna. Betclic 1. Liga

Mateusz Prokopiak żegna Stal Mielec

Przez blisko cztery lata odpowiadał za komunikację FKS Stal Mielec, prowadził wszystkie klubowe media społecznościowe, reprezentował klub w kontaktach z dziennikarzami i współtworzył jego medialny wizerunek. W tym czasie Stal znalazła się w TOP 5 klubów Betclic 1 Ligi pod względem social mediów, rozwijała kolejne kanały komunikacji i nowe formaty. Mateusz Prokopiak był jednak głosem klubu także wtedy, gdy trzeba było mierzyć się z kryzysami, takimi jak odejście PGE czy trudne zmiany organizacyjne. 30 września zakończy się jego niemal czteroletnia praca przy Solskiego 1.

FKS Stal Mielec poinformowała, że z dniem 30 września 2026 roku Mateusz Prokopiak przestanie pełnić funkcję rzecznika prasowego oraz kierownika komunikacji klubu. Tym samym zakończy się współpraca rozpoczęta w listopadzie 2022 roku. Od tego czasu przy Solskiego 1 zmieniło się bardzo wiele. Zmieniali się zawodnicy, trenerzy, prezesi, sponsorzy i realia sportowe. Stal przechodziła przez okresy sukcesów, trudniejsze momenty i duże zmiany organizacyjne. Jednym ze stałych elementów przez cały ten czas pozostawał człowiek odpowiedzialny za to, w jaki sposób klub komunikował te wydarzenia kibicom i mediom.

Najdłużej pracujący rzecznik Stali w najnowszej historii

Blisko cztery lata pracy oznaczają, że Mateusz Prokopiak jest najdłużej pracującym rzecznikiem prasowym FKS Stal Mielec w najnowszej historii klubu. W tym czasie pełnił swoją funkcję podczas ponad 130 oficjalnych spotkań pierwszego zespołu. Odpowiadał za prowadzenie biura prasowego, współpracę z dziennikarzami, organizowanie i prowadzenie konferencji prasowych, komunikację transferową, sportową i organizacyjną oraz bieżące przekazywanie najważniejszych informacji dotyczących funkcjonowania klubu. Zakres jego pracy był jednak znacznie szerszy.

Stal w TOP 5 Betclic 1 Ligi w social mediach

Jednym z najbardziej widocznych efektów ostatnich lat był rozwój cyfrowej komunikacji FKS Stal Mielec. Przez cały okres pracy w klubie Prokopiak samodzielnie prowadził wszystkie oficjalne profile pierwszej drużyny Stali Mielec w mediach społecznościowych, odpowiadając zarówno za przygotowanie, jak i publikację treści. W sezonie 2025/2026 FKS Stal Mielec znalazła się w TOP 5 klubów Betclic 1 Ligi pod względem działań w mediach społecznościowych.

To szczególnie istotne, biorąc pod uwagę konkurencję ze strony klubów dysponujących większymi budżetami, liczniejszymi zespołami marketingowymi i większym zapleczem organizacyjnym. Mimo tego Stal potrafiła znaleźć się w ligowej czołówce pod względem komunikacji cyfrowej. Nie był to też jednorazowy wynik.

Klub systematycznie rozwijał swoją obecność w internecie, zwiększał liczbę obserwujących i uruchamiał kolejne kanały komunikacji. Obok Facebooka, Instagrama, X, TikToka i YouTube pojawiły się również LinkedIn, Threads, WhatsApp, Bluesky czy Spotify. W pewnym momencie Stal funkcjonowała jednocześnie na około dziesięciu różnych platformach.

Komunikacja, która wychodziła poza Mielec

W ostatnich latach Stal nie ograniczała się wyłącznie do informowania o składach, wynikach i transferach. Klub coraz częściej tworzył materiały, które miały własny charakter i potrafiły docierać również do odbiorców spoza Mielca.

Humorystyczne zapowiedzi meczów, nietypowe materiały transferowe, wywiady, formaty wideo, materiały zza kulis czy projekty pokazujące zawodników i trenerów od mniej oficjalnej strony sprawiły, że komunikacja klubu zaczęła być zauważana szerzej. Część materiałów była podchwytywana przez ogólnopolskie media sportowe. W efekcie Stal potrafiła budować rozpoznawalność nie tylko wynikami sportowymi, ale również sposobem prowadzenia swoich kanałów.

Od rzecznika do „Nadrzecznika"

Szeroki zakres obowiązków Prokopiaka był dostrzegany także poza Mielcem. W lutym 2025 roku komentator CANAL+ SPORT Michał Mitrut określił Mateusza Prokopiaka mianem „Nadrzecznika". Choć określenie miało humorystyczny charakter, dobrze oddawało rzeczywistość.

Rzecznik prasowy, kierownik komunikacji, social media manager, redaktor, twórca contentu, prowadzący konferencje i wywiady, osoba współtworząca materiały wideo – wiele z tych funkcji skupiało się w rękach jednego człowieka. Duża część tego, co kibice widzieli codziennie w oficjalnych kanałach Stali, powstawała lub była koordynowana właśnie przez niego.

Nie tylko sukcesy. Komunikacja kryzysowa też była częścią tej pracy

Łatwo prowadzić komunikację wtedy, gdy klub wygrywa, pozyskuje nowego zawodnika albo podpisuje umowę sponsorską. Znacznie trudniej jest wtedy, gdy pojawiają się problemy. A takich momentów podczas niemal czterech lat pracy Prokopiaka nie brakowało.

Jednym z najpoważniejszych kryzysów było lato 2024 roku, gdy Stal w krótkim czasie straciła strategicznych partnerów – PZU oraz PGE. Szczególne znaczenie miało odejście PGE, które przez lata było sponsorem tytularnym klubu. Taka decyzja natychmiast wywołała pytania o finanse, przyszłość drużyny i stabilność całej organizacji. Właśnie w takich momentach rola rzecznika prasowego staje się szczególnie trudna.

Trzeba odpowiadać na pytania mediów, przekazywać oficjalne stanowisko klubu, tonować emocje i jednocześnie dbać o to, by każde słowo było zgodne z interesem organizacji.

Kryzysów było więcej

Odejście PGE nie było jedynym trudnym momentem. W kolejnych sezonach Stal przechodziła przez zmiany prezesów i trenerów, kwestie właścicielskie, trudne sytuacje sportowe, głośne wypowiedzi byłych pracowników czy napięcia wokół klubu.

W takich sytuacjach Prokopiak często był osobą publicznie przedstawiającą stanowisko Stali. To właśnie tutaj najlepiej widać pełen obraz pracy rzecznika. Nie tylko promocja sukcesów, ale również odpowiedzialność za przekaz wtedy, gdy klub znajduje się pod presją.

Komunikacja rozwijała się także poprzez nowe projekty

W ostatnich latach rozwijały się również własne formaty medialne klubu. Prokopiak był pomysłodawcą i prowadzącym projektów, dzięki którym kibice mogli bliżej poznawać zawodników, trenerów i osoby związane ze Stalą.

Pojawiało się więcej materiałów wideo, rozmów, wywiadów, formatów zza kulis oraz treści przygotowanych specjalnie pod media społecznościowe. Jednym z nowych projektów był również „Kwartalnik FKS Stal Mielec", którego Prokopiak został pomysłodawcą i redaktorem prowadzącym. W efekcie komunikacja Stali coraz mniej przypominała prosty kanał informacyjny, a coraz bardziej własne klubowe medium.

Stal Mielec będzie miała nowego rzecznika prasowego

Stal traci więcej niż rzecznika prasowego

Dlatego zakończenie tej współpracy oznacza dla klubu coś więcej niż konieczność znalezienia nowej osoby do kontaktu z dziennikarzami. Pozostaje pytanie, kto przejmie cały zakres obowiązków wykonywany dotychczas przez Prokopiaka. Media relations, social media, content, materiały wideo, konferencje, wywiady, projekty specjalne i komunikacja kryzysowa to kilka różnych obszarów.

Możliwe więc, że Stal zdecyduje się na szerszą przebudowę pionu komunikacji zamiast prostego zastąpienia jednej osoby drugą. Bo przez ostatnie lata zakres pracy wykonywanej przez Prokopiaka zdecydowanie wykraczał poza nazwę stanowiska.

Cztery lata, ponad 130 spotkań i wyraźny rozwój komunikacji

Bilans tego okresu można mierzyć nie tylko liczbą spotkań pierwszego zespołu. To także rozwój klubowych kanałów, wejście na kolejne platformy, wzrost społeczności, miejsce w TOP 5 Betclic 1 Ligi pod względem social mediów oraz większa obecność Stali w ogólnopolskiej przestrzeni internetowej. Do tego dochodzi doświadczenie w prowadzeniu komunikacji podczas najtrudniejszych momentów – od odejścia strategicznych sponsorów po kolejne kryzysy sportowe i organizacyjne.

I właśnie połączenie tych dwóch obszarów najlepiej pokazuje skalę pracy wykonanej przez ostatnie lata. Z jednej strony trzeba było budować zainteresowanie klubem i jego marką. Z drugiej – chronić komunikację Stali wtedy, gdy zainteresowanie klubem rosło z powodów, których nikt przy Solskiego 1 sobie nie życzył.

Co dalej z Mateuszem Prokopiakiem?

Na ten moment nie wiadomo, gdzie będzie kontynuował karierę po 30 września. Blisko cztery lata pracy w profesjonalnym futbolu dały mu jednak doświadczenie zdecydowanie wykraczające poza klasyczny PR.

To kontakty z mediami, komunikacja kryzysowa, social media, marketing, tworzenie treści, wideo, prowadzenie wydarzeń i funkcjonowanie pod presją charakterystyczną dla zawodowego sportu. Do tego dochodzi rozpoznawalność zdobyta nie tylko na Podkarpaciu, ale również w szerszym środowisku piłkarskim. Dlatego można przypuszczać, że na brak propozycji zawodowych Mateusz Prokopiak narzekać nie będzie.

Czy pozostanie w futbolu? Czy trafi do innego klubu? A może wykorzysta swoje doświadczenie w innym miejscu? Na te pytania odpowiedzi jeszcze nie ma. FKS Stal Mielec zapowiedziała natomiast, że nazwisko nowego rzecznika prasowego przedstawi w oddzielnym komunikacie.

30 września zakończy się więc najdłuższa kadencja rzecznika prasowego Stali Mielec w jej najnowszej historii. Kadencja, podczas której klub nie tylko musiał mierzyć się z najtrudniejszymi kryzysami ostatnich lat, ale również znacząco rozwinął swoją komunikację i znalazł się w ścisłej czołówce Betclic 1 Ligi pod względem mediów społecznościowych.

łg

eprasa.pl f607a2ee0e

Nowy sezon rozpoczęty

7 września rozpoczął się nowy sezon turniejów poniedziałkowych, tradycyjnie rozgrywanych w klubie Wisłoki w Dębicy. Na inauguracyjne zawody przyjechało aż dziewięć par z Mielca, a do rywalizacji stanęli również miejscowi gospodarze.

Turniej rozegrano na zapis maksymalny, a emocji i sportowej rywalizacji nie brakowało od pierwszych rozdań. Bardzo dobrze zaprezentowali się gospodarze, którzy zdecydowanie zdominowali czołówkę klasyfikacji. Zwycięstwo odniosła para Tomasz Mazur – Ireneusz Cacała, uzyskując znakomity wynik 71,94%. Drugie miejsce zajęli kolejni reprezentanci gospodarzy Andrzej Janda – Zbigniew Niziołek, którzy zakończyli turniej z wynikiem 59,14%. Na trzecim miejscu uplasowała się para dębicko-mielecka: Zygmunt Szczudło – Marek Rusek, osiągając wynik 52,35%.

W tzw. Pajączku gdzie zaliczane były wyniki z 46 ośrodków w Polsce na 35 miejscu uplasowała się para dębicka Tomasz Mazur – Ireneusz Cacała na 698 sklasyfikowanych par.

Punktacja długofalowa Dębica 2026/27

1. Tomasz Mazur, Jreneusz Cacała, 3. Robert Piechota, Małgorzata Rojkowicz, 5. Zbigniew Niziołek, Andrzej Janda, 7. Tadeusz Chmielowiec, Józef Turecki, 9. Zdzisław Żuber, Wojciech Micek

Brydżowe emocje w Night Clubie

Tradycyjnie 9 września w Night Clubie Hotelu Polskiego w Mielcu odbył się kolejny turniej brydżowy. W rywalizacji na zapis maksymalny udział wzięło siedem par.

Turniej dostarczył wielu emocji, a o zwycięstwie decydowały niewielkie różnice. Całe podium zdominowały pary mielecko-dębickie oraz reprezentujące Mielec.

Najlepszy wynik uzyskały ex aequo dwie pary: Marek Rusek – Zygmunt Szczudło oraz Tadeusz Chmielowiec – Józef Turecki. Obie pary zakończyły rywalizację z wynikiem 57,68%, zdobywając identyczną liczbę punktów.

Na trzecim, premiowanym miejscu uplasowała się para dębicka: Andrzej Janda – Zbigniew Niziołek, która uzyskała 55,00%.

Punktacja Długofalowa Mielec II półrocze 2026/27

1. Marek Rusek, Zygmunt Szczudło, Tadeusz Chmielowiec, Józef Turecki, 5. Andrzej Janda, Zdzisław Żuber, 7. Bogdan Rojkowicz, Wiesława Rusek, 9. Małgorzata Rojkowicz, Zbigniew Wilisowski

Mielczanie zdominowali kolejny turniej

14 września w klubie Wisłoki w Dębicy rozegrano kolejny turniej brydżowy, w którym tym razem zawodnicy zmierzyli się w odmianie Cavendish uśredniony.

Do rywalizacji przystąpiło 9 par z Mielca, a także gospodarze turnieju

Mielczanie pokazali wysoką dyspozycję i zajęli wszystkie miejsca na podium, pozostawiając gospodarzom walkę o kolejne lokaty.

Zwycięstwo w turnieju odniosła para Małgorzata Rojkowicz – Robert Piechota, która zakończyła rywalizację z wynikiem 55,88.

Na drugim miejscu uplasowała się para Józef Turecki – Tadeusz Chmielowiec, osiągając wynik 54,75. Trzecie miejsce przypadło parze Wiesława Rusek – Jacek Gąsiorek, która uzyskała wynik 27,67.

Punktacja długofalowa Dębica II półrocze 2026/27

1. Tomasz Mazur, Ireneusz Cacała, 3. Robert Piechota, Małgorzata Rojkowicz, 5. Zbigniew Niziołek, Andrzej Janda, 7. Tadeusz Chmielowiec, Józef Turecki, 9.Zdzisław Żuber, Wojciech Micek

Brydżowe emocje w Hotelu Polskim

W środę, 16 września, w tradycyjnym miejscu spotkań brydżystów — Hotelu Polskim w Mielcu — rozegrano kolejny turniej brydża sportowego. W turnieju wystąpiło 7 par, a zawodnicy rywalizowali na zapis maksymalny.

Zdecydowane zwycięstwo odniosła para mielecko-dębicka Małgorzata Rojkowicz – Zbigniew Wilisowski, która uzyskała znakomity wynik 71,88%. Drugie miejsce zajęła para mielecka Józef Turecki – Tadeusz Chmielowiec, osiągając wynik 54,11%. Na najniższym stopniu podium zameldowali się reprezentanci Dębicy Andrzej Janda – Zbigniew Niziołek, którzy zakończyli turniej z wynikiem 53,21%.

W tzw. Pajączku gdzie zaliczane były wyniki z 11 ośrodków w Polsce na najwyższym 1 miejscu uplasował się duet mielecko – dębicki Małgorzata Rojkowicz – Zbigniew Wilisowski na 137 sklasyfikowanych par.

Punktacja długofalowa II półrocze 2026/27

1. Tadeusz Chmielowiec, Józef Turecki, 3. Małgorzata Rojkowicz, Zbigniew Wilisowski, 5. Andrzej Janda, 6. Marek Rusek, Zygmunt Szczudło, 8. Henryk Larwa, Tomasz Wiechowski, 10 Zdzisław Żuber, Zbigniew Niziołek

Nowy sezon

Od 7 września brydżyści wrócili do poprzedniego trybu rozgrywania spotkań . Turnieje które były do tej pory rozgrywane w poniedziałki w wakacje w Mielcu przenoszą się ponownie do Dębicy, do klubu KS Wisłoka na godz 17.00, a w środę do Night Clubu Hotelu Polskiego przy ulicy Biernackiego 12, również na godz 17.00. W imieniu organizatorów zapraszamy wszystkich chętnych do gry w brydża, mile widziana młodzież.

DD

AUTOPROMOCJA

JESTEŚMY NA

facebook.com/KorsoMieleckie/

Szermierka

Cztery medale Gryfu

19-osobowa reprezentacja MKS GRYF Mielec wystąpiła w IX Turnieju Szermierczym „Mieleckie Skrzydła", który odbył się 12 i 13 września w Hali Sportowej MOSiR w Mielcu. Gospodarze wywalczyli cztery medale – złoty, dwa srebrne i brązowy. Najlepiej spisał się Tymoteusz Murdza, który zwyciężył w kategorii Zuchów.

Turniej „Mieleckie Skrzydła" zgromadził młodych szermierzy rywalizujących w różnych kategoriach wiekowych. W zawodach wzięli udział również reprezentanci MKS GRYF Mielec, którzy startowali w rywalizacji dziewcząt i chłopców.

W sobotę, 12 września, na planszach rywalizowały zawodniczki. W kategorii Zuchów (U-10) trzecie miejsce zajęła Kalina Zabdyr, zdobywając brązowy medal. Na piątej pozycji uplasowała się Alicja Szymańska, a siódma była Amelia Waręda. Kolejne miejsca zajęły: Alina Mroczka – 9. miejsce, Joanna Pyzikiewicz – 10. miejsce oraz Alicja Węglarz – 11. miejsce.

W kategorii Dzieci (U-12) klub reprezentowały Milena Paterlevych, która zajęła 20. miejsce, oraz Antonina Heller, sklasyfikowana na 23. pozycji. Wśród Młodziczek (U-14) Zuzanna Leśniowska zajęła 30. miejsce.

W niedzielę do rywalizacji przystąpili chłopcy. Najlepszy wynik wśród zawodników Gryfu osiągnął Tymoteusz Murdza, który wygrał rywalizację Zuchów (U-10) i sięgnął po złoty medal. W tej samej kategorii Oskar Pyzikiewicz zakończył zawody na 6. miejscu, Filip Wielgórski był 11., Igor Wraga 14., Antoni Wielgórski 19., a Ignacy Bik 20.

W kategorii Dzieci (U-12) srebrny medal zdobył Jan Mazurkiewicz, który zajął 2. miejsce. Również na drugim stopniu podium zakończył rywalizację jego brat Franciszek Mazurkiewicz, startujący w kategorii Młodzików (U-14). W tej kategorii Aleksander Murdza uplasował się na 17. miejscu, natomiast Szymon Baczyński na 37.

Łącznie zawodnicy MKS GRYF Mielec zdobyli podczas turnieju cztery medale: złoty Tymoteusza Murdzy, srebrne Jana i Franciszka Mazurkiewiczów oraz brązowy Kaliny Zabdyr.

Za przygotowanie zawodników do zawodów i wsparcie podczas rywalizacji odpowiadał trener Sławomir Wałek. Klub podziękował również rodzicom zawodników za obecność, doping oraz pomoc w organizacji turnieju.

IX Turniej Szermierczy „Mieleckie Skrzydła" został zorganizowany w Mielcu przy współudziale MKS GRYF Mielec oraz PTG Sokół 1893 Mielec.

SM

KORSO TYGODNIK REGIONALNY

WYDAWCA
Agencja Wydawniczo-Reklamowa Korso Sp. z o.o.
ul. Biernackiego 1/4, 39-300 Mielec
tel. 17 788 41 80
NIP 817 0005118
REGON: 690006614

REDAKCJA
Mielec, ul. Biernackiego 1/4
tel. 534 560 769
mail: redakcja@korso.pl

SEKRETARIAT
Patrycja Cyganowska
tel. 17 788 41 80
mail: sekretariat@korso.pl
czynny od pon. do pt. od godz. 8 do 16

ZESPÓŁ REDAKCYJNY
Marta Warias - redaktor naczelna
tel. 534 560 769, marta.warias@korso.pl
Giovanna Jakimowicz - dziennikarka
tel. 530 200 299, gjakimowicz@korso.pl
Julia Bogdan - dziennikarka i fotoreporterka
mail: julia.bogdan@korso.pl
Paulina Konieczny - dziennikarka (współpraca)
mail: paulina.konieczny@korso.pl

Łukasz Guzda - dziennikarz sportowy
tel. 509 173 793
mail: lukasz.guzda@korso.pl
Szymon Markulis - dziennikarz sportowy
mail: sport@korso.pl
Bartosz Kręcigłowa - dziennikarz sportowy
mail: sport@korso.pl

BIURO REKLAMY I MAREKTINGU
Marcin Batko - dyrektor biura
tel. 508 246 991, marcin.batko@korso.pl
Marcin Serafin
tel. 510 126 562, mserafin@korso.pl
Anna Czajkowska
tel. 519 132 923, aczajkowska@korso.pl
DRUK
Polska Press Sp. z o. o.
Oddział Poligrafia, Drukarnia w Sosnowcu

Materiałów i zdjęć niezamówionych redakcja nie zwraca oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmian.

Stowarzyszenie Mediów Lokalnych
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl f607a2ee0e

Strych

Dowcipy

U okulisty:
- Proszę przeczytać najniższy rząd, który da Pan radę.
- MADE IN CHINA

***

Rozmawiają
dwie kobiety:
- Dałabyś radę przeżyć całe życie z jednym facetem?
- Pewnie tak, ale szkoda chłopa...

***

Postęp sztucznej inteligencji nie przeraża tak bardzo, jak regres naturalnej.

***

Sonda uliczna:
- Na co Pan zwraca uwagę przy zakupach?
- Na kamery...

***

- Jak Pani udało się w dobrym zdrowiu dożyć setnych urodzin?!
- Raz w roku robię sobie alkoholową terapię szokową...
- Ile Pani wypija tego dnia alkoholu?
- Tego dnia nie piję!

***

Kobieta w sklepie:
- Czy mogę przymierzyć tę sukienkę na wystawie?
- Bardzo proszę, ale mamy też przymierzalnię.

***

Pieniądze z pierwszej komunii, to w pewnym sensie piramida finansowa. Odzyskujesz je dopiero wtedy, kiedy Twoje własne dziecko idzie do komunii.

***

Facet w autobusie trzyma telefon przy uchu i milczy od 40 minut - chyba kłóci się z żoną...

***

- Dlaczego ten łosoś taki drogi?
- Kochana, łosoś nie jest drogi, to ty kiepsko za mąż wyszłaś...

***

Mobilizacja,
komisja wojskowa:
- Jedziesz na front, synek!
- Ale jak nie mam nogi!
- To nawet dobrze, nie uciekniesz z pola walki...

***

Mobilizacja, komisja wojskowa:
- Jedziesz na front, synek!
- Ale jak nie mam nogi!
- To nawet dobrze, nie uciekniesz z pola walki...

***

Pamiętaj, nigdy nie jesteś bezużyteczny! Zawsze możesz służyć, jako zły przykład.

***

Szef życzył mi dziś rano miłego dnia. Poszedłem więc do domu.

***

Mój dziadek był weteranem II wojny światowej. W czasie Bitwy o Anglię, tylko w ciągu jednego dnia zniszczył 8 niemieckich samolotów, zabijając przy tym 24 lotników. Najgorszy mechanik Luftwaffe...

***

Od wielokrotnej medalistki olimpijskiej w rzucie oszczepem odszedł mąż - daleko nie uszedł.

***

- Doktorze, co z moją żoną?
- Nie wygląda to dobrze...
- To wiem! Pytam co z jej zdrowiem?!

***

- Jaki język jest najczęściej używany przez programistów?
- Wulgarny.

***

- Dlaczego zatrudnia pan w swojej firmie tylko żonatych mężczyzn?
- Są przyzwyczajeni do poniżeń i obelg, poza tym nie spieszy im się, żeby punktualnie wychodzić z roboty.

***

Antoni stłukł lustro i strasznie się zmartwił, że czeka go siedem lat nieszczęść. Jak się okazało niepotrzebnie - jeszcze tego samego dnia rozjechała go ciężarówka.

***

Rozmowa kwalifikacyjna:
– Ma pan wyjątkowo duże oczekiwania finansowe jak na kogoś, kto nie ma żadnego doświadczenia w naszej branży.
– Tak. To dlatego, że będę musiał włożyć wyjątkowo dużo pracy i wysiłku w to, żeby zrozumieć czym miałbym się zajmować.

***

Rosjanie mają swój, jakże różny od japońskiego czy chińskiego, ceremoniał parzenia herbaty. Polega on na szukaniu po całym mieszkaniu czystej szklanki.

***

SMS żony do małżonka: Odbierz dziecko z przedszkola. On sam Cię rozpozna.

Znalezione w powiecie

Miś Wojtek w Tuszowie Narodowym

Misztrz parkowania

W poprzek i na trawniku.

Kronika Towarzyska

Zakończenie mieleckich Dni Seniora.

eprasa.pl f607a2ee0e